

Polskie pierogi smakują jak w Izraelu

>>8

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Polscy milionerzy radzą: jak być bogatym
– Bezdomni zginęli w męczarniach
– Czego nie wolno policjantowi?

Kramik: 8896 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

8° 0°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

21 października 2011
piątek
204(17392)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Białystok >> Jeśli poseł złamał podczas kampanii prawo, to i tak jest bezkarny

Żalek się umawiał, a PO za to zapłaci

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Platforma Obywatelska prawdopodobnie zechce „zamieść pod dywan" sprawę finansowania kampanii wyborczej Jacka Żalka. Co prawda poseł samowolnie, bez wiedzy partii, co najmniej pięciokrotnie powiększył przyznany mu limit wydatków, ale nic nie zapowiada, by został spektakularnie ukarany. Jest jednak jedno „ale": w co najmniej jednym przypadku miejsce na umieszczenie tzw. siatki reklamowej na budynku zostało posłowi użyczone za darmo. A to jest niezgodne z prawem wyborczym i grozi za to odpowiedzialność karna. Tyle, że to już nie problem posła Żalka.

– Zgodnie z przepisami, kampanii nie prowadzą kandydaci, tylko komitety wyborcze. I na nich ciąży odpowiedzialność – mówi Marek Rybnik, dyrektor białostockiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego. – Jedynymi czynnościami, jakie można wykonać w czasie kampanii nieodpłatnie, to roznoszenie ulotek wyborczych.

Pełnomocnicy nabrali wody w usta

Pełnomocnicy finansowi PO do spraw kampanii wyborczej, zarówno ten w województwie podlaskim, jak i ogólnopolski, na pytanie o finansowanie kampanii albo reagują nerwowo albo nie odbierają telefonów. Marek Krzycki, po krótkim wywodzie, że nie będzie udzielał informacji na ten temat, odłożył słuchawkę. Łukasz Pawełek, odpowiedzialny za finansowe rozliczenie kampanii PO w Polsce, był bardziej uprzejmy, aczkolwiek niewiele więcej można było dowiedzieć się od niego.

– Mogę tylko zapewnić, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, wszystkie wydatki na kampanie kandydatów PO zostaną uwzględnione. W przepisowym terminie trzech miesięcy od daty wyborów przedstawimy sprawozdanie finansowe – wygłosił formułkę.

Na dalsze pytania wolał nie odpowiadać, twierdząc, że nie chce wdawać się w polemikę. Kiedy próbowaliśmy później zapytać go o sprawę przyjmowania darowizn – nie odbierał telefonu.

Dżentelmeńska umowa

Jak pisaliśmy tydzień temu, sam Jacek Żalek w rozmowie z nami przyznał, że część miejsc na plakaty wyborcze została mu użyczona bezpłatnie. Powiedział to też Daniel Słyszewski, właściciel firmy, która remontuje budynek tuż przy skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Piłsudskiego w Białymstoku. Kiedy zadzwoniliśmy do niego ponownie, potwierdził wszystko.

– Była jakaś umowa na wywieszenie tej siatki, nawet na 1 zł, czy była to umowa dżentelmeńska – zapytaliśmy.

– To drugie.

– Czyli dżentelmeńska?

– Tak.

– I za darmo?

– No tak.

Niedługo po naszej rozmowie najbardziej reprezentacyjna, kilkunastometrowa siatka z wizerunkiem Żalka (teraz jednak z podziękowaniem wyborcom) zniknęła z budynku.

Działacze podlaskiej PO nie chcą mówić o tej sprawie. Część od dawna skłócona z Żalkiem przypomina tylko, że ani zarząd, ani rada regionu podlaskiej PO nie chciała go na listach.

Sam Żalek w tej sprawie pozostaje czysty. Nawet jeśli z premedytacją zagrał partii na nosie, to odpowiedzialność za przeprowadzoną przez niego kampanię i tak spada na Komitet Wyborczy PO.



A. Chomicz

Rozmach kampanii Jacka Żalka był zdumiewający, biorąc po uwagę, że partia na jej przeprowadzenie przyznała mu jedynie 5 tys. zł

Komentarz

Zabawa w kotkę i myszkę

Przyznawane limity kosztów na prowadzenie kampanii wyborczej to fikcja. Sami nowo wybrani parlamentarzyści z lubością, ale oczywiście po cichu, wyliczają, ile setek tysięcy zł kosztowała kampania tego czy tamtej.

Ta fikcja utrzymywana jest od lat, wszyscy przymykają na to oczy, udając że nic się nie dzieje. A dzieje się. I najmniej w tym wszystkim chodzi o pieniądze. Tu chodzi o zasady i o stosowanie się do litery prawa, które – o ironio – ustalają ci sami posłowie, którzy potem często je łamią.

Może więc najwyższa pora zmienić te nieżyciowe zapisy i skończyć z tym cyrkiem. Przynajmniej wtedy ci, których wybieramy do stanowienia prawa, ci, którzy w założeniu mają być wzorem postępowania, nie będą łamać przepisów.

Przynajmniej nie w tym zakresie!

Magdalena Kleban

Łomża >> Zabójstwo

Trzy osoby zatrzymane

Policja zatrzymała w czwartek trzy osoby, które mogą być zamieszane w brutalne zabójstwo byłego zastępcy prezydenta Łomży, 53-letniego Krzysztofa Choińskiego. Ich przesłuchaniem zajmie się łomżyńska prokuratura. Zarówno śledczy, jak i policja odmówili oficjalnego potwierdzenia, jakoby zatrzymano sprawców.

W czwartek odbyła się też sekcja zwłok Krzysztofa Choińskiego.

– Wstępne wyniki badań wykazały, że ofiara zmarła w wyniku rozległego urazu wielu narządów – powiedziała Maria Kudyba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łomży. – Ślady na ciele wskazują na to, że zmarły był wielokrotnie uderzany tępym narzędziem.

Ciało wiceprezydenta znaleziono w środę po południu w pobliżu Narwi, kilkanaście kilometrów od Łomży. W czwartek na miejscu wciąż byli policjanci oraz śledczy z Prokuratury Okręgowej w Łomży. Zwłoki we wspomnianym miejscu prawdopodobnie podrzucono i to nie tam doszło do zbrodni.

W czwartek flagi przed magistratem opuszczono do połowy i przepasano kirem. Z kolei uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 2, gdzie Choiński uczył fizyki i zastępował dyrektora, przyszli, mimo że nikt im nie nakazywał, ubrani na galowo. Na szkolnym korytarzu ustawili przy świecy i kwiatach portret pedagoga. **(mdz)**

Więcej >> 2

Hipokrates 2011

▲ **Wybieramy najlepszego lekarza i pielęgniarkę!** Rusza druga edycja plebiscytu Podlaski Hipokrates. Przez najbliższy miesiąc czekamy na zgłoszenia najlepszych medyków z regionu. Wystarczy do nas zadzwonić, wysłać e-maila lub kupon z danymi kandydata. Od 14 listopada zacznie się głosowanie.

>> 6

promocja

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

BIAL

redaktor odpowiedzialny
Jarosław Jabłoński



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was



„Gazeta Białostocka"
nr 281 (7784)
czwartek
18 grudnia
1975 rok

Cena:
50 groszy

Pisaliśmy 36 lat temu:

Zaledwie przed rokiem emocjonowaliśmy się pojedynkiem Ciechanowca z Pińczowem w telewizyjnym „Banku Miast". W najbliższą niedzielę odbędzie się finałowa emisja tego samego programu, w którym wystąpią tym razem Siemiatycze (woj. białostockie) i Człuchów (woj. słupskie). Zapewniamy, że głos oddany za Siemiatyczami będzie głosem oddanym słusznie. Miasto to, jak żadne inne, w ciągu kilku lat przeszło niesamowitą metamorfozę. M.in. zagospodarowano 101,8 ha nieużytków i urządzono miniżłobek. Kilka dni temu oddano do użytku pierwszy w tym mieście hotel – Dom Wycieczkowy, który urządzono w zaadaptowanym na ten cel dawnym budynku Urzędu Miejskiego.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 2⁰	9⁰ -2⁰	8⁰ -2⁰
Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1012 hPa	Ciśnienie 1014 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ -1⁰	8⁰ -2⁰	7⁰ -1⁰
Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1010 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
7⁰ -1⁰	9⁰ -1⁰	8⁰ 0⁰
Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1015 hPa	Ciśnienie 1017 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ -1⁰	8⁰ -1⁰	8⁰ 0⁰
Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 1014 hPa	Ciśnienie 1016 hPa

Łomża >> Ostatnie godziny wiceprezydenta Krzysztofa Choińskiego

Pożegnał się na ul. Spokojnej

Okoliczności bestialskiego zabójstwa wiceprezydenta Łomży na razie pozostają tajemnicą. Udało nam się jednak dotrzeć do osób, które najprawdopodobniej jako ostatnie widziały go żywego.

Michał Modzelewski
mmodzelewski@wspolczesna.pl

Ostatnie godziny życia Krzysztof Choiński spędził w gronie, z którym związany był od początku do końca kariery zawodowej, czyli z pedagogami. We wtorkowy wieczór żaden z nich nie mógł nawet przeczuwać, że swojego kolegę zobaczą po raz ostatni.

Nic nie wzbudzało podejrzeń

– We wtorek w siedzibie przy ul. Spokojnej odbyło się robocze spotkanie naszego środowiska z miejscowym gronem pedagogicznym – opowiada Witold Wincenciak, prezes Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łomży. – Zebraliśmy się z okazji Dnia Nauczyciela. Wymienialiśmy poglądy i wizje dotyczące przyszłości naszego towarzystwa i miejscowej oświaty. Śp. prezydent też zabierał głos. Część oficjalna skończyła się po osiemnastej i rozmawialiśmy w kuluarach przy kawie i kanapkach. Godzinę później zaczęliśmy się rozchodzić.

Wedle relacji Wincenciaka, Krzysztof Choiński opuszczał siedzibę TWP przed godziną 19., na zewnątrz dopiero zapadał zmierzch. Księgowa pracująca w stowarzyszeniu zaproponowała, że odwiezie gości. Były wiceprezydent jednak miał stwierdzić, że skoro pogoda dopisuje to nie ma potrzeby i woli przejść się pieszo. Do jego domu było niedaleko. Przejście tej drogi mogło zająć zaledwie kilkanaście minut. Razem z kolegą przeszedł kilkaset metrów ulicą Spokojną. Następnie pożegnali się i każdy poszedł w swoją stronę. Co stało się dalej? Kim są sprawcy bądź sprawca? Na razie nie wiadomo. Wyjaśnia to prokuratura.

Wszyscy, począwszy od urzędników i pedagogów, którzy znali Choińskiego twierdzą, że nie mogła być to zemsta, bo on nigdy nikomu krzywdy nie wyrządził. Przede wszystkim wspominają go jako spokojnego i ciepłego człowieka, który nawet w sytuacjach spornych był opanowany.

I choć pośród wielu byłych jego współpracowników krążą domysły jakoby jego wybór przez oprawców był czystym przypadkiem i nie miał związku z pełnionym przez osiem lat urzędem, to jednak nie wszyscy są tego zdania.

To nie był przypadek?

– Znałam go pięć lat, najpierw kiedy on mnie zatrudniał, a potem ja jego jako swego zastępcę – wspomina Ewa Ściana, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr. 2 w Łomży. – W środę byłam zaniepokojna od samego rana, gdy nie przyszedł do pracy. Gdy był prezydentem był zawsze wpierw człowiekiem, a nie urzędem. Jednak ja osobiście nie wierzę, że był przypadkową ofiarą swoich oprawców. Wskazuje na to bestialstwo, jakiego się wobec niego dopuścili, jakby chcieli go upokorzyć. Poza tym nie pozostawiliby tak ostentacyjnie zmasakrowanych zwłok przy drodze, ale raczej je ukryli, choćby w pobliskiej rzece.

Fot. archiwum



Krzysztof Choiński miał 53 lata. Przez 8 lat był wiceprezydentem. Zajmował się łomżyńską oświatą.

Biogram

Tragicznie zmarły, 53-letni Krzysztof Choiński od momentu ukończenia studiów w Pułtusku pracował jako nauczyciel i dyrektor Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Wielkiej, później był nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży, Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży i Publicznym Gimnazjum nr 2 w Łomży. Uczył fizyki i techniki. W latach 2002-2010 nadzorował miejską oświatę jako zastępca prezydenta. Po wyborach był wicedyrektorem PG nr. 2. Był żonaty. Miał pięcioro dzieci i dwoje wnucząt.

Białystok/ Warszawa >> Już w sobotę bitwa w „The Voice of Poland"

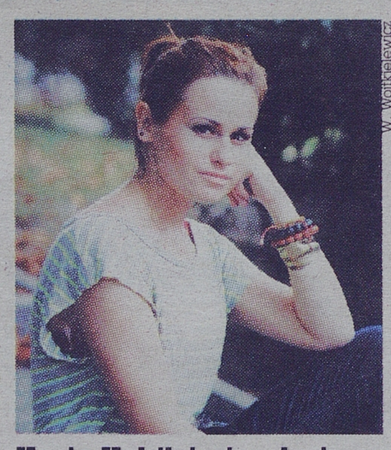
Zobacz z kim powalczy Kasia

Kasia Kubik, wokalistka białostockiego zespołu deMorela reprezentuje nas w programie TVP2 „The Voice of Poland".

Już w sobotę o godz. 20 przekonamy się z kim będzie musiała stoczyć muzyczną bitwę i czy przejdzie do odcinków na żywo. Kubik jest w grupie prowadzonej przez Anię Dąbrowską. To ona zadecyduje z kim Kasia będzie musiała zaśpiewać w duecie. Ona też wytypuje osobę, która wypadła lepiej.

– Zapraszam wszystkich przed telewizory – mówi Kasia. – Mam nadzieję, że będziecie mi kibicować.

Niedawno swoją muzyczną bitwę stoczyła inna białostoczanka – Ewa Szlachcic. I wyszła z niej zwycięsko. Awans do kolejnego odcinka dało jej wykonanie przeboju „Thriller" Michaela Jacksona. Ania Dąbrowska jest też opiekunką grupy, w której znalazła się Ewa. I to ona postanowiła, że dziewczyna zostaje w programie. **(uk)**



W. Wojtkielewicz

Kasia Kubik jest w drużynie Ani Dąbrowskiej

Białystok >> Opera

Start już za rok

Uroczyste otwarcie Opery i Filharmonii Podlaskiej planowane jest na ostatni weekend września 2012 r. – poinformował wczoraj Jarosław Dworzański, marszałek województwa podlaskiego.

Pierwszy sezon w nowej siedzibie uświęcą dwa wydarzenia: w sobotę widzowie będą mieli okazji zobaczyć operę „Straszny Dwór" Stanisława Moniuszki, a w niedzielę musical o Januszu Korczaku. Szczegóły dotyczące tej ostatniej produkcji, poza tym, że prawa do niej zostały już zakupione, jeszcze nie są ujawniane. **(mk)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



Społeczeństwo >>

Do ogrodu tylko bez roweru

Zakaz wjazdu rowerem do parku przy Pałacu Branickich oraz nowe godziny otwarcia parku to poprawki, które przyjęła miejska komisja infrastruktury komunalnej. Żeby weszły w życie, potrzebna jest jeszcze odpowiednia uchwała rady.

Dobra wiadomość jest taka, że bramki mogą być otwarte dłużej. Radni zaproponowali, by w sezonie, czyli od kwietnia do końca września, było to w godz. 6-24, natomiast od października do marca w godz. 6-22.

Komisja pozytywnie zaopiniowała także zmianę w uchwale dotyczącej zasad korzystania z parków i skwerów. Zmiana ta także dotyczyła Parku Branickich. Chodzi o to, że zdaniem urzędników rowerzyści oraz osoby na hulajnogach czy rolkach niszczą niedawno ułożone alejki w ogrodzie. Szkody są widoczne zwłaszcza po opadach deszczu, a ich usuwanie kosztowne.

– Postanowiliśmy więc, że należy ten teren ochronić i wyłączyć możliwość poruszania się tam na rowerach, wrotkach i innym sprzętem powodującym uszkodzenia nawierzchni żwirowych – wyjaśnia Andrzej Karolski, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miejskim w Białymstoku.

Przeciwni ograniczeniom są miłośnicy rowerów. Uchwałę w tej sprawie radni mają podjąć na najbliższej sesji, czyli w poniedziałek. **(jsz), (ab)**

Referendum >>

Ankieta na Bojarach

Mieszkańcy tzw. serca Bojar będą mogli spodziewać się w niedzielę wizyty. Po domach będą chodzić osoby proszące o wzięcie udziału w referendum. Ma ono dać odpowiedź, czy bojarczycy chcą powstania parku kulturowego.

– Chcemy przekonać władze miasta, że na Bojarach trzeba stworzyć park kulturowy – mówi Zbigniew Klimaszewski ze stowarzyszenia Nasze Bojary. – Obowiązujący tu rygorystyczny plan miejscowy na razie chroni dzielnicę przed wysoką zabudową, ale wiadomo, że jego zapisy mogą być w każdej chwili zmienione. Utworzenie parku to gwarancja zachowania historycznego wyglądu dzielnicy.

Jak zapewnia, jeśli w referendum mieszkańcy Bojar uznają, że park nie jest potrzebny, stowarzyszenie Nasze Bojary też sobie odpuści.

Referendum odbędzie się w godzinach 17-20. W głosowaniu będą mogli wziąć udział pełnoletni mieszkańcy czyli ośmiu ulic: Modlińskiej, Poprzecznej, Staszica, Glinianej, Wiktorii, Koszykowej, Chopina i Skorupskiej. Co ciekawe, głosowanie nie będzie tajne. Każdy, kto odda głos, będzie musiał podać swoje imię i nazwisko, i podpisać się na karcie do głosowania. Wyniki głosowania mamy poznać już poniedziałek. **(art)**

Komunikacja >> Rusza budowa przedłużenia ul. Andersa do wsi Zaścianki

Przed nami czas remontów

Pięć kilometrów dwupasmowej jedni oraz tunel i estakada – tak będzie wyglądać przedłużenie ul. Andersa.

Julia Szypulska, mk
jszypulska@wspolczesna.pl

Umowę z wykonawcą tej inwestycji – firmą Eurovia Polska – podpisał w czwartek Adam Poliński, wiceprezydent Białegostoku. – To duża inwestycja, kluczowa dla rozwoju wschodniej części miasta. Droga łączy ją z częścią zachodnią bez konieczności wjeżdżania do centrum – ocenia wiceprezydent odpowiedzialny za inwestycje. – Jest ważna też dlatego, że nowa trasa przejmie ruch tranzytowy. Jeżdżące w dzień i w nocy tiry nie będą tak uciążliwe dla okolicznych mieszkańców.

Nowy odcinek drogi będzie miał 5 km długości. Zacznie się od skrzyżowania z ul. Wasilkowską, a skończy tuż za granicami miasta, w miejscowości Zaścianki. Plany budowy są bardzo ambitne.

Wiadukt rusza

Prace na wiadukcie Dąbrowskiego zakończą się w następnym tygodniu. To miesiąc wcześniej niż planowano. Ruch ma zostać puszczony na całej szerokości. Drogowcy pracować jeszcze pod wiaduktem – mają tu do skończenia ulicę Poleską. Dlatego na razie będzie się nią jeździć jednym pasem w każdym kierunku. **(ab)**

Tranzyt przez tunel

Jezdnia ma być dwupasmowa. W planach jest także dwupoziomowe skrzyżowanie z ulicą Wasilkowską. Na dole będzie tunel przeznaczony dla ruchu tranzytowego. Z kolei dalej, nad ulicą Piastowską planowana jest budowa estakady.

– Zrobimy wszystko, żeby budowa zakończyła się jak najszybciej i przy jak najmniejszej uciążliwości dla mieszkańców – obiecał w czwartek Piotr Horst, wiceprezes firmy Eurovia Polska.

Tych ostatnich nie da się jednak uniknąć. Robotnicy rozpoczną prace od przedłużenia ulicy Piastowskiej, czyli od odcinka przebiegającego wzdłuż wolnych terenów. Kiedy je zakończą, tamtędy będzie przebiegał ruch tranzytowy, a prace przeniosą się na skrzyżowanie z ulicą Wasilkowską. Stanie się to w II połowie przyszłego roku.

– Będziemy się starać tak planować ruch, by choć częściowo mieszkańcy mogli przejeżdżać przez to skrzyżowanie – zapewnił Adam Poliński.

Na całej długości trasy będą obustronne chodniki, ścieżki rowerowe oraz drogi serwisowe. Koniec inwestycji przewidziany jest na kwiecień 2013 roku. Budowa tego odcinka kosztować ma około 136 mln zł., z czego 60 proc. pochodzi z funduszy unijnych.

Ciołkowskiego do wymiany

Nowoczesne skrzyżowanie z wyspą centralną drogowcy zbudują natomiast przy ul. Ciołkowskiego. Ale to nie koniec inwestycji drogowych w mieście. W czwartek marszałek Jarosław Dworzański ogłosił, że są pieniądze na przebudowę kolejnego odcinka tej ulicy.

– Pracami zostanie objęty odcinek od ronda przy ulicy Kawaleryjskiej do ulicy Mickiewicza – podkreślał Dworzański. – Droga oczywiście będzie dwupasmowa i stanowić będzie takie naturalne przedłużenie budowanej drogi Białystok – Kleosin, a później Białystok – Księżyno, wraz z obwodnicą tego ostatniego.

Prace już właściwie się rozpoczęły, pierwsze roboty ruszyły na odcinku od ulicy Wiewiórczej. Inwestycja ma pochłonąć 37,98 mln zł, z czego 22,78 mln zł to pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego. Pierwotnie zaplanowane były one na budowę lotniska. Jednak po problemach z raportem środowiskowym na tę inwestycje plany związane z budową lotniska trzeba było odłożyć na kilka lat. Unia się zgodziła, by w zmian fundusze zasiliły podlaskie drogi.

To będzie rok inwestycji

Przyszły rok minie pod znakiem inwestycji na trasie generalskiej. W tej chwili trwa przetarg na wykonawcę przebudowy ul. Andersa. Chodzi o odcinek zaczynający się w sąsiedztwie siedziby straży pożarnej do ulicy Wąskiej. Przetarg powinien być rozstrzygnięty pod koniec tego roku.

W przygotowaniu jest też duża inwestycja dotycząca przebudowy ul. Kleeberga. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, prace także mogłyby ruszyć w przyszłym roku. Koszt przebudowy to 90 mln zł.

Bunt i fantazja, czyli „Pippi Pończoszanka" w Teatrze Dramatycznym



W. Wojtkielewicz

Najnowsza premiera Teatru Dramatycznego to wyjątkowo propozycja dla młodszej publiczności, ale z pewnością dorośli na widowni nie będą się nudzić. Już w niedzielę obejrzymy niecodzienne przygody Pippi Pończoszanki w adaptacji Konrada Dworakowskiego. Reżyserem spektaklu jest Andrzej Beya-Zaborski, aktor znany także jako bezkonkurencyjny policjant z Królowego Mostu w trylogii „U Pana Boga..." Do tytułowej postaci zaangażował swoją córkę Monikę Zaborską-Wróblewską, która – jak twierdzi reżyser – w dzieciństwie z małą, rudą rebeliantką miała wiele wspólnego.

Oprawę muzyczną przygotował zespół Dra Fighters, który zagra na scenie na żywo. Scenografię przygotowała Katarzyna Gabrat-Szymańskiej, a choreografię – znany w całej Polsce białostocki tancerz Wojciech.

(ak)

Krótko

▲ **Jubileusz 60-lecia obchodzi wydział budownictwa i inżynierii środowiska Politechniki Białostockiej.** Obchody zaplanowane są na kilka dni. W czwartek odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. Andrzejowi Królikowskiemu. Jest to znany w kraju autorytet w dziedzinie inżynierii środowiska. Pełnił on funkcję dziekana wydziału budownictwa PB. **(jsz)**

▲ **Stowarzyszenie Chorych Na Choroby Reumatyczne „REUMA -PODLASIE"** zaprasza 24 października o godz. 16 na wykład reumatologa dr Ewy Gieńdzieńskiej-Sieśkiewicz na temat: Dna moczanowa objawy i leczenie. Wykład odbędzie się na V piętrze w Świetlicy Kliniki Reumatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Wejście od ul. Waszyngtona. Wstęp wolny. **(luk)**

Nasz patronat: Happysad

▲ **Zespół Happysad zagra już w sobotę w Białymstoku.** Początek koncertu o godz. 19, wejście od 18. Kino Pokój (ul. Lipowa 14). Bilety w przedsprzedaży – 35 zł, w dniu koncertu – 40 zł. Można je kupić w Kopiluwak, AISA Biuro Nieruchomości, Pubie Posejdon i sklepie Music For You. To kolejny po Strachach na Lachy koncert w ramach cyklu „Muzyczna Jesień". Zespół wystąpi w ramach trasy „Zadyszka Tour". **(uk)**
bial

Białystok >> Podlaska służba zdrowia nie dostanie złamanego grosza z dodatkowych pieniędzy

NFZ w ogniu zarzutów

Wspólną interpelację posłów wszystkich ugrupowań do premiera RP, w sprawie skandalicznego podziału funduszu zapasowego NFZ, szykuje Dariusz Piontkowski, podlaski poseł elekt PiS.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Interpelacja to odpowiedź na decyzję prezesa NFZ sprzed kilku dni, zgodnie z którą 600 mln zł z tzw. funduszu zapasowego niemal w całości ma trafić do woj. mazowieckiego. Po kilkanaście milionów dostaną też pomorskie i śląskie. Żadnych pieniędzy nie przewidziano dla pozostałych regionów, w tym podlaskiego.

– To decyzja skandaliczna, bo decyduje o innym podziale pieniędzy niż algorytm, przyjęty przez Sejm, który miał wyrównać podział środków dla województw biedniejszych – mówi Dariusz Piontkowski. – Podział 600 mln zł praktycznie na jedno województwo, powinno wywołać stanowczy protest wszystkich polityków z podlaskiego. Dlatego apeluję do posłów wszystkich ugrupowań, aby zechcieli podpisać wspólną interpelację do premiera z protestem przeciwko takiemu sposobowi dzielenia pieniędzy na służbę zdrowia.



W. Oksztol

Dariusz Piontkowski protestuje przeciwko podziałowi nadwyżki finansowej centrali NFZ. Namawia do wspólnej akcji wszystkich podlaskich parlamentarzystów.

Piontkowski chciałby, aby w akcję włączyły się też władze Uniwersytetu Medycznego i samorządy lokalne, które prowadzą szpitale.

– To wspólny interes nas wszystkich, bo po raz kolejny jesteśmy traktowani jako Polska B czy C. Nie może być tak, że jedna instytucja w Polsce podejmuje decyzję, która krzywdzi obywateli. A premier sprawuje nadzór nad tym, co się dzieje w kraju. Ma to służyć temu, aby w przyszłości podobne praktyki się nie zdarzały – podkreślił polityk.

Niestety, wiele wskazuje na to, że decyzja prezesa NFZ nie będzie zmieniona. To od niego zależy bowiem, jak dzieli nadwyżkę. A tym razem chodziło o to, aby trzem województwom bogatszym, które dotąd dzieliły się z biedniejszymi swoimi pieniędzmi na leczenie, wyrównać poziom finansowania w przyszłym roku do tego, który miał miejsce w 2011 r.

– Do tej pory im zabierano, teraz prezes oddaje środki – mówi Jacek Roleder, dyrektor podlaskiego NFZ. – Oczywiście nam takie dodatkowe pieniądze na pewno by się przydały.

Mogłyby być przeznaczone chociażby na tegoroczne nadwykonania w podlaskich szpitalach. Za 9 miesięcy br. wynoszą już 52 mln zł.

Natomiast dzięki nowemu algorytmowi, podlaski NFZ w przyszłym roku ma o 131 mln zł więcej na świadczenia. Najwięcej pieniędzy z 1,8 mld zł budżetu przeznaczy na lecznictwo szpitalne i specjalistykę.

– Chcemy płacić najwięcej tym świadczeniodawcom, którzy rzeczywiście coś robią – mówi Grzegorz Łojewski, dyrektor ds. medycznych podlaskiego NFZ. ▲

Rodzinni protestują

Lekarzom podstawowej opieki zdrowotnej nie podobają się zasady rozliczania świadczeń z NFZ. Do sądu w Białymstoku wpłynął pozew zbiorowy lekarzy przeciwko podlaskiemu oddziałowi Narodowego Funduszu Zdrowia. Medycy nie godzą się w nim z kredytowaniem świadczeń zdrowotnych – chodzi o to, że fundusz co miesiąc weryfikuje listę pacjentów poszczególnych lekarzy i płaci za nich dopiero w kolejnym miesiącu. Lekarze chcieliby zmienić te zasady. Przedstawiciele podlaskiego NFZ na razie nie dostali informacji o pozwie.

Opinie

Społecznością internautów wstrząsnęła wiadomość o morderstwie wiceprezydenta Łomży:

▲ **Nick: Wredal87**
www.wspolczesna.pl
Smutne. Nie wiem jak można odebrać życie człowiekowi. Uważam, że nie ma żadnego powodu, dla którego ten czyn jest usprawiedliwiony. Mam nadzieję, że znajdą tego zwyrodnialca.

▲ **Nick: Gość**
www.wspolczesna.pl
Też mam taką nadzieję, szkoda tylko, że dostanie jakiś śmieszny wyrok, a powinien być sznur.

▲ **Nick: Ewa**
www.wspolczesna.pl
Niech zlikwidują w Łomży jeszcze kilka stanowisk policyjnych – na pewno będzie coraz lepiej. **(bm)**

promocja
2x więcej szans
NA PIENIĄDZE
dla Prenumeratorów!
Szczegóły na stronach 8 i 9



Region >> Urzędom pracy skończyły się pieniądze

Bezrobotni nie mogą już liczyć na pomoc

Do końca roku pozostały jeszcze dwa miesiące, a urzędy pracy nie mają już pieniędzy na pomoc osobom bezrobotnym. Wstrzymały one lub wkrótce przestaną przyjmować wnioski o staże. Można też zapomnieć o dotacjach na założenie własnej firmy lub bezpłatnych szkoleniach.

Chętni są ale brak funduszy

– W tym roku otrzymaliśmy o jedną trzecią mniej pieniędzy z Funduszu Pracy – powiedziała Beata Dawidziuk, dyrektor PUP w Bielsku Podlaskim. – W 2010 roku było to ponad 9 mln zł, w tym zaś niecałe 3 mln, a w to wliczona została pomoc z rezerw ministerstwa pracy.

Radykalne cięcia budżetowe, nawet o 2/3, spowodowały, że liczba osób objętych pomocą drastycznie spadła. W pow. sokólskim do sierpnia br. z tej formy wsparcia skorzystało 511 osób, w analogicznym okresie roku poprzedniego – 912. Na roboty publiczne wysłane zostały 52 osoby, a w ubiegłym – 126.

W całym regionie sytuacja wygląda podobnie. Pieniądze na podjęcie działalności przyznano np. dwukrotnie mniejszej liczbie chętnych. W dodatku kwota dofinansowania była mniejsza o 5 tys. zł.

– Zaostrzyliśmy też zasad przyjmowania wniosków o zorganizowanie stażu przez firmy – zaznacza Mirosław Biernacki, dyrektor PUP w Sokółce. – Pracodawca musi zapewnić zatrudnienie osoby po zakończeniu odbywanego przez nią stażu.

Od czerwca br. bezrobocie w naszym województwie powoli zaczęło rosnąć. W rejestrach urzędów przybyły od tego czasu już 852 osoby bezrobotne, ale prawdziwe apogeum czeka nas właśnie teraz – w listopadzie i grudniu, kiedy kończą się prace sezonowe w rolnictwie i budownictwie.

Najgorsze jest przed nami

PUP-y radzą sobie jak mogą pisząc np. wnioski konkursowe. Z nieoficjalnych informacji wynika, że fundusze na aktywizację osób bezrobotnych w 2012 roku pozostaną na tym samym, niskim poziomie.

– Dotknie to przede wszystkim osoby w szczególnej trudnej sytuacji na rynku pracy, które do tej pory korzystały z subsydiowanych form zatrudnienia – Marek Roszczenko, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Hajnówce. – Chodzi o osoby młode, bez doświadczenia zawodowego oraz długotrwale bezrobotne. **(ika)**

promocja
wolontariat jest super MOJA HISTORIA
To Twój bagaż doświadczeń?



Rozpakuj się w naszej akcji
Do wygrania wycieczki do Brukseli!
szczegóły: www.wspolczesna.pl/wolontariat
Organizatorzy:
KRZYSZTOF LISEK Poseł do Parlamentu Europejskiego Member of the European Parliament
Gazeta Współczesna
moje miasto
Patroni medialni:
TVP Białystok
TV Białystok
teraz białystok
www.suwalki.info
Radio 5
bstok
Akadera 87,7 FM
Grajewo24.pl
Augustow24.pl

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
21 października 2011
piątek

Białystok/ Warszawa >> Filmowiec bierze udział w ciekawym konkursie

Adam ma tylko 48 godzin

Jest piątkowy wieczór. Adam Puciłowski pod osłoną nocy jedzie do Warszawy. Po wytyczne. A później ma 48 godzin na zrealizowanie zadania. Brzmi jak scenariusz filmu sensacyjnego? Dobrze. Bo właśnie o film tutaj chodzi.

Adam bierze udział w konkursie „48 Hour Film Project Warsaw". Jest on po raz pierwszy realizowany w Polsce. Zwycięskie filmy z miast europejskich wystartują w konkursie międzynarodowym, a najlepsze z nich pokazane zostaną w Cannes.

– W piątek z Robertem Burzyńskim, który jest w mojej ekipie, pojedziemy do Warszawy odebrać wytyczne co do filmu – mówił nam Adam. – W drodze powrotnej będziemy myśleć nad scenariuszem. Prawdopodobnie noc też na to poświęcimy.

W sobotę cały dzień ekipa przeznaczy na kręcenie. A w niedzielę czeka ich montaż, podłożenie muzyki i wysyłka. Film będzie krótkim metrażem. Musi trwać minimum cztery, a maksimum siedem minut.

– Najważniejszy jest pomysł – zapewnia Adam. – Bo kiedy jest pomysł, można działać dalej, obmyślać scenariusz i obsadzać aktorów.

Na zrealizowanie filmu od podstaw filmowcy mają jedynie 48 godzin. 21 października ekipy z całej Polski poznają gatunek i bohatera, który musi się pojawić w filmie. Dodatkowo dostaną rekwizyt oraz tekst dialogu do wykorzystania na ekranie. Po upływie 48 godzin kompletny film musi trafić do siedziby organizatorów w Warszawie. W przyszłym tygodniu odbędą się projekcje, a w czasie uroczystego zakończenia festiwalu, w kolejny weekend, poznamy zwycięzcę. Adam twierdzi, że dobrze by się sprawdził w dramacie lub filmie paradokumentalnym. Nie chciałby natomiast otrzymać do realizacji romansu czy musicalu.



W. Wojtkielewicz

Adam będzie kręcił film przy pomocy aparatu fotograficznego

Adam należy do ekipy Blood Simple Films, która zajmuje się kręceniem teledysków oraz spotów reklamowych. To nie jest jego pierwszy projekt filmowy. W kwietniu tego roku wyreżyserował film „Sąsiedzi", który znalazł się w finale konkursu Allegro Short Film Pomysł organizowanego w ramach Festiwalu OFF Plus Camera w Krakowie.

Imprezowy Białystok i okolice

▲ **Fama >>** Folki 2011. 21 października o godz. 20 czeka nas zabawa folkowa z zespołem Czeremszyna. 22 października – Wspólne granie – powarsztatowy pokaz bębniarski. Start o godz. 19.30. A 23 października o godz. 20 zagra zespół R.U.T.A. Ul. Legionowa 5.

▲ **Kościół w Konowałach >>** Chór Miejski w Choroszczy zaprasza na specjalny koncert. Start 23 października o godz. 10.30. Usłyszymy współczesne, trochę jazzowe wersje pieśni religijnych.

▲ **Labalbal >>** „Kamień filozoficzny". Moderatorzy – Bartosz Kuźniarz i Mirosław Miniszewski. 22 października, godz. 15. Dzień później o godz. 13 „Ula gotuje", czyli cykliczne spotkania poświęcone kuchni. Na pierwszą „wyżerkę" zaprasza Ula Humienik-Dworakowska, wychowana w USA wegetarianka, artystka, arteterapeutka, animatorka kultury. Ul. Warszawska 21 lok. 3.

▲ **Kino Forum >>** Reklamocka to pokaz obejmujący najlepsze filmy reklamowe z 54 krajów świata, znany w Polsce pod nazwą Nocy Reklamożerców. To spoty z największej na świecie reklamoteki Jaena Marie Boursicot'a. Widzowie mogą obejrzeć ponad 400 wyselekcjonowanych, wielokrotnie nagradzanych, nieemitowanych, czy nawet zakazanych reklam. Dodatkowo będą miały swoją premierę specjalnie przygotowane na tą okazję białostockie produkcje reklamowe. Organizator i pomysłodawca: Mucha Na Dziko. Więcej na stronie www.reklamocka.pl. 21 października, godz. 22, ul. Legionowa 5.

▲ **Urząd Miejski w Supraślu >>** Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Tradycje narodowo-wyzwoleńcze w małych miastach". 22 października, godz. 10.

▲ **Kopiluwak >>** Spotkanie z literaturą – „Zapytaj Jeża" Tomasza Słomczyńskiego. Wstęp wolny. 23 października, godz. 18, ul. Sienkiewicza 9. **(uk)**

reklama



reklama

Region >> Rekordowa liczba prac na konkurs przyrodniczy

Przyroda okiem ucznia

Ponad 800 uczniów z woj. podlaskiego wzięło udział w konkursie plastyczno-fotograficznym „Przyroda wokół mnie". W czwartek nagrodzono najlepsze prace.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl



W. Wojtkielewicz

Bartek Kosiński z Białowieży otrzymał I nagrodę w kategorii najlepsza fotografia w konkursie „Przyroda wokół mnie"

Tegoroczna edycja organizowanego przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska konkursu była rekordowa. 324 uczniów nadesłało łącznie ponad 3,6 tys. zdjęć, a prace plastyczne przekazało 503 uczniów z 77 szkół w regionie. W czwartek zwycięzcy i wyróżnieni uczniowie odebrali dyplomy i super nagrody: m.in. rowery, aparaty fotograficzne i odtwarzacze multimedialne (mp4).

W kategorii „Najlepsza fotografia" I miejsce otrzymał Bartłomiej Kosiński z SP w Białowieży, II miejsce – Urszula Rachubka z SP w Stawiskach, a III zdobył Radosław Gryko z SP w Korycinie.

W kategorii „Najlepsza praca plastyczna" I miejsce przyznano Joannie Dmitruk z Zespołu Szkół Specjalnych w Hajnówce, II – Sebastianowi Paszkowskiemu z SP w Kuźnicy a III miejsce Ewie Bokiniec z SP nr 1 w Łapach.

Przyznano też kilkanaście wyróżnień oraz nagród książkowych.

– Konkurs „Przyroda wokół mnie" to prowadzony od trzech lat projekt edukacji ekologicznej skierowany do uczniów klas IV-VI wszystkich szkół podstawowych województwa podlaskiego – mówi Małgorzata Wnuk, rzecznik RDOŚ w Białymstoku. – Poza nagrodami rzeczowymi, dodatkową nagrodą dla uczestników konkursu będzie wystawa wybranych plac plastycznych i fotograficznych w Instytucie Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Ponadto galeria wszystkich prac konkursowych zostanie pokazana już wkrótce na specjalnie zaprojektowanej podstronie internetowej RDOŚ.

Konkurs ma na celu nie tylko zainteresowanie młodzieży otaczającą przyrodą i problemami ochrony środowiska, ale również kształtowanie właściwych postaw młodego człowieka wobec przyrody oraz zapoznanie uczniów z obiektami przyrodniczymi. W tym roku wszystkie szkoły podstawowe w województwie podlaskim otrzymały materiały edukacyjne w postaci kalendarza – notatnika ekologicznego, w którym wykorzystano prace plastyczne i fotografie uczestników poprzednich edycji konkursu „Przyroda wokół mnie" oraz mapy edukacyjne z terenami chronionymi woj. podlaskiego.

W obiektywie



D. Biziuk

Strażacy ze Starej Kamionki koło Sokółki dostali nowy samochód i sztandar. Mercedes ratowniczo-gaśniczy, który kilka dni temu trafił do miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, kosztował 600 tys. zł. Pieniądze pochodziły z kilku źródeł: 200 tys. zł przekazała na ten cel rada miejska w Sokółce, po 150 tys. – Komenda Główna PSP oraz Zarząd Główny Związku OSP RP, 100 tys. – Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Stara Kamionka ma swoją OSP od 1924 roku. Dopiero teraz jednostka otrzymała sztandar. Ufundowało go miejscowe społeczeństwo. Obecnie jednostka OSP w Starej Kamionce liczy 61 członków czynnych i 10 honorowych. **(db)**

Plebiscyt >> Czekamy na zgłoszenia i ankiety

Wybierzmy najlepszych lekarzy i pielęgniarki

Mamy już pierwsze zgłoszenia najlepszych zdaniem Państwa lekarzy i pielęgniarek z naszego województwa. Spośród nich wybierzemy Podlaskiego Hipokratesa 2011. W tym roku zachęcamy też wszystkie poradnie rodzinne z regionu do wzięcia udziału w rankingu na najlepszą placówkę.

Czekamy na zgłoszenia

Ubiegłoroczny plebiscyt na najlepszego lekarza i pielęgniarkę w naszym regionie cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Hipokratesa wybieraliśmy spośród 70 zgłoszonych przez pacjentów osób. Otrzymaliśmy w sumie 12,5 tys. głosów.

W tym roku tytuły Podlaskiego Hipokratesa 2011 przyznamy najlepszym lekarzom niezależnie od specjalności oraz pielęgniarkom/położnym. Do 14 listopada czekamy na zgłoszenia kandydatów do tego tytułu. Wystarczy wypełnić i wysłać kupon, jaki drukujemy obok, albo podać nam dane najlepszych medyków telefonicznie (85 748 74 23) lub mailowo: ntur@wspolczesna.pl.

18 listopada 2011 roku zaczniemy głosowanie na najlepszych lekarzy i pielęgniarki spośród zgłoszonych kandydatów. Głosowanie za pomocą sms-ów oraz kuponów publikowanych w „Gazecie Współczesnej" trwać będzie do 14 grudnia 2011 r. do godz. 12.

Ranking przychodni

W tym roku przy okazji plebiscytu Podlaski Hipokrates chcemy też wyłonić najlepsze poradnie rodzinne w naszym regionie. Zachęcamy do udziału w rankingu wszystkie placówki z woj. podlaskiego. Najlepszym przyznamy tytuły Superporadni Medycyny Rodzinnej 2011. Od dzisiaj można do nas przesyłać ankiety, opracowane przez specjalistów z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku (można je pobrać z naszej strony www.wspolczesna.pl/superporadnia). Wszystkie wypełnione i odesłane do nas ankiety zostaną ocenione i będą stanowić punkt wyjścia dla członków kapituły, która wybierze najlepsze placówki. Opiekę merytoryczną nad rankingiem sprawuje dr hab. n. med. Sławomir Chlabicz, kierownik Zakładu Medycyny Rodzinnej i Pielęgniarstwa Środowiskowego UMB.

Ankieta może być przesłana w formie papierowej na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem Superporadnia), faksem na numer 85 748 96 20, lub mailem: uludwiczak@wspolczesna.pl.

(luk)

ORGANIZATOR: GAZETA WSPÓŁCZESNA

PARTNER MERYTORYCZNY: Uniwersytet Medyczny w Białymstoku 1950



Podlaski HIPOKRATES
Plebiscyt Gazety Współczesnej

KUPON

ZGŁASZAM KANDYDATA

LEKARZ 2011 ROKU

imię i nazwisko kandydata

miejscowość /placówka medyczna | specjalność

PIELĘGNIARKA/POŁOŻNA 2011 ROKU

imię i nazwisko kandydata

miejscowość /placówka medyczna | specjalność

GAZETA WSPÓŁCZESNA

więcej na www.wspolczesna.pl/hipokrates

redaktor odpowiedzialny
Dariusz Klimaszewski
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
21 października 2011
piątek

Nowy Targ >>

Zmarł wybawca Żydówki z Zambrowa

Były więzień Auschwitz, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Jerzy Bielecki zmarł w czwartek w Nowym Targu. Miał 90 lat.

14 czerwca 1940 r. został przywieziony w pierwszym transporcie 728 polskich więźniów politycznych do tworzonego KL Auschwitz. W obozie poznał Żydówkę Cylę Cybulską, która do Auschwitz II – Birkenau trafiła 19 stycznia 1943 r. z getta w Zambrowie. Zakochali się w sobie. Jurek obiecał kobiecie, że wyrwie ją z piekła Auschwitz. 21 lipca 1944 r. przebrany za SS-mana razem z Cylą wyjechali z obozu. Po brawurowej ucieczce przyrzekli sobie, że po wojnie się spotkają.

Po wojnie Cyla otrzymała wiadomość, że Jurek zginął w partyzantce. On usłyszał, że jego ukochana wyjechała do Szwecji i tam zmarła. Ich drogi się rozeszły na kilkadziesiąt lat. W maju 1983 roku Cyla, mieszkająca z rodziną w Nowym Jorku, dowiedziała się od Polki, która u niej sprzątała, że Jurek żyje. Kobieta widziała film dokumentalny, w którym Bielecki opowiadał swą historię. Cyla zdobyła jego numer telefonu. 8 czerwca 1983 r. przyleciała do Polski. Mężczyzna czekał na nią z bukietem 39 róż, za każdy rok rozłąki po jednej.

Cyla Cybulska zmarła w 2006 r. W tym też roku Jerzy Bielecki spotkał się z papieżem Benedyktem XVI przed Ścianą Straceń na dziedzińcu bloku 11 byłego obozu Auschwitz I.

Bielecki w 1985 r. za pomoc Żydom w latach okupacji odznaczony został przez Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie Medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Był Honorowym Obywatelem Państwa Izrael. **(PAP)**

Krótko

▲ **Warszawa.** 19 października zostały wysłane do Rosji materiały będące odpowiedzią na rosyjski wniosek o pomoc prawną w śledztwie dot. kradzieży kart kredytowych należących do ofiary katastrofy smoleńskiej Andrzeja Przewoźnika – poinformowała PAP w czwartek Prokuratura Generalna.

Warszawa/Bruksela >> Barroso ramię w ramię z polskim premierem

Tusk apeluje o nowy budżet UE

Premier Donald Tusk przekonywał w czwartek w Brukseli, że decyzje w sprawie pieniędzy w budżecie 2014-20 będą prawdziwym miernikiem europejskości.

Nie deklaracje, nie slogany, ale te najtrudniejsze decyzje, bo decyzje o naszych pieniądzach będą prawdziwym termometrem europejskości naszych zachowań. Słowa niewiele kosztują, natomiast decyzje o tym, ile pieniędzy z własnych kieszeni przeznaczymy na Wspólnotę, one będą świadczyły o tym, na ile serio traktujemy nasze wspólnotowe ambicje – powiedział Tusk otwierając w Brukseli konferencję w sprawie nowego budżetu UE na lata 2014-2020, jeden z głównym punktów polskiego przewodnictwa w Radzie UE w tym półroczu. Na konferencję zaproszono – oprócz przedstawicieli instytucji UE – posłów z narodowych parlamentów.

Premier apelował, by negocjacji w sprawie budżetu UE na kolejne siedem lat po 2013 nie zaczynać od ustalenia górnych limitów wydatków. – Powinniśmy najpierw opisać nasze potrzeby finansowe i ten wielki program, a potem opisać limit. A nie najpierw wyznaczyć limit i na siłę wciskać zadania, co do których wiemy, że ich nie zrealizujemy, skoro na początku założymy niskie limity – powiedział.



Fot.: PAP/Radek Pietruszka

W Brukseli premier Donald Tusk zwrócił uwagę na narodowe egoizmy, które wzrastają w kryzysie finansowo-gospodarczym

Tyle samo na politykę rolna i spójności

Tusk przyznał jednocześnie, że popiera budżet w proporcjach „mniej więcej" opisanych w propozycji KE z końca czerwca tego roku. Ta propozycja zakłada, że nowy 7-letni budżet UE wyniósłby 972,2 mld euro, wobec 925 mld euro w obecnej siedmiolatce (2007-2013), co oznacza wzrost o 5 punktów procentowych. KE proponuje utrzymać na poziomie porównywalnym do obecnego fundusze na politykę rolną i spójności; wzrosty dotyczą m.in. badań i innowacyjności, a także polityki sąsiedzkiej i imigracyjnej.

Przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Barroso, który obok Tuska wystąpił na konferencji, też bronił propozycji Komisji, przekonując, że to budżet dla wzrostu gospodarczego i Europy, a nie na administrację w Brukseli.

– Nie dajcie się zwieść, że pieniądze są dla Brukseli. To nieprawda. To pieniądze dla ludzi szukających pracy, dla naszych badaczy i naukowców, by innowacje przełożyły się na pieniądze dla rynku, to pieniądze dla małych i średnich przedsiębiorstw i wreszcie dla regionów, by promowały zielony i zrównoważony wzrost gospodarczy – przekonywał Barroso.

FTT przyniesie miliardy euro

Szef Komisji Europejskiej podtrzymał propozycję utworzenia europejskiego podatku od transakcji finansowych, w skrócie zwanego FTT (z ang. financial transaction tax), który miałby wejść w życie od 1 stycznia 2014 r. we wszystkich 27 krajach UE i częściowo zasilić budżet UE. KE liczy, że jeśli jej propozycja FTT zostanie wdrożona, to może przynieść nawet do 57 mld euro rocznie, z czego – jak nieoficjalnie mówiły PAP źródła w KE – 15-20 mld euro trafiłoby do budżetu UE. Ale ta kwota nie zwiększyłaby unijnego budżetu, bowiem o tyle odciążono by wpłaty narodowe w ramach obecnych składek państw do budżetu UE liczonych na podstawie ich PKB.

W Brukseli oczekuje się, że negocjacje budżetowe wejdą w decydującą fazę dopiero w drugiej połowie 2012 roku, czyli za cypryjskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

(PAP)

W obiektywie



▲ **Warszawa >>** Prezes Krajowej Izby Gospodarczej Andrzej Arendarski i szejk Khalifa Bin Jassim Al-Thani podpisali w czwartek umowę o współpracy turystycznej, w obecności prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i emira Kataru szejka Hamada ibn Chalifa As-Saniego.



▲ **Szczecin >>** Działająca na terenie byłej Stoczni Szczecińskiej firma PTS zwodowała w czwartek pierwszy z serii specjalistycznych katamaranów dla Norwegów. Ta i kolejne jednostki będą służyć do obsługi ferm hodowlanych ryb na Morzu Północnym. **(PAP)**

Warszawa >> Poseł z SLD przeszedł do Palikota

Nie chciał dżumy ani cholery

Dotychczasowy szef świętokrzyskich struktur SLD poseł Sławomir Kopyciński będzie zasiadał w sejmowym klubie Ruchu Palikota – poinformował w czwartek Janusz Palikot. Kopyciński oświadczył: Miejsce ludzi lewicy dziś, po tych wyborach, jest w Ruchu Janusza Palikota.

W reakcji na to nowy szef klubu SLD Leszek Miller przeprosił wyborców i wyraził oczekiwanie, że Kopyciński zrzeknie się mandatu poselskiego. Zwrócił uwagę, że gdy Janusz Palikot odszedł z PO, to złożył mandat. Sławomir Kopyciński oświadczył jednak, że nie zamierza składać mandatu.

Kopyciński, pytany, jak się czuje, „wbijając nóż w plecy" Millerowi, odparł: – Absolutnie nie wbijam żadnego noża w plecy Leszka Millera. Dla mnie wybór między Leszkiem Millerem a Ryszardem Kaliszem to wybór między dżumą a cholerą. Dlatego – jak wyjaśnił – nie przystąpił do klubu SLD i nie brał udziału w jego posiedzeniu.

Kopyciński po raz pierwszy został posłem w 2007 r. W mijającej kadencji Sejmu był m.in. autorem wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie likwidacji kościelnej Komisji Majątkowej. Również w tegorocznych wyborach startował z listy SLD w woj. świętokrzyskim. **(PAP)**

Libia >> Oświadczenie premiera nowego kraju

Kadafi nie żyje – koniec tyranii

Od dawna czekaliśmy na ten moment. Muammar Kadafi został zabity – oświadczył w czwartek premier Libii, uważany za „numer 2" w Narodowej Radzie Libijskiej Mahmud Dżebril. – Potwierdzamy, że całe zło, w tym Kadafi, zniknęło z naszego ukochanego kraju – dodał.

– Ogłaszamy światu, że Kadafi zginął z rąk rewolucjonistów – powiedział wcześniej dziennikarzom rzecznik NRL w Bengazi, Hafiz Ghoga. – To jest historyczny moment, koniec tyranii i dyktatury. Dokonał się los Kadafiego.

Przedstawiciele nowych władz libijskich mówią, że najpewniej 69-letni Kadafi, który rządził krajem 42 lata, zmarł w wyniku ran, odniesionych w trakcie akcji pościgowej w czwartek o świcie koło Syrty. Minister informacji nowej Libii Mahmud Szammam powiedział Reutersowi, że Kadafiego zabili bojownicy NRL.

Wcześniej przedstawiciel NRL Abdel Madżid informował, że były dyktator został ranny w nogi i w głowę, gdy próbował uciekać w konwoju, zaatakowanym przez lotnictwo NATO. – Oddano mnóstwo strzałów do jego grupy, Kadafi zmarł – powiedział Madżid.



Fot.: PAP/EPA

Muammar Kadafi – zdjęcie z 10 kwietnia 2011 r.

Schował się w „dziurze"

Pojawiły się pierwsze zdjęcia, przedstawiające martwego libijskiego dyktatora. Widać na nich zakrwawionego osobnika, leżącego na ziemi i otoczonego przez bojowników NRL. Przedstawiciel NRL potwierdził, że zdjęcia te przedstawiają Kadafiego.

Jeden z naocznych świadków powiedział agencji Reutera, że obalony dyktator schował się „w dziurze" i krzyczał „nie strzelać, nie strzelać". Libijska telewizja oraz inne stacje pokazały zdjęcia żołnierzy, którzy otaczają dwa wyloty od betonowego przepustu pod autostradą, gdzie według mediów znaleziono Kadafiego. Nad otworami widoczne są napisy: „Kadafi zasługuje na pogardę" i „Bóg jest wielki".

Telewizja Al-Dżazira pokazała zdjęcia, na których widać żołnierzy NRL, ciągnących po ulicy ciało należące – zdaniem tej stacji – do Kadafiego. Mężczyzna ma zakrwawioną twarz, jest półnagi. Na głowie widoczna jest rana postrzałowa.

Al-Dżazira podała po godz. 16 czasu polskiego, że ciało Kadafiego przywieziono do Misraty, gdzie umieszczono je w meczecie. Według Al-Arabii ciało znajduje się w centrum handlowym w dzielnicy Suk Tawansa.

NATO i USA ostrożne

– NATO sprawdza doniesienia o schwytaniu Kadafiego – poinformował przedstawiciel Sojuszu. Zaznaczył, że zajmie to trochę czasu. Departament Stanu USA oświadczył, że nie może na razie potwierdzić doniesień medialnych o schwytaniu bądź śmierci Kadafiego. Anonimowy przedstawiciel władz USA powiedział, że NRL poinformowała Stany Zjednoczone o śmierci Kadafiego.

Al-Dżazira pokazała też zdjęcie ciała mężczyzny, którego zidentyfikowano jako dowódcę sił Kadafiego, ministra obrony Abu Bakra Junisa Dżabra. Brodaty mężczyzna miał ślad po kuli poniżej szyi. Pojawiły się też doniesienia o schwytaniu lub zabiciu jednego z synów Kadafiego, Mu'tasima. Inny syn dyktatora, Saif al-Islam, jest w konwoju, który ucieka z Syrty.

Po pojawieniu się doniesień o śmierci Kadafiego, mieszkańcy Trypolisu zaczęli strzelać w powietrze i wznosić okrzyki „Allahu akbar". W Syrcie po tygodniach krwawego oblężenia świętowano jednocześnie wyzwolenie miasta. Mieszkańcy wymachiwali karabinami i nożami oraz śpiewali libijski hymn. **(PAP)**

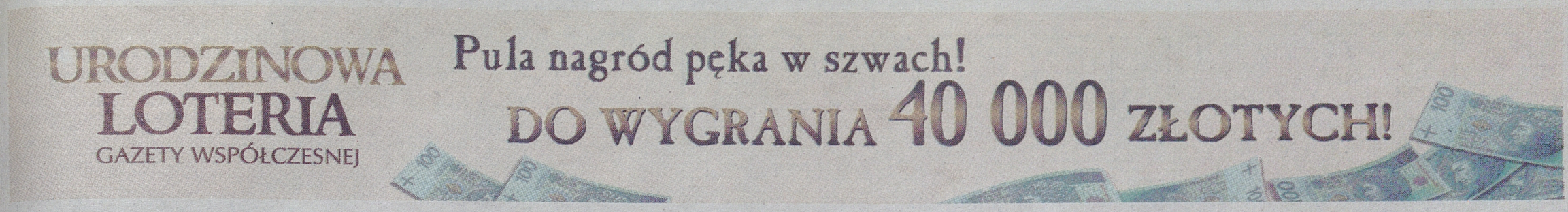
Krótko

▲ **Litwa.** Przed zbliżającym się 1 listopada rozpoczęło się wielkie sprzątanie na wileńskim cmentarzu na Rossie, najstarszej nekropolii miasta, która w ubiegłym roku obchodziła 210. rocznicę założenia. W czwartek ruszyła też akcja „Światełko dla Rossy", podczas której są zbierane znicze. Zostaną one zapalone na cmentarzu w dniu Wszystkich Świętych. Obie akcje odbywają się z inicjatywy Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą. W ciągu tygodnia zamierza się m.in. uporządkować prawie 13 tys. grobów i zebrać kilka tysięcy zniczy. Tradycyjnie w wielkim sprzątaniu udział biorą głównie uczniowie z polskich szkół Wilna i Wileńszczyzny.

▲ **Włochy.** Jedna ofiara śmiertelna, wiele osób uratowanych z zalanych samochodów i gigantyczny chaos komunikacyjny to bilans burzy, która przeszła w czwartek rano nad Rzymem i okolicami. Na przedmieściach w zalanej suterenie utonął starszy mężczyzna. Strażacy i policjanci ratowali wiele osób zablokowanych w samochodach w podtopionych tunelach, a także w domach. Sytuację w mieście określano jako krytyczną; przez kilka godzin nie kursowało metro. **(PAP)**

promocja





Promocja >> Trwa jubileuszowa loteria Gazety Współczesnej. Do wygrania jest 40 tysięcy złotych

Z okazji urodzin rozdajemy pieniądze

Warto wziąć udział w Urodzinowej Loterii Gazety Współczesnej. Przekonała się o tym pani Danuta Chilicka z Huty k. Sztabina, która w pierwszym losowaniu wygrała najwyższą z możliwych nagród – 2 tysiące złotych.

– Pieniądze są nam bardzo potrzebne, bo mam bardzo dużą rodzinę, w tym 12 dzieci – wyznaje pani Danuta. – Z tym wiążą się oczywiście wydatki związane ze szkołą: podręczniki, dojazdy... Cała suma na pewno szybko się rozejdzie.

Pani Danuta wysłała do nas łącznie 4 koperty i na tym nie zamierza poprzestać. Tym bardziej, że prenumeruje Gazetę Współczesną i otrzymuje też karty loteryjne dla Prenumeratorów.

– Prawdę mówiąc pierwszy raz wzięłam udział w takiej grze. Rozwiązywałam krzyżówki, ale nie wierzyłam w szczęście. Do tej pory. – mówi 47-latka, która nie kryje zaskoczenia ze zwycięstwa. – Nawet jak listę laureatów w gazecie, nie byłam pewna czy chodzi właśnie o mnie. W naszej okolicy jest dużo osób o takim nazwisku.

Zbieraj i wysyłaj kupony

Każdy kto, tak jak mieszkanka Huty, chce dołączyć do listy szczęśliwców, wciąż ma szanse wygraną. Zasady udziały w loterii są niezwykle proste. Od 2 września do 12 grudnia na łamach gazety publikowane będą kupony. Wystarczy wyciąć 10 kuponów o kolejnej numeracji, wypełnić przynajmniej jeden kupon z kompletu, a komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem „Loteria Gazety Współczesnej"). Kopertę można przynieść też osobiście.

Świętuj nasze 60. urodziny

Kolejne losowania 24 listopada oraz 22 grudnia. Każdy może wysłać nieograniczoną liczbę kompletów kuponów. Każde dodatkowe zgłoszenie zwiększa prawdopodobieństwo zwycięstwa. Podobnie jak prenumerata Gazety Współczesnej. Prenumeratorzy, jako najwierniejsi nasi Czytelnicy otrzymają jeszcze dodatkowo 4 karty loteryjne. Każda z nich odpowiada jednemu kompletowi 10 kolejnych wyciętych z gazety kuponów loteryjnych.

Okazją do świętowania jest obchodzony w tym roku jubileusz 60 lat Gazety Współczesnej, której pierwszy numer trafił w ręce Czytelników 1 września 1951 roku. Do wygrania jest łączne 40 tysięcy złotych. Nie przegap okazji. Atrakcyjne nagrody czekają!

Partnerem loterii jest Bank Spółdzielczy w Brańsku. **(lka)**

Uwaga

W odpowiedzi na liczne zapytania Czytelników, przypominamy, że każdy zestaw kuponów i każda karta loteryjna dla Prenumeratorów musi być włożony do oddzielnej koperty, w przeciwnym wypadku potraktowane zostaną jako jedno zgłoszenie. Każdy los powinien się znaleźć w białej, zamkniętej standardowej kopercie formatu C6 lub DL. Szczegółowy regulamin konkursu można znaleźć na stronie internetowej www.wspolczesna.pl/loteria oraz na stronie 8 dzisiejszego wydania gazety.

Koperta C6

16,2 cm

11,4 cm

Biuro Loterii
ul. św. Mikołaja 1
15-419 Białystok
Loteria Gazety Współczesnej

Na kopercie wpisz adres Biura Loterii i nie zapomnij o dopisku „Loteria Gazety Współczesnej"

Koperta DL

22 cm

11cm

Biuro Loterii
ul. św. Mikołaja 1
15-419 Białystok
Loteria Gazety Współczesnej

UWAGA!

- ✔ Każdy komplet kuponów i każda karta Prenumeratora muszą być przesłane w oddzielnych kopertach.
- ✔ Na kopercie nie mogą się znajdować żadne inne zapiski, naklejki czy rysunki etc.
- ✔ Pełny regulamin loterii dostępny jest w Biurze Loterii i we wszystkich oddziałach Gazety Współczesnej.
- ✔ Jeśli masz dodatkowe pytania, zadzwoń: 85 748-74-50.

URODZINOWA LOTERIA
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Partner loterii: Bank Spółdzielczy w Brańsku



KUPON nr 36
Piątek
21.10.2011r.

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!!!

Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

>>

Dom snów



▲ **Dom snów**
USA, 2011
▲ **Reż.: Jim Sheridan**
▲ **Wyk.:** Claire Geare, Naomi Watts, Rachel Weisz, Taylor Geare, Daniel Craig,

Mający na koncie szereg sukcesów wydawniczych Will Attenton (Daniel Craig) wyprowadza się ze swoją rodziną z Nowego Jorku i zamieszkuje w malowniczym domu w Nowej Anglii. Gdy wraz z żoną Libby (Rachel Weisz) oraz dwiema córkami zaczyna się już przyzwyczajać do nowego lokum, dowiadują się, że zamordowano w nim poprzednią mieszkankę oraz jej dzieci. Podejrzewany o zbrodnię mąż i ojciec zabitych nadal żyje, a Willa oraz zaprzyjaźnioną z ofiarami sąsiadkę (Naomi Watts) prześladuje przeczucie, że nie wszystkie poszlaki zostały odpowiednio zbadane.

▲ **Kino:** Helios w Alfie i Białej w Białymstoku.

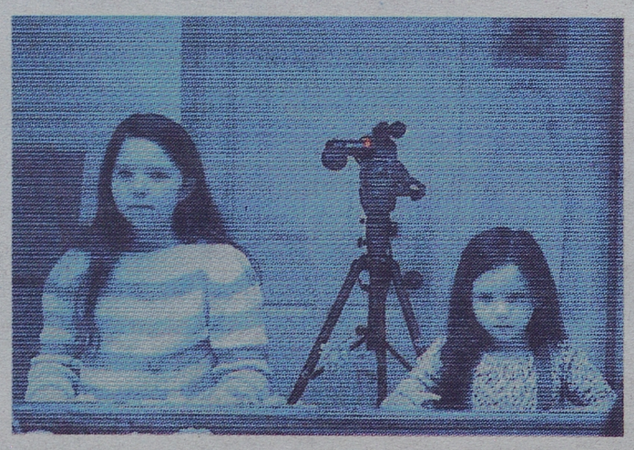
Przepis na miłość



▲ **Przepis na miłość**
Francja, Belgia 2011
▲ **Reż.: Jean-Pierre Améris**
▲ **Wyk.:** Benoît Poelvoorde, Isabelle Carré, Lorella Cravotta

On jest właścicielem upadającej fabryki czekolady, który umiera ze strachu na myśl o rozmowie z kimś obcym. Ona zna jeden z najlepszych przepisów na czekoladki, ale jest zbyt nieśmiała, żeby wyjawić swój sekret. Tych dwoje mogłoby stanowić idealną parę. Gdyby tylko któreś z nich odważyło się zrobić pierwszy krok...
Bartosz Staszczyszyn z miesięcznika „Film" napisał w recenzji: „Kręcąc swój najnowszy film, Jean-Pierre Améris dobrze zapoznał się z przepisem na udaną romantyczną komedię. Jego obraz jest tyleż poruszający, co zabawny. „
▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Paranormal Activity 3



▲ **Paranormal Activity 3**
USA 2011
▲ **Reż.: Henry Joost, Ariel Schulman, Michael R. Perry**
▲ **Wyk.:** Katie Featherston, Sprague Grayden, Lauren Bittner, Chloe Csengery, Christopher Nicholas Smith, Jessica Tyler Brown, Brian Boland, Dustin Ingram

Trzecia część przerażającego thillera. Tym razem akcja toczy się w roku 1988. Małe siostry Katie i Kristi zaprzyjaźniają się z niewidzialną istotą zamieszkującą ich dom.

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Dług



▲ **Dług**
USA 2010
▲ **Reż.: John Madden**
▲ **Wyk.:** Sam Worthington, Helen Mirren, Jessica Chastain,
Film jest adaptacją izraelskiego filmu. Historia rozpoczyna się w 1997 roku, kiedy do byłych agentów Mossadu, obecnie na emeryturze – Rachel (Mirren) i Stefana (Wilkinson) dociera szokująca informacja o ich byłym współpracowniku Davidzie (Hinds). Cała trójka od lat podziwiana była przez obywateli Izraela za sprawą misji przeprowadzonej w 1966 ro, kiedy trójka ta wytropiła nazistowskiego zbrodniarza Vogela w Berlinie Wschodnim. Przy ogromnym ryzyku i znacznych osobistych kosztach misja zakończyła się sukcesem. Tak przynajmniej się wydawało. Napięcie w filmie buduje się na przecięciu dwóch linii czasu.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



▲ **Baby są jakieś inne**
Komediodramat, Polska 2011
▲ **Reż.: Marek Koterski**
▲ **Wyk.:** Adam Woronowicz, Robert Więckiewicz, Michał Koterski
Reżyser Marek Koterski powraca do zapalnego tematu relacji damsko-męskich. Dwóch prawdziwych facetów, których połączyła ekscytująca nocna wyprawa (najbardziej niegrzeczni w swojej karierze Robert Więckiewicz i Adam Woronowicz), stawia czoło zmasowanemu atakowi perfidnych przedstawicielek płci przeciwnej i rozprawia się ze wszystkimi okowami męskiej swobody w sfeminizowanym świecie.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży.



▲ **Mniam!**
Komedia/ Animacja, Malezja 2011
▲ **Reż.: Aun Hoe Gou**
Ale się porybiło... Ryby będą łowić na lądzie! W ko-ko-ko-komedii z ikrą rekin rybojad i jego ekipa morskich płetwiaków poczują smaka na kurczaka. Smakowite opowieści żółwicy Magdy zachwalającej specjały kuchni „nadwodnego" świata, sprawiły, że dwa rekiny – Szczena i mały Olo – poczuły smaka na kurczaka. Płetwiaści koneserzy drobiu rozpoczynają łowy na lądzie i sieją postrach w nadmorskich kurnikach, korzystając z rybokopa – machiny kroczącej, skonstruowanej przez łebskiego głowonoga Doktora Mackensteina.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Helios w Białymstoku, Millelnium w Łomży.



▲ **1920 Bitwa warszawska**
Historyczny, Polska 2010
▲ **Reż.: : Jerzy Hoffman**
▲ **Wyk.:** Daniel Olbrychski, Borys Szyc, Natasza Urbańska, Marian Dziędziel, Bogusław Linda
Epicka opowieść o losach trojga bohaterów (Oli – młodej aktorki teatralnej, jej brata Jana – poety oraz narzeczonego Andrzeja – ułana) na tle krwawych wydarzeń 1920 roku. Akcja filmu rozpoczyna się w maju 1920 roku podczas tzw. wyprawy kijowskiej, kulminację zaś osiąga w przełomowych dniach sierpnia gdy wojska bolszewickie nacierają na Warszawę.
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Dom Kultury w Grajewie i Gołdapii.



▲ **Trzej muszkieterowie**
Przygoda/ Akcja/, USA 2011
▲ **Reż.: Paul W.S. Anderson**
▲ **Wyk.:** Milla Jovovich,
Trójka sławnych muszkieterów – Atos, Portos i Aramis – zostaje odsunięta w cień za sprawą spisku tajemniczej Milady. Trzy lata później do Paryża przyjeżdża młody chłopak o nazwisku D'Artagnan, gdzie dołącza do słynnych szermierzy. W tym samym czasie przebiegły kardynał Richelieu planuje spisek w celu zdobycia królewskiej korony. Pomaga mu w tym Milady oraz niegodziwy Buckingham. Jedynie trzech muszkieterów, wraz z nowym i niezwykle utalentowanym kompanem, jest w stanie zapobiec katastrofie.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Helios w Białymstoku,

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Ewa, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.15, bilet – 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Jeśli nie my, to kto, (pt.,sb.,ndz.), godz. 16.00, bilet – 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Drugie życie Lucii, (pt.,sb.,ndz.), godz. 20.15, bilet – 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Poranek Filmowy – Zakochany wilczek, (ndz.), godz. 12.30, bilety: 10 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min 3 os. – 8 zł od os.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Kino z niemowlakiem – (niedziela),	godz. 10.45 – Mniam!
Winter is my love – (sobota),	godz. 18.00 – Przegląd filmów snowboardowych: Pirate Movie Prod, Rome SDS, Isenseven.
Paranormal Activiti 3	10.15, 12.15, 14.00, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
Przepis na miłość	9.45, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
Dom snów	11.30, 13.30, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15.
Baby są jakieś inne	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
3D Bitwa Warszawska	9.15, 10.30, 11.45, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.
Bitwa Warszawska	11.00, 13.30, 16.00 – seans tylko w sobotę.
3D Trzej muszkieterowie	16.45 – brak seansu w sobotę, 19.15 – brak seansu w sobotę, 21.30.
Giganci ze stali	11.15, 13.45, 18.30, 21.00.
Jane Eyre	14.15, 18.45.
Elita zabójców	14.15, 21.30.
Mniam!	9.00, 10.45 – brak seansu w niedziele, 12.30, 16.45

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Dług	9.45, 12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Dom snów	10.45, 14.15, 17.30, 19.30, 21.30.
Baby są jakieś inne	9.45, 11.45, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00.
Giganci ze stali	9.15, 11.45, 16.30, 19.00, 21.30.
3D Trzej muszkieterowie	13.00, 15.15, 19.45, 22.00.
3D 1920 Bitwa Warszawska	9.30, 11.00, 12.00, 13.30, 14.30, 16.00, 18.30, 21.00.
2D 1920 Bitwa Warszawska	20.15.
Mniam	9.15, 11.00, 12.45, 14.30, 16.15, 18.15.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł	
Misiaczek, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.	

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł	
Pipi Pończoszanka – spektakl przedpremierowy, (sb), godz. 16.00. Scena: duża. Cena: bilet normalny 17 zł, ulgowy 14 zł. Czas trwania: ok. 2 godz. (z przerwą) – (ndz.), godz. 16.00 – premiera! Scena: duża. Cena: bilet normalny 20 zł, ulgowy 14 zł.	
Wisielec, (sb.), godz. 19.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł.	

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	Nie bój się ciemności	piątek, sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Kret	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Mniam!	(pt.), 11.00, 16.45, (sb.,ndz.), 11.00, 12.45, 14.30
	Franklin i skarb jeziora	(ndz.), 11.30
	Trzej Muszkieterowie 3	(pt.,sb.,ndz.), 13.15, 17.00, 20.15
	Baby są jakieś inne	(pt.), 12.45, 14.45, 18.30, 20.30, (sb.,ndz.), 16.30, 18.30, 20.30
	1920 Bitwa Warszawska 3D	(pt.), 10.15, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00
		(sb.,ndz.), 11.15, 13.30, 15.45, 18.00
	Dom snów	(pt.,sb.,ndz.), 15.15, 19.00, 21.00
Augustów ISKRA	Mniam!	(pt.,sb.,ndz.), 15.30
	Trzej muszkieterowie 3D	(pt.,sb.,ndz.), 17.30
	Baby są jakieś inne	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Drive	piątek, sobota, niedziela	11 i 12 zł
	Ki	piątek, sobota, niedziela	11 i 12 zł
Gołdap DOM KULTURY	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Inkarnacja	sobota, niedziela	11 i 12 zł

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	1920 Bitwa Warszawska 3D (cyfra)	(pt.,sb.,ndz.), 17.45	brak
	Baby są jskieś inne	(pt.,sb.,ndz.), 20.00	brak
	Mniam!	(pt.), 16.00, (sb.,ndz.), 14.15, 16.00	brak
Kolno WRZOS	Kret	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	
		12 zł – zbiorówki, 14 zł – ulgowe, 15 zł – normalne	
Łosice DOM KULTURY	O północy w Paryżu	piątek, sobota, niedziela	11 i 12 zł
Szepietowo BAJKA	O północy w Paryżu	sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Trzej muszkieterowie 3D	(pt.,sb.,ndz.), 16.00, 20.00	brak
	Baby są jakieś inne	(pt.,sb.,ndz.), 18.15	brak

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
100 lat
SUPRAŚL
SZCZEGÓŁY OFERTY NA
www.tartaksuprasl.pl
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 0\85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 8.00-13.00

Termitech
IMPORTER
CENTRALNE ODKURZACZE
KOMINKI
www.termitech.com.pl
Wentylacja
Ogrzewnictwo
Białystok
ul. I Armii W.P. 8 D
tel. 662-37-47

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

STREFABIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

SPROSTOWANIE

ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gminy Raczki z dnia 20.10.2011 r., w którym błędnie podano nr ewid. działek i powierzchnie.

Winno być:

Wójt Gminy Raczki ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek o nr ewid. 936/7 o pow. 0,0898 ha i 935/25 o pow. 0,0230 ha, niezabudowanych, położonych w Raczkach.

Przetarg odbędzie się dnia 22 listopada 2011 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14 w Sali nr 11.

A10851Tw04

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Rutki ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

1. Lokalu mieszkalnego nr 1 o pow. 69,20 m^2, składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, znajdujący się na parterze budynku mieszkalnego położonego w Rutkach przy ul. 11 Listopada 7 C. Do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 3,00m^2 oraz udziały we współwłasności nieruchomości wspólnej i działkach Nr Nr 881/5, 880/5, 885/1 w wysokości 722/6328 części. KW 28549. Cena wywoławcza 134.000,00 zł, wadium – 13.000,00 zł.
2. Lokal mieszkalny nr 8 o pow. 69,70 m^2, składający się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, znajdujący się na trzecim piętrze budynku mieszkalnego położonego w Rutkach przy ul. 11 Listopada 7 C. Do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 3,60 m^2, oraz udziały we współwłasności nieruchomości wspólnej i działkach Nr Nr 881/5, 880/5, 885/1 w wysokości 733/6328 części. KW 28549. Cena wywoławcza 141.500,00 zł, wadium 13.800,00 zł.
3. Lokal użytkowy – garaż nr 2 o pow. 35,10 m^2, znajdujący się w budynku mieszkalnym położonym w Rutkach przy ul. 11 Listopada 7 C. Udział w działkach Nr Nr 881/5, 880/5, 885/1 w wysokości 351/6328 części. KW 28549. Cena wywoławcza 36.300,00 zł, wadium – 3.300,00 zł.
4. Działka Nr 366 o pow. 0,63 ha, położona na terenie miejscowości Zambrzyce-Kapusty, zabudowana budynkiem świetlicy wiejskiej, KW 12575, cena wywoławcza 187.000,00 zł, wadium 20.000,00 zł.
5. Działka Nr 762 o pow. 0,93 ha, położona na terenie miejscowości Rutki, rolna, KW 4389, cena wywoławcza 100 206,00 zł, wadium 12 000,00 zł.
6. Działka Nr 289 o pow.0,21 ha, niezabudowana, z możliwością zabudowy, położona na terenie miejscowości Mężenin, cena wywoławcza 31 000,00 zł, wadium 3100,00 zł.
7. Działka Nr 290 o pow.0,21 ha, niezabudowana, z możliwością zabudowy, położona na terenie miejscowości Mężenin, cena wywoławcza 30 000,00 zł, wadium 3 000,00 zł.
8. Działka Nr 884 o pow. 0,04 ha, niezabudowana, położona na terenie miejscowości Rutki-Kossaki, cena wywoławcza 12 500,00 zł, wadium 1 250,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.11.2011 r. o godz. 10^{00}, w budynku Urzędu Gminy w Rutkach przy ul. 11 Listopada 7.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium, na każdą nieruchomość oddzielnie, na konto Urzędu nr 75 87750009 0020 0200 0710 0001 w BS Zambrów O/Rutki najpóźniej w dniu 17.11.2011 r. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie gminy w Rutkach ul. 11 Listopada 7, pokój nr 9, tel. 86 2763170.

A1.52111w02

ADAMPOL SA
vehicle logistics
Firma ADAMPOL SA w Zaściankach, ul. Usługowa 3
zatrudni KIEROWCÓW Z KAT. C+E
w transporcie międzynarodowym.
Oferujemy:
• umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1-3 miesięcznym okresie szkolenia,
• pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej (jeden samochód dla jednego kierowcy).
Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8.00-16.00 pod nr. telefonu 601 958 006, 85 740 78 72
Adres e-mail: swadolowski@adampolsa.com.pl
Informacje o firmie: www.adampolsa.com.pl

STUDIA PODYPLOMOWE I PRAKTYKI:
• wycena • zarządzanie
• pośrednictwo w obrocie nieruchomościami
wszystkim absolwentom zapewniamy praktyki zawodowe
Ośrodek Doskonalenia Kadr
ul. M. Skłodowskiej-Curie 2 pok 113
15-950 Białystok
tel./fax. 85 742 12 75,
www.not.bialystok.pl
R6196611W01

KÓŁKA ROLNICZE
aplikon biuro doradczo-szkoleniowe
"TURYSTYKA WIEJSKA – NOWE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU III"
BEZPŁATNE SZKOLENIA
DLA OSÓB UBEZPIECZONYCH W KRUS
Gastronomia w turystyce wiejskiej
Zagospodarowanie i urządzanie przestrzeni agroturystycznej
Koń w zagrodzie i agroturystyce
Przewodnik turystyczny województwa podlaskiego
Rękodzieło ludowe
Kurs kelner-barman
Trener aktywnego wypoczynku
Formularze zgłoszeniowe można uzyskać na stronie internetowej:
www.aplikon.com oraz w biurach projektu
Biuro doradczo-szkoleniowe
„APLIKON" Marcin Drewnowski
ul. Rynek Piłsudskiego 57
(wjazd od ul. Mystkowskiej)
18-200 Wysokie Mazowieckie
tel./fax 86 275 44 03
tel. kom. 502 729 541
Regionalny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych
ul. Nowogrodzka 31
18-400 Łomża
tel. 86 216 31 79, 86 216 30 02
fax 86 216 31 79
NABÓR DO PROJEKTU PROWADZONY JEST OD 1.09.2011 r. DO 31.12.2011 r.
KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

URODZINOWA LOTERIA
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!
Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety.
GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was
Więcej na www.wspolczesna.pl/loteria
Bank Spółdzielczy w Brańsku
Partner loterii

Trafiaj do 8 milionów Czytelników
nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj

PRACA

ZATRUDNIĘ

APTEKA zatrudni KIEROWNIKA i mgr farmacji na atrakcyjnych warunkach w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin, okolice Łomży , 507-682-023,

AUGUSTÓW.POSZUKUJĘ opiekunki do starszej pani 3 razy w tygodniu na 2, 3 godz: zakupy, sprzątanie, przyniesienie opału, spacer. tel 783-781-344

DO polbruku, 665-178-505.

FIRMA DECCO zatrudni mężczyzn na stanowisko pomocnik magazynu. CV proszę składać w zakładzie w Suwałkach, ul. W. Polskiego 114N, (87)566-08-79

FIRMA Z BRANŻY HUTNICZEJ POSZUKUJE KIEROWCY KAT. C+E Z UPRAWNIENIAMI NA HDS, PRACA W BIAŁYMSTOKU. TEL. 696-743-175.

GLAZURNIKA 602-272-666

KIEROWCE kat. C+E, Tel. 604-452-534.

KIEROWCĘ do jazdy tirem na trasach Polska- Belgia-Rosja. Łapy, (85)650-21-99, 602-557-199.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa z zamieszkaniem. 660-707-805.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa, Tel. 693-297-370.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa. 693-642-501

NIEMCY-OPIEKA do osób starszych, język komunikatywny 600 699 311

OPIEKA nad starszą osobą z zamieszkaniem. Białystok. 696-295-373

OPIEKUNKĘ do starszego pana, chodzącego. Praca z zamieszkaniem, 602-119-760.

OPIEKUNKI do Niemiec z dobrym j. niemieckim, tel. 500-424-017.

ORIFLAME. 587357720, 510433411

PRACA Niemcy: Spawacze, Elektrycy, Frezerzy CNC, Ślusarze Tel. 885-732-354, polonia.praca@gmail.com

PRACA w księgarni, wymóg samochód osobowy (gaz, diesel), tel. 506-346-604, 889-175-159.

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego. 606-136-741.

PRACOWNIKA do sprzątania w Ełku. 501-233-748.

SPAWANIE tigiem. 508-130-636.

ŚLUSARZ- monter, tel. 508-130-636.

TARTAK Ogrodniczki- mechanika, (85)710-88-63.

TARTAK Ogrodniczki- pracownicę biurową ze znajomością j.angielskiego, tel. (85)710-88-63.

TARTAK Ogrodniczki -pracowników fizycznych, (85)710-88-63.

W gospodarstwie, dorywczo, okolice Łap, tel. 504-728-386.

ZAKŁADY MIĘSNE NETTER W Bielsku Podlaskim, ul. Brańska 116 zatrudnią wykwalifikowanych pracowników (masarzy, wędliniarzy) na działy produkcyjne. Osoby zainteresowane prosimy o osobiste zgłaszanie się do Zakładu.

ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, tel. (85)679-24-50, 883-385-517.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie. 500-100-099.

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

SKUP aut, kasacja, dobre ceny, www.kon-pol.pl (85)715-27-95, 501-206-405.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

SPRZEDAM

2-POK., 39m2, os.Antoniuk, 190.000 zł, 511-769-235

FIAT Ducato 2.5D (1995) 3.200 zł, tel. 600-875-831.

HYUNDAI getz (2004), czerwony, diesel, 698-994-832.

MERCEDES bus 207 (1983), tel. 607-199-085.

OPEL Vectra C, 2.2B, (2002), zielony, pełne wyposażenie, 156 tys.km. 19000zł. 728-701-536.

VOLKSWAGEN Transporter, 1,9cm3, 1992r., diesel, 6 osobowy, wersja holenderska, długi, 502-235-020

VW Passat, 1.8B, (2002) 17900zł, 608-067-725.

NAPRAWY

PRZYJMĘ naprawy blacharsko-lakiernicze, Suwałki i okolice, 781-569-980.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok, tel. (85)654-53-35.

OPEL części, sklep -KRUCZA 7. (85)745-30-23.

OPONY zimowe, felgi, koła -najtaniej. 698-195-597

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej: Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

5-POK . 101m2 os. Sienkiewicza 330tys. 604-944-366.

ATRAKCYJNE NOWE MIESZKANIA CZARNA BIAŁOSTOCKA TEL. 660440899.

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

DOM 78 mkw, działka 502 mkw, Zaścianki, ul.Dolna 21A, Kontakt codziennie godz. 13.00-18.00.

DOM, gospodarcze. Ruda k/Grajewa. 518-988-810.

DOM, siedlisko na wsi, Łaziuki, 600-600-555.

DZIAŁKA budowlana w Ełku os. Podgrodzie, 1488mkw., pełne media, blisko jezioro. 607-355-087.

DZIAŁKA budowlana, Grabówka, 949 m2, 505-047-273.

DZIAŁKA na jez. Mleczówka, 12 ha, ok. Ełku, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKA na jez. Orzyskim, 6 ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

IV p., 3-pok., 60,5 m2, płyta, os. Białostoczek, (85)652-17-84, 609-636-300 .

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej, tel. 608-452-972.

ODDAM w dzierżawę 3,5h ziemi, okolice Hryniewicz w tym 0,5 h łąki. 663-438-282.

OKAZJA - tanio sprzedam 3-pokojowe +kuchnia w Haćkach koło Bielska Podlaskiego. 693-080-605.

PAWILON na Giełdzie Rolno-Towarowej, ul.Gen.W.Andersa, tel. 602-265-855

PÓŁWYSEP o pow. 43 ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14 ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreację, tel. 608-452-972.

RAFAŁÓWKA 3.100 m2, 25 zł/m2. 510-180-881.

SIEDLISKO z lasem. (85)710-90-06.

SPRZEDAM M-3 w Łomży, 49 m2, IVp., osiedle Południe, blisko szpital, Kaufland, Biedronka, 170000 zł -do negocjacji, tel. 506-691-512, adamf16@op.pl

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.

ZIEMIA orna, 50ha w Drygałach pow. Pisz, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna, 240 ha, w jednym kawałku, możliwość budowy fermy wiatrowej, gm. Wydminy. 668-617-014.

ZIEMIĘ rolną 115 ha, w jednym kawałku, Skomack Wlk. gm. Stare Juchy, tel. 668-617-014.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Augustów centrum, 602-432-323.

3-POK, umeblowane 1300 +opłaty 784-349-455.

3-POK., 58 m2, ul. Sybiraków, 501-541-523.

9000MKW, Grabówka, obok Kościoła. 518-564-475.

CENTRUM, parter, na mieszkanie, biuro. 606-236-753

KRUCZKOWSKIEGO, 3-pok., tanio, tel. 509-828-064.

POKÓJ, niepalącym, Białystok, tel. (85)676-18-02.

UBEZPIECZENIA

ODSZKODOWANIE DLA CIEBIE WYWALCZYMY W 100%. tel. 504-035-355.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00.

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

LOTERIA wizowa do USA, bilety lotnicze, Biuro Podróży New York, Białystok, Warszawska 21, (85)743-60-00.

NIEMCY busem, odbiór dowóz pod adres. 603-976-923.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

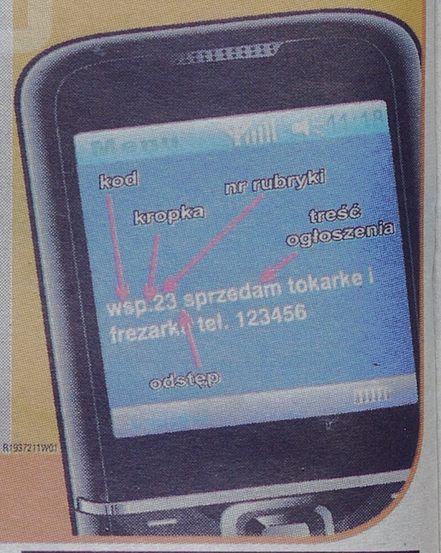
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



BIZNES

KREDYTY

ABY dostać kredyt zadzwoń 703-803-023 (7,69/min), oferta dla zadłużonych do 150 tys, bez zaświadczeń, bez wychodzenia z domu.

Aż 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

KREDYTY mieszkaniowe - 27 banków. 793-009-574.

SZUKASZ kredytu hipotycznego? Chcesz płacić mniejszą ratę ? Bezpłatna pomoc -oferta 25 banków. Dzwoń, tel. 609-001-072.

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń,, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA bez BiK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij sms-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747.

ROLNICTWO

KUPIĘ

********MACIORY,** knury (bydło pourazowe) do 3,20 zł/kg. 24 godz. Faktura., tel. 518-229-017.

********SKUP** bydła pourazowego, maciory. 24 godz. Faktura, wyrejestrowanie., tel. 515-075-505.

*******SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie ,faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej i nagłej śmierci naszego Przyjaciela, Kolegi i Współpracownika Oddziału Regionalnego TWP w Łomży

KRZYSZTOFA CHOIŃSKIEGO

ŻONIE, DZIECIOM i całej **RODZINIE** Zmarłego składamy z głębi serca płynące wyrazy współczucia.

Rektor, Kanclerz, Senat i cała społeczność Wyższej Szkoły Zawodowej Ochrony Zdrowia w Łomży

Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej i nagłej śmierci Dyrektora Centrum Doskonalenia Nauczycieli TWP w Łomży

KRZYSZTOFA CHOIŃSKIEGO

ŻONIE, DZIECIOM i całej **RODZINIE** Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Prezes, Zarząd i Rada Oddziału Regionalnego TWP w Łomży

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

AB ENERGIA BYDGOSZCZ KUPI SŁOMĘ 250 PLN/TONA, BRYKIET 400 PLN/TONA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, 605-088-989.

BYDŁO, KONIE, TRZODA, POWYPADKOWE. WYSTAWIAMY ZGŁOSZENIE PRZEMIESZCZENIA Z PIECZĄTKĄ, TEL. 502-824-112.

KNURY 2,40 zł/kg, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY, 2,30zł/kg., tel. 692-775-394

SKUP bydła pourazowego. do 5 zł/kg. 518-229-128.

SKUP koni i źrebiąt oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

C-330, pług, kultywator, dmuchawa, samozbierająca, dojarka, tel. 609-960-560.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

WYPRZEDAŻ MASZYN UŻYWANYCH-ZIELONKOWYCH
SaMASZ
ZADZWOŃ - 85 664 70 31
www.samasz.pl

GRUNT żwirowy. k/Grajewa., tel. 514-162-650.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

KROWA polska (do dopłaty). k/Grajewa. 500-125-186

MARCHEW paszowa 0,16 zł/kg, tel. 602-265-855.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF, tel. (85)650-15-61, 600-783-948.

strefa imprez
Zapowiedzi imprez w regionie znajdziesz na
www.strefaimprez.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ
Augustów, ul. 3 Maja 31,
tel. 87 643-19-97 - WGN Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3 A,
tel. 87 643-06-72 – „THEO"
Białystok, Biuro Ogłoszeń,
ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 745-59-87, 748-74-30,
fax 85 745-59-07, 748-74-32
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730-19-20
– ABA PLUS Antoni Murawski,
Ełk, ul. Pułaskiego 24,
tel./fax 87 610-85-05, – Oddział „GW"
Grajewo, ul. W. Polskiego 6 lok. 25,
tel./fax 86 272-89-15, – Oddział „GW"
Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682-46-03, 682-33-77
– „SOBEX NOWY"
Łomża, ul. Dmowskiego 1E,
tel. 86 216-64-64,
fax 86 216-56-97. – Oddział „GW"
Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216-74-44,
fax 86 216-71-07 – „TV ŁOMŻA"
Mońki, ul. Białostocka 29,
tel. 85 716-21-91, – „KURIER"
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5,
tel. 29 642-80-34,
– „TYGODNIK OSTROŁĘCKI - wydanie Ostrowskie"
Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711-25-28,
„BIURO USŁUG DORADCZYCH"
Suwałki, ul. Mickiewicza 5 l. 2,
tel./fax 87 566-57-26 – Oddział „GW"
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22,
tel./fax 86 275-24-08, – „VIDKING"
Zambrów, al. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271-25-25 – „GLOBTOUR
oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok, tel. 85 748-74-41, 748-74-43

PSZENICA, pszenżyto, duża ilość. tel. 506-180-860.

SEPERATOR nowy 1.200 zł, tel. 789-239-176.

SPRZEDAM łąkę 35ha, Wólka Wygonowska, podlaskie tel. 602-265-855

SZAMBA betonowe kompleksowo, 600-588-666.

ZBIORNIK mleka 1200 l, 2001 r. Kosiarka dyskowa Z-184. szer. 2,40 m. k/Grajewa., tel. 500-125-186.

ZIEMNIAKI Irga, Wineta. 20 T. Prostki. 606-612-592.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

KUPIMY złom żelazny i kolorowy, ceny od: gruby - 900,-/t; blachy- 700,-/t; Tormetal, Suwałki, ul. Utrata 1D, 508-518-426; Augustów, ul. Kolejowa, 518-407-550.

LAS, tel. 694-426-665.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

***DREWNO** opałowe kominkowe, 698-771-943.

BRYKIET z torfu -Krupniki 64. Tel. 502-539-182.

BRZOZA opałowa. k/Grajewa., tel. 606-274-058.

BUDA dla psa -ocieplana, tel. 608-003-901.

EKOGROSZEK WORKOWANY, KALORYCZNY, NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU I SIARKIZ DOWOZEM 700 ZŁ /T664-085-195, 666-867-127.

TARCICA sezonowana jesion, dąb, tel. 508-546-247.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z 506-553-556 .

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 666-265-373.

GINEKOLOG pomoc 504-444-874.

GINEKOLOG tanio. 502-865-184.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16, TEL. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35.

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY „TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK - PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.600 ZŁ (JEDNO OKO), , TEL. 664-478-699, (85)869-15-21

NEUROLOG

MIGRENY -LASEROTERAPIA. (85)654-48-96.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

CZĘŚCI do wszystkich marek, mechaniczne, blacharskie, www.kon-pol.pl. od 10zł. (85)715-27-95, 501-206-406.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

WIELKA Wyprzedaż Kostki Brukowej i Galanterii Betonowej. W związku z uruchomieniem nowej linii do produkcji, wyprzedaż zapasów: kostki brukowej, obrzeży, bloczków i pustaków betonowych oraz pozostałego asortymentu. Ceny rewelacyjnie niskie. BUDROMAT MOŃKI. (85)716-58-35.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice, 510-412-369.

BUDOWA, REMONT

***OBORY,** domy, szamba, elewacje, roboty wykończeniowe, elektryczne. Grajewo. 663-481-621.


regiofirma.pl
co agencja nieruchomości
gdzie Białystok
szukaj »
Firmy z Twojego miasta

ADAPTACJA poddaszy, remonty, elewacje- struktury, terakota, szpachlowanie, Suwałki, ok. 510-412-369..

BUDOWA budynków, tel. 785-199-873.

DOMY od A do Z, murowane i z bala. 507-076-230.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.

KOMINKI gotowe, sprzedaż, montaż, tel. 503-435-050.

KOPARKO -ładowarka, tanio, Białystok, 505-780-911

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 665-063-930.

OCIEPLENIA, elewacje. 507-076-230.

OCZYSZCZALNIE ścieków, odwodnienia, 512-086-437

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem, tel. 785-199-873.

REMONTY, wykończenia, kompleksowo, 793-624-612

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, Tel. 605-300-397.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

SZALÓWKA drewniana, podbitka, więźba, 533-339-988

TAPETY, szpachlowanie, malowanie, 600-600-555.

TYNKI agregatem gipsowe, cem-wap. 507-350-955.

TYNKI agregatem, tel. 785-199-873.

TYNKI gipsowe, tel. 608-474-270.

TYNKI glazura, rygipsy, wykończenia, 507-047-202.

ZBIORNIKI na gnojówkę, tel. 605-300-397.

OGRODZENIA

POGOTOWIE Bramowe, słupki, parking, (85)663-26-39

ELEKTRYCZNE

NOWE instalacje, remonty, pomiary, tel. 601-889-275, (85)718-31-76.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE. 692-995-200.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, tel. 668-401-313.

ANTENY

SATELITARNE TNC, montaż, naprawa. 603-220-913.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy, 607-149-302.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

OKNA, DRZWI, tanio (85)719-91-22, 602-210-774.

DACHY

DACHY, więźby, krycie, tel. 512-645-542.

KRYCIE dachów, podbitka, tel. 665-913-444.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

PRZEWÓZ osób krajowy i międzynarodowy Polska-Londyn- Polska, 509-979-499, (85)711-81-60, 44/758-544-29-44

INNE

PROFESJONALNE sprzątanie grobów, www.memoriapodlasie.pl, tel. 693-493-330.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ muzyczny, Tel. 607-523-400.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

BIURO We Dwoje, tel. 606-214-998.

fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl


Budynek handlowo-usługowo-biurowy
Białystok, ul. Stołeczna 2


DO ODBIORU
TARAS 54 m² GRATIS
Ostatnie mieszkanie
Z antresolą 101,87 m²
na ul.Św. A. Boboli 3a


Nowa inwestycja
przy ul. 27 lipca 23

Budujemy radość


Białystok, ul. Skoroszewska


Białystok, ul. Ryska


Białystok, ul. Ślusarska


Białystok, ul. Antoniukowska

nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl





Francuzka Marion Bartoli pokonała Rosjankę Ksenię Pervak 6:1, 6:1 i awansowała do ćwierćfinału turnieju Kremlin Cup rozgrywanego w Moskwie.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – GKS Bełchatów (sobota, godz. 13.30 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).
III liga.
Sobota. Start Działdowo – Motor Lubawa (14), Zatoka Braniewo – Huragan Morąg (15), Warmia Grajewo – Olimpia Zambrów (15), MKS Korsze – Czarni Olecko (15), Mrągowia Mrągowo – Orzeł Kolno (14), Concordia Elbląg – Granica Kętrzyn (14).
Niedziela. Pogoń Łapy – ŁKS 1926 Łomża (15), Dąb Dąbrowa Białostocka – Olimpia 2004 Elbląg (14).
IV liga.
Sobota. Sparta Augustów – Tur Bielsk Podlaski (14), Znicz Suraż – Gryf Gródek (15), Wissa Szczuczyn – Hetman Tykocin (12), MKS Mielnik – LZS Narewka (14), Promień Mońki – Perspektywa Łomża (15), Cresovia Siemiatycze – KS Michałowo (14), Włókniarz Białystok – Puszcza Hajnówka (11).
Niedziela. Sparta 1951 Szepietowo – Ruch Wysokie Mazowieckie (15).
Klasa okręgowa.
Sobota. Narew Choroszcz – KS Sokoły (13), Pomorzanka Sejny - Rudnia Zabłudów (14), Magnat Juchnowiec - Krypnianka Krypno (15).
Niedziela. Kolejarz Czeremcha - Polonia Raczki (12), Korona Dobrzyniewo – KS Wasilków (12), Forty Piątnica – Piast Białystok (13), Sudovia Szudziałowo – Gieret Giby (14), Sokół II Sokółka – Orlęta Czyżew (15).
SIATKÓWKA
PlusLiga Kobiet. AZS Białystok – Gwardia Wrocław (sobota, godz. 18 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku).
I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – Siatkarz Wieluń (sobota, giodz. 17 w hali OSiR w Suwałkach).
II liga mężczyzn. UKS Centrum Augustów – KS Zawkrze Mława (sobota, godz. 18 w Zespole Szkół Samorządowych). Pronar Parkiet Hajnówka – MOS Wola Warszawa (sobota, godz. 17 w hali LO z DNJB w Hajnówce).
KOSZYKÓWKA
II liga kobiet. Gimbasket 15 Białystok – SKK Polonia Warszawa (sobota, godz. 12 w hali PG 15 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku).
BIEGI
XII Bieg Godzinny (niedziela, od godz. 11 na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku).
Igrzyska SZS w indywidualnych biegach przełajowych (sobota, godz. 10 na trasach w lesie Pietrasze).
Gimnazjada w indywidualnych biegach przełajowych (sobota, godz. 12 na trasach w lesie Pietrasze).
BADMINTON
Ekstraklasa. SKB Litpow Malow Suwałki – Piast Słupsk (niedziela, godz. 10, w hali OSiR)
Energoinwest Hubal Białsytok –UKS Badminton Choroszcz (niedziela, godz. 11, w hali ZS nr 6 przy ul. Pietrasze)
BRYDŻ
I Kongres im. Andrzeja Mera. Sobota: turniej na punkty meczowe (godz. 10.30) i indywidualny (15.30). Niedziela: turniej na zapis maksymalny (godz. 10). **Miejsce:** Jantarowy Kasztel w kompleksie wypoczynkowo-rekreacyjnym w Kiermusach pod Tykocinem.
SPORTY SIŁOWE
Turnie w siłowaniu na ręku. „Armwersiling Plaza 2011" (niedziela, godz. 12 w Galerii Plaza w Suwałkach)
SZACHY
Turniej XIII edycji Łomżyńskiej Ligi Szkolnej (sobota, godz. 10 w auli I LO przy ul. Bernatowicza 4 w Łomży).
TENIS STOŁOWY
I liga mężczyzn. UKS Dojlidy WSFiZ Białystok – KS AZS AWFiS Gdańsk (sobota, godz. 16 w hali ZSR w Dojlidach w Białymstoku).

(mark)

Badminton >> Ruszają rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski

Marzą o podium

SKB Litpol-Malow Suwałki chce odzyskać mistrzostwo Polski, a Hubal Białystok i LUKS Badminton Choroszcz marzą o podium.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Suwalczanie w wielkim finale poprzedniego sezonu zremisowali 3:3 z Technikiem, ale wieloletnią hegemonię na krajowym podwórku stracili gorszym bilansem setów. Po to, by wrócić na pierwsze miejsce, dokonali znaczących wzmocnień. Od dawna nie mieli tak silnego i szerokiego składu.

– Kadra musi być liczna, bo kilku naszych zawodników walczy o olimpijskie kwalifikacje i może ich zabraknąć w meczach ligowych – tłumaczy Jacek Niedźwiedzki, trener SKB Litpol-Malow. – W ekstraklasie zaś chcemy wysoko wygrywać wszystkie spotkania – dodaje.

W suwalskim zespole pozostali Maria Taraszkiewicz, Joanna Szleszyńska, Maciej Poulakowski, Łukasz Moreń i, przede wszystkim, czołowi debliści świata Adam Cwalina i Michał Łogosz. Przyszli liczący się w Europie Ukraińcy Anna Kobcewa i Dmytro Zawadski oraz najlepsza od lat polska singlistka, olimpijka z Pekinu Kamila Augustyn.



W. Drażba

Najlepsza od ponad dekady polska singlistka Kamila Augustyn ma być największym wzmocnieniem SKB Litpol-Malow Suwałki

– Po długich staraniach sprowadziliśmy Kamilę z Piasta Słupsk, a właśnie niedzielnym meczem z tą drużyną zainaugurujemy rozgrywki – mówi Niedźwiedzki. – Spotkanie przeciwko klubowi, w którym się wychowała i spędziła całą karierę na pewno będzie dla Augustyn olbrzymim przeżyciem – uważa.

Grającym trenerem Piasta jest Maciej Kowalik, do niedawna zawodnik suwalskiego klubu. W zespole ze Słupska występuje kilku byłych mistrzów kraju młodzieżowców i juniorów.

Także w niedzielę dojdzie do derbów Białostocczyzny. Broniący brązowego medalu Energoinwest Hubal podejmie ekipę z Choroszczy.

– W naszej drużynie, z powodu występów w lidze duńskiej nadal nie mogą grać Robert Mateusiak i Nadia Zięba, ale znowu celujemy w podium – zapewnia Waldemar Grzegorzewski, trener Hubala. – SKB i Technik będą raczej poza zasięgiem, a najgroźniejszym rywalem do trzeciego miejsca będą sąsiedzi zza miedzy – dodaje.

Do rozgrywek przystąpi siedem zespołów, bo wycofał się z nich UKS 15 Kędzierzyn-Koźle. Z tego klubu do Białegostoku trafił czołowy polski młodzieżowiec Patryk Szymoniak, a do Choroszczy przeszła Monika Bieńkowska, była mistrzyni kraju w deblu i w grze mieszanej.

Piłka nożna >> Zespoły Ligi Mistrzów rozegrały trzecią kolejkę spotkań

Gol Lewandowskiego, ale Borussia przegrała

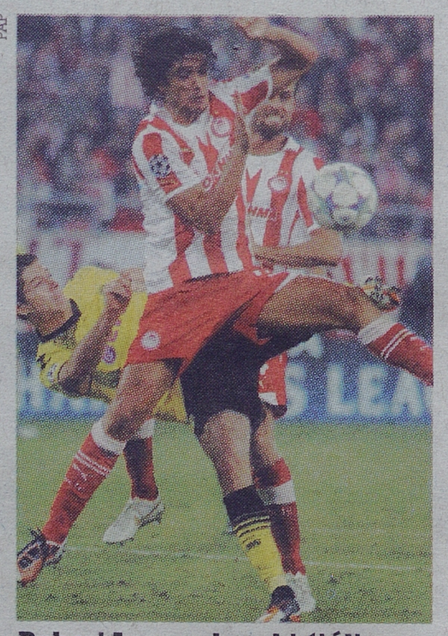
Piłkarze Olympiakosu pokonali w Pireusie 3:1 Borussię Dortmund, w barwach której wystąpiło trzech reprezentantów Polski. W 3. kolejce Ligi Mistrzów Arsenal Londyn wygrał na wyjeździe z Olympique Marsylia 1:0 po golu Aarona Ramseya w doliczonym czasie gry.

Debiutująca w Lidze Mistrzów Borussia Dortmund walczyła w Pireusie o pierwsze zwycięstwo w tych rozgrywkach i zachowanie minimalnych szans na awans z grupy F. W podstawowym składzie pojawili się na boisku dwaj reprezentanci Polski – Łukasz Piszczek i Robert Lewandowski.

W 26. minucie meczu Lewandowski po podaniu od Mario Goetze precyzyjnym strzałem posłał piłkę przy słupku. To pierwszy gol polskiego piłkarza w fazie grupowej Champions League po prawie dwuletniej przerwie. 8 grudnia 2009 roku w Londynie Marcin Żewłakow zdobył bramkę dla Apoelu Nikozja w zremisowanym 2:2 spotkaniu z Chelsea.

Lewandowski wyrównał stan meczu; w ósmej minucie gospodarze objęli prowadzenie po celnym strzale głową niemieckiego obrońcy występującego w Pireusie Jose Holebasa. Pięć minut po zmianie stron gospodarze ponownie wyszli na prowadzenie za sprawą Algierczyka Rafika Djebboura.

W 66. minucie na boisku pojawił się trzeci z Polaków Jakub Błaszczykowski, który zmienił Japończyka Shinji Kagawę. Kapitan reprezentacji Polski chwilę po wejściu mógł wyrównać, ale piłka po jego strzale minęła bramkę rywali. W 72. minucie wynik spotkania na 3:1 ustalił Francois Modesto.



PAP

Robert Lewandowski (żółty strój) walczy o piłkę z Francois Modesto z Olympiakosu

Grupa E: Bayer Leverkusen – Valencia 2:1, Chelsea Londyn – KRC Genk 5:0

1. Chelsea	3	7	8-1
2. Bayer	3	6	4-3
3. FC Valencia	3	2	2-3
4. KRC Genk	3	1	0-7

Grupa F: Olympique Marsylia – Arsenal Londyn 0:1, Olympiakos Pireus – Borussia Dortmund 3:1

1. Arsenal	3	7	4-2
2. Olympique M.	3	6	4-1
3. Olympiakos	3	3	4-4
4. Borussia	3	1	2-7

Grupa G: Szachtar Donieck – Zenit St. Petersburg 2:2, FC Porto – Apoel Nikozja 1:1.

1. Apoel	3	5	4-3
2. Zenit	3	4	6-5
3. FC Porto	3	4	4-5
4. Szachtar	3	2	4-5

Grupa H: AC Milan – BATE Borysów 2:0, FC Barcelona – Viktoria Pilzno 2:0.

1. FC Barcelona	3	7	9-2
2. AC Milan	3	7	6-2
3. Viktoria	3	1	1-5
4. BATE Borysów	3	1	1-8

(PAP)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.



Koszykarze Asseco Prokom przegrali w Gdyni z Galatasaray Stambuł 72:76 (19:21, 18:11, 11:27, 24:17) w swoim pierwszym meczu w grupie D Euroligi.

W II ligach

▲ **SIATKÓWKA.** Oba drugoligowe zespoły z województwa podlaskiego chcą w sobotę przełamać złe serie. Pronar Parkiet Hajnówka w ostatnich dwóch kolejkach, mimo niezłej postawy, przegrał z głównymi faworytami ligi: Czarnymi Radom (2:3) i Camperem Wyszków (0:3). Teraz podejmie u siebie MOS Wola Warszawa i jeśli „Traktory" zagrają na swoim normalnym poziomie, powinny odnieść zwycięstwo.
Zaledwie 1 punkt po trzech meczach ma Centrum Augustów. Siatkarze znad Netty podejmują Zawkrze Mława i z pewnością stać ich na zwycięstwo. – Na razie nie wszystko pracuje u nas jak należy. Musimy się przełamać i zła passę zamienić w dobrą – mówi libero Centrum Roman Roszkowski. Zawkrze już ma na koncie zwycięstwo, bo w poprzedniej kolejce pokonało u siebie AZS UWM II Olsztyn 3:0.
W Mławie, jako drugi trener pracuje Szymon Zejer, w ostatnim sezonie drugi szkoleniowiec drużyny siatkarek AZS-u Białystok. **(milk)**

▲ **KOSZYKÓWKA** Zespół Tura Bielsk Podlaski miał zagrać u siebie ze STACO MNLK Niepołomnice, ale na prośbę rywali mecz odbędzie się na ich parkiecie. – Poszliśmy na rękę przeciwnikom. Przynajmniej w spotkaniu rewanżowym, już zimą, nie będzie na nas czekał uciążliwy wyjazd – mówi drugi trener bielszczan Aleksy Olesiuk. W drużynie po dwóch zwycięstwach z trudnymi rywalami (Wisłą Kraków i NOVUM Lublin) panują dobre humory. Wszyscy koszykarze są zdrowi i zmobilizowani do sobotniego pojedynku (godz. 17). Natomiast w Białymstoku zapraszamy na pójście na mecz koszykarek Gimbasketu 15 Białystok (PG 15, godz. 12). Zespół trenera Marka Kubiaka rozegra pierwszy po wielu latach mecz w II lidze przed własną publicznością. Jego przeciwnikiem będzie SKS Polonia Warszawa. **(mark)**

Siatkówka >> Gwardia Wrocław w sobotę w Białymstoku.

AZS-ie, do ataku!

Atak to najsłabszy do tej pory punkt białostockiego AZS-u, który bezwzględnie trzeba poprawić.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Gwardia Wrocław, przeciwnik z pewnością w zasięgu zespołu Wiesława Czai, w sobotę zagości w stolicy Podlasia. Po trzech spotkaniach z faworytami ligi AZS czeka mecz z jedną z drużyn, które o podium mogą tylko marzyć.

– Żeby poprawić nastroje, trzeba po prostu wygrać. W Dąbrowie powalczyliśmy, ale rozegraliśmy swoje najsłabsze spotkanie przegrywając 0:3. Trzeba też jednak przyznać, że przeciwnik był bardzo solidny i miał w składzie indywidualności – mówi trener białostoczanek Wiesław Czaja.

AZS nie gra źle, ale jemu indywidualności na razie brakuje. Kogoś takiego, jak Anna Klimakowa ze swoich najlepszych meczów w poprzednim sezonie. Każde z trzech dotychczasowych spotkań pokazało jak bardzo brakuje kończącego ataku na skrzydłach, szczególnie przy trudnych piłkach. To m. in. powoduje serie traconych punktów.

– Nie mamy w tej chwili zawodniczki, która wzięłaby na siebie ciężar w ataku. Dominia Sieradzan nie dysponuje takimi warunkami jak np. Izabela Żebrowska z Dąbrowy Górniczej – mówi Czaja. – Jeśli cały zespół gra na przyzwoitym poziomie jeszcze nie ma wielkiego kłopotu. Jednak, gdy wszystkie dziewczyny mają po 30 procent w ataku przydałaby się właśnie ta indywidualność, która może kończyć najtrudniejsze piłki.



PAP

W Dąbrowie nasz atak ze skrzydeł „znikł". W akcji (w zielonej koszulce) Dominika Sieradzan. Do bloku skacze Charlotte Leys.

Statystyki skuteczności skrzydłowych z ostatniego meczu w Dąbrowie Górniczej są bardzo kiepskie: Dominika Sieradzan – 29 %; Aleksandra Kruk – 17 %; Jelena Kowalenko – 27 %; Ksenia Sizowa – 22 %. Ba, nawet środkowa Sinead Jack uzyskała zaledwie 25 %. „Wyłamała się" jedynie inna środkowa, najlepsza zawodniczka początku sezonu w AZS-ie Dominika Kuczyńska – 53 %. Przeciętna całego zespołu to tylko 28 %. Przy 38 % Dąbrowy (to niezły, ale też nie rewelacyjny wynik) to za mało, żeby wygrać choćby seta.

Atak musi się poprawić. Pozytywnie na skuteczność powinna wpłynąć teoretycznie mniejsza klasa rywala. Choć przyjmująca Gwardii Katarzyna Jaszewska na łamach portalu siatka.org zapowiada:

– W pierwszych pięciu kolejkach wszystkie zespoły chcą zdobyć jak najwięcej punktów przed przerwą, która nas czeka. Musimy sobie wypracować jak najlepszą pozycję startową przed następną fazą. Dlatego istotna będzie mobilizacja i spokój. Do Białegostoku jedziemy tylko i wyłącznie po trzy punkty. Nic innego nas nie interesuje.

Nas także.

▲ **Program 4. kolejki:** AZS Białystok – Gwardia Wrocław, PTPS Piła – Pałac Bydgoszcz, Stal Mielec – Budowlani Łódź, Muszynianka Muszyna – MKS Dąbrowa Górnicza, Atom Trefl Sopot – Aluprof Bielsko-Biała. ▲

PlusLiga Kobiet

▲ **3. kolejka (ze środy):** MKS Dąbrowa Górnicza – AZS Białystok 3:0 (25:17, 26:24, 25:23), Atom Trefl – PTPS Piła 3:0 (25:12, 25:19, 25:21), Aluprof – Muszynianka 1:3 (15:25, 25:20, 16:25, 19:25), Gwardia – Stal 3:2 (25:15, 21:25, 27:29, 25:23, 18:16), Budowlani – Pałac 2:3 (21:25, 19:25, 25:23, 25:14, 14:16)

1. MKS D. Górnicza	3	8	9:3
2. Atom Trefl	3	6	6:3
3. Muszynianka	3	6	7:4
4. Pałac	3	6	8:5
5. Gwardia	3	5	6:5
6. Aluprof	3	4	6:7
7. PTPS Piła	3	4	5:7
8. Budowlani	3	3	5:8
9. AZS Białystok	**3**	**2**	**3:8**
10. Stal	3	1	4:9

Piłka nożna >> Nasze drużyny zagrają na boiskach rywali

Wigry i Sokół z dużymi zmianami

Suwalskie Wigry chcą w sobotę opuścić przedostatnie miejsce w tabeli. Na wyjeździe zmierzą się z mającą tylko o punkt więcej Garbarnią Kraków, ligowym beniaminkiem.

– Musimy ten mecz wygrać – przekonuje Donatas Vencevicius, trener suwalczan. – Moi zawodnicy na pewno będą chcieli zmazać plamę po ostatnim spotkaniu ze Stalą Rzeszów, po którym cały zespół został ukarany finansowo. Postarają się udowodnić swoją przydatność.

Szkoleniowiec zapowiada duże zmiany w wyjściowym składzie, ale nie chce zdradzać nazwisk. Na pewno zabraknie w nim Brazylijczyka Willera, który musi pauzować za kartki. Taką karę odcierpiał już defensywny pomocnik Andrzej Niewulis. Obok niego będzie już mógł wystąpić największy wojownik w drużynie Kamil Lauryn, który wyleczył już długotrwałą kontuzję. W biało-niebieskich barwach zadebiutuje pozyskany we wtorek ofensywny gracz Patryk Aleksandrowicz.



A. Chomicz

Kamil Wojtkielewicz definitywnie zrezygnował z gry w Sokole

Piłkarze Sokoła Sokółka zagrają w sobotę (godz. 13) w Lublinie z Motorem. – Niestety, wystąpimy bez Piotra Andrzejewskiego i Emila Pracza, którzy muszą odpokutować karę za otrzymane żółte kartki. Nie zagra także Kamil Wojtkielewicz, który już definitywnie zrezygnował z gry w Sokole – mówi trener sokółczan Sławomir Kopczewski.

– Jedziemy więc w mocno osłabionym i z konieczności odmłodzonym składzie. Motor w ubiegłym sezonie uniknął degradacji, a dziś po wzmocnieniach walczy o awans. Choćby o remis będzie wyjątkowo trudno – kończy Kopczewski.

(ab. mark)

Siatkówka >> Siatkarz Wieluń rywalem Ślepska

Zbudujmy twierdzę

Tak wyrównanej I ligi siatkarzy dawno nie było. Dlatego warto regularnie punktować u siebie. Na razie Ślepsk wygrał w Suwałkach pierwsze spotkanie, 3:2 z Energetykiem Jaworzno. Oby hala OSiR-u zamieniła się w twierdzę nie do zdobycia dla rywali.

A kolejny przeciwnik wydaje się bardzo groźny. Siatkarz Wieluń, po spadku z PlusLigi, jest jednym z faworytów rozgrywek.

– Zostało kilku zawodników z ekstraklasy. Ci, co doszli, też są mocni. Personalnie to jedna z najsilniejszych drużyn. Zarazem młoda, ale już ograna – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Suwalczanie spotkali się z Siatkarzem podczas przedsezonowego Memoriału J. Gajewskiego. Po dramatycznym meczu ponieśli porażkę 2:3, w tie-breaku 16:18. – Już po tym turnieju zespół z Wielunia zasilili dwaj zawodnicy. Tomasz Tomczyk, przyjmujący, który zaliczył występy w AZS-ie Olsztyn oraz podstawowy środkowy Jadaru Radom Maciej Kałasz – mówi Aleksandrowicz.

W ostatniej kolejce Siatkarz po pięciosetowym boju w Wieluniu uznał wyższość innego faworyta GTPS-u Gorzów Wielkopolski. **(milk)**

▲ **Tabela I ligi**

1. Pekpol	3	7	9:4
2. AZS Stal	3	7	8:4
3. BBTS B.-Biała	3	6	6:4
4. Energetyk	3	5	7:6
5. Ślepsk	**3**	**5**	**7:6**
6. Siatkarz	3	4	6:7
7. GTPS G. Wlkp.	3	4	6:7
8. KPS Jadar	3	4	6:7
9. Cuprum	3	3	6:8
10. Joker	3	3	5:7
11. MKS MOS Będzin	3	3	4:7
12. Wanda	3	3	4:7

GW sport
www.wspolczesna.pl

W sobotę o godz. 18 AZS Białystok podejmie Gwardię Wrocław w meczu PlusLigi Kobiet. **Więcej str. 15**



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> W sobotę o godz. 13.30 Jagiellonia gra z GKS-em Bełchatów

Trzeba sięgnąć po patent

Jeszcze nie tak dawno przed meczami z Bełchatowem drżeliśmy ze strachu. Dzisiaj nie ma kogo się bać.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Straszny GKS, bełchatowska klątwa – tak często tytułowane były zapowiedzi spotkań, czy też relacje meczów Jagiellonii z „Brunatnymi". Bo też bełchatowianie okazywali się dla Jagi wyjątkowo niewdzięcznymi rywalami. Pierwsza konfrontacja obu klubów zakończyła się wprawdzie wysokim zwycięstwem żółto-czerwonych. W sierpniu 1991 roku w II lidze Jagiellonia pokonała GKS 3:0. Potem jednak zbierała prawie same baty i każdy kolejny mecz z Bełchatowem oznaczał praktycznie pewną porażkę.

Rozkodowani „Brunatni"

Sytuacja zmieniła się za kadencji Michała Probierza. Białostoczanie wreszcie znaleźli patent na „Brunatnych" i po latach upokorzeń, to Jagiellonia jest górą w pojedynkach z GKS-em. W ostatnich czterech meczach Jaga nie doznała goryczy porażki – na własnym stadionie dwa razy wygrała, na wyjeździe zanotowała dwa remisy.

– Poprzednie spotkania z GKS-em układały się dla naszej drużyny całkiem nieźle. Poprawiliśmy niekorzystny bilans, tylko w Bełchatowie nie udało się jeszcze wygrać – mówi Dariusz Jurczak, asystent trenera Czesława Michniewicza.

Ale w sobotę gramy w Białymstoku. Jagiellonia wydaje się być faworytem nie tylko z racji, że ostatnio zwyciężała z Bełchatowem przy Słonecznej. Przed własnymi kibicami żółto-czerwoni w ogóle rzadko tracą punkty, a już na pewno 14. w tabeli GKS zabrać ich nie powinien.

– Nie uważam abyśmy byli zdecydowanym faworytem. Bełchatów wychodzi z dołka. W poprzednich swoich meczach prezentował grę na bardzo wysokim poziomie i szykujemy się na ciężkie spotkanie – podkreśla Jurczak.

Również szef Jurczaka, Czesław Michniewicz z uznaniem wypowiada się o przeciwniku. – Niedawne zwycięstwo 3:0 ze Śląskiem Wrocław budzi szacunek. Chodzi zresztą nie tylko o wynik, ale i o grę. Bełchatowianie bardzo dobrze zaprezentowali się już w Gdańsku z Lechią, gdzie zremisowali 0:0, a mogli zgarnąć trzy punkty. Czeka nas bardzo trudny mecz. Wszyscy liczą na zwycięstwo, dochodzi presja. Musimy sobie z tym poradzić – stwierdza opiekun żółto-czerwonych.



Fot. A. Chomicz

Jaga ostatnio dobrze radzi sobie w meczach z Bełchatowem, co nie znaczy jednak, że w sobotę czeka ją łatwe spotkanie

Pawłowski jest w formie

Michniewicz ma trochę kłopotów kadrowych. Urazu ponownie nabawił się Grzegorz Bartczak. – Ciężko znaleźć mu alternatywę na bok obrony – przyznaje szkoleniowiec. Poza tym wciąż do gry nie został potwierdzony Grzegorz Rasiak. W ataku trenerzy dysponują jednak szerszym polem manewru. Obok Tomasza Frankowskiego do dyspozycji jest Jan Pawłowski, podbudowany zdobytą bramką w meczu z Wisłą Kraków (1:3).

– Ten gol może mu tylko pomóc. Mamy nadzieję, że nie będzie to jedna jaskółka, a znak, że „Jasiu" na dobre dorasta do Ekstraklasy. On dobrze prezentuje się podczas zajęć. Dużo pomaga mu fakt wspólnego treningu z Rasiakiem. Do tej pory podpatrywał Tomka Frankowskiego. Wiele się od niego nauczył. Teraz ma też możliwość obserwacji kolejnego doświadczonego napastnika. Pawłowski znajduje się w niezłej formie, ale nie ma jeszcze decyzji, czy podobnie jak w Krakowie, zagra w podstawowej jedenastce – tłumaczy Jurczak.

Sam Pawłowski zapewnia, że gol strzelony w Krakowie nie spowoduje nagłego napływu wody sodowej do głowy.

– Jestem spokojnym człowiekiem i twardo stąpam po ziemi – mówi 19-letni napastnik. – Wiem jak wiele pracy przede mną. Koncentruję się na treningach. Bramkę zdobytą w Krakowie na pewno na długo zapamiętam. Podobnie jak cały mecz, bo przegraliśmy w kontrowersyjnych okolicznościach. Jednak o Wiśle trzeba zapomnieć. Teraz myślimy tylko o spotkaniu z Bełchatowem.

▲ **Bilans spotkań Jagiellonia – Bełchatów:** 3 zwycięstwa Jagiellonii, 5 remisów, 12 zwycięstw GKS-u. Bramki – 16:28.

Opinia

> Mirosław Dymek
trener ŁKS-u Łomża *

Bełchatów kiedyś Jagiellonii po prostu nie leżał. Sam pamiętam jak kilka lat temu, gdy samodzielnie prowadziłem Jagę, przegraliśmy na własnym stadionie z GKS-em 1:2. Czasy jednak się zmieniły. Jagiellonia jest teraz faworytem, zwłaszcza, że gra u siebie. Drugi czynnik przemawiający za Jagą, to Tomek Frankowski. W Białymstoku „Franek" strzela wiele goli i kibice także w sobotę liczą na jego skuteczność. Myślę, że żółto-czerwoni minimalnie, ale wygrają z GKS-em. Choć to może być trudny mecz.

*** Mirosław Dymek jest byłym piłkarzem i trenerem Jagiellonii.**

Ekstraklasa >>

Gra o prymat na Śląsku

Wielkie Derby Śląska mogą być wydarzeniem 11. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy. W piątek o godz. 20.30 Górnik Zabrze zagra z Ruchem Chorzów.

Niestety, mecz w Zabrzu nie będzie miał wyjątkowej oprawy. Stadion Górnika znajduje się w remoncie i na trybunach może zasiąść jedynie 3031 kibiców.

(KS)

▲ **Program 11. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy**
Piątek: KGHM Zagłębie Lubin – Korona Kielce (godz. 18.00), Górnik Zabrze – Ruch Chorzów (20.30). **Sobota:** Jagiellonia Białystok – PGE GKS Bełchatów (13.30), Śląsk Wrocław – Podbeskidzie Bielsko-Biała (15.45), Lechia Gdańsk – Lech Poznań (18.00). **Niedziela:** ŁKS Łódź – Wisła Kraków (14.30), Legia Warszawa – Widzew Łódź (17.00). **Poniedziałek:** Cracovia – Polonia Warszawa (18.30).

1. Lech	10	19	22:8
2. Śląsk	10	19	18:10
3. Korona	10	19	13:8
4. Legia	9	18	17:9
5. Wisła	10	18	12:8
6. Ruch	10	16	13:13
7. Polonia	10	15	11:12
8. Widzew	10	14	10:9
9. Jagiellonia	**10**	**14**	**17:20**
10. Lechia	10	12	6:7
11. Podbeskidzie	10	12	9:15
12. ŁKS Łódź	10	11	7:18
13. Górnik	10	10	9:13
14. GKS Bełchatów	10	8	11:12
15. Zagłębie	9	7	6:10
16. Cracovia	10	5	6:15

Przed meczem Jagi

▲ **Miłe popołudnie.** Kiedy ostatnio Jagiellonia grała w Białymstoku z GKS-em z nieba lał się żar. Temperatura sięgała blisko 40 stopni, a Grzegorz Sandomierski nabawił się urazu słonecznego. W tropikalnych warunkach lepiej poradziła sobie Jaga zwyciężając 3:1. W sobotę, kibice wybierający się na stadion, muszą przygotować się na niskie temperatury. Warto zabrać czapkę i szalik. Najlepiej oczywiście w żółto-czerwonych kolorach. Prognozy pogody nie są jednak takie złe. Około godziny 14 ma być w Białymstoku 7 stopni i słońce. Zapowiada się zatem całkiem miłe jesienne popołudnie.

▲ **Frankowski kontra Kosowski.** W sobotnim spotkaniu staną przeciwko sobie Tomasz Frankowski i Kamil Kosowski. Obaj przed kilkoma laty grali razem w Wiśle Kraków. – Ich pojedynek powinien być magnesem przyciągającym uwagę kibiców – mówi trener Jagi Czesław Michniewicz.

promocja

ROZDAJEMY PIENIĄDZE!

Szczegóły na stronach 8 i 9



gw magazyn tydzień

21 października 2011
piątek
204(17392)



D. Bizuk

Czy kuchnie muzułmańska i żydowska są do siebie podobne? Tak! I to bardzo! Mieli okazję przekonać się o tym uczniowie z Izraela, którzy w sobotę odwiedzili podlaskich Tatarów. A kiedy spróbowali nieznanych sobie wcześniej potraw, postanowili nauczyć się je przygotowywać (na zdjęciu).

>>8

Polskie pierogi smakują jak w Izraelu

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Białystok odwiedzili milionerzy: Leszek Czarnecki (twórca piątej polskiej potęgi bankowej) i Zbigniew Grycan (król imperium lodowego). Radzili młodym ludziom z naszego regionu, jak zarobić duże pieniądze. Ich rady publikujemy na str. 5 w tekście pt. **„Nam już nie chodzi o pieniądze”**.*

*W tym Magazynie piszemy też o dwóch strasznych zbrodniach, jakich dokonano w ostatnich dniach w naszym kraju. Mowa tu o zakatowaniu w ełckich pustostanach dwóch bezdomnych przez czwórkę bezwzględnych oprawców oraz o zamordowaniu więźnia przez... dyrektora Zakładu Karnego w Sztumie. Szerzej o tych zbrodniach piszemy w tekstach: **„Zginęli w mękach”** (str. 4) i **„Głosy kazały mi zabić”** (str. 6).*

*Warto przeczytać też tekst pt. **„To są osoby do wypożyczenia”** (str. 10/11) traktujący o niezwykłej inicjatywie, która miała swoją premierę w Danii, a teraz została przeszczepiona na polski grunt. Mowa tu o projekcie „Żywa Biblioteka”. Na udział w nim zgodziło się 15 osób. Znalazł się wśród nich czarnoskóry mężczyzna, kobieta z zaburzeniami odżywiania, były narkoman, trzeźwy alkoholik, niewidomy, niepełnosprawny oraz ludzie różnych narodowości, m.in.: Rom i Białorusin. Co ich łączy? Przede wszystkim to, że czują się dyskryminowani. I, chcąc walczyć o większą tolerancję dla „inności”, zdecydowali się publicznie opowiedzieć o tym, co ich boli. I my tam byliśmy i ich wysłuchaliśmy. I chcielibyśmy, abyście również Wy, drodzy Czytelnicy, poświęcili chwilę naszym bohaterom... Abyśmy już nigdy więcej nie mieli okazji słyszeć wypowiedzi typu: nie lubię czarnych dlatego, że... są czarni.*

*Polecamy też tekst pt. **„Tipsy? Wykluczone!”** (str. 13). Coraz więcej polskich firm i instytucji wprowadza bowiem tzw. dress cody. Jeżeli przykładowo zamierzamy starać się o nową pracę, warto wiedzieć z czym przyjdzie nam się zmierzyć. Gdzie nie powinny składać papierów panie-elegantki, lubiące malować paznokcie na czerwono? A gdzie nie mają szans mężczyźni z kolczykiem w uchu?*

przegląd tygodniowy

Białystok/ Łomża/ Suwałki



„Nie marnuj jedzenia” to hasło happeningu, jaki odbył się w poniedziałek na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt osób. Jak tłumaczył Romuald Turczyński, prezes Stowarzyszenia Bank Żywności w Suwałkach, współorganizator akcji, chodziło o zamanifestowanie problemu, jakim jest wyrzucanie żywności. – Chcemy uświadomić ludziom, że marnowanie jedzenia wiąże się ze stratami, m.in energii czy wody, które są potrzebne do jego wyprodukowania – mówił. – Tymczasem są osoby, którzy tej żywności potrzebują oraz organizacje takie jak nasza, które mogą im jej dostarczyć.

Podobne akcje odbyły się też w Łomży i Suwałkach. Poświęcone były owocom i warzywom, które są jednymi z najczęściej wyrzucanych przez Polaków produktów.

Białystok

Rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata – taki wyrok usłyszała w piątek prezes Polskiej Grupy Doradczej w Białymstoku Anna L. Sąd skazał ją za ujawnienie i wykorzystanie tajemnicy służbowej. Prokuratura oskarżyła ją o kradzież pomysłu na biznes. Przedsiębiorca z Augustowa wymyślił bowiem, że od Nadleśnictwa Augustów wydzierżawi działkę nad jeziorem, na której stworzy sanatorium. Przed zgłoszeniem w przetargu swojej oferty, zapukał do drzwi Polskiej Grupy Doradczej, która zajmowała się pomocą w uzyskaniu unijnych dotacji. Przekazał Annie L. wiele istotnych informacji na temat przetargu i samej działki. Pomysł bardzo spodobał się Annie L. Sama wystartowała w przetargu i jej oferta wygrała.

Bielsk Podlaski

Szpital Powiatowy w Bielsku Podlaskim jest najlepszą placówką w naszym regionie – wynika z opublikowanego w poniedziałek rankingu „Rzeczpospolitej”. Szpital ten znalazł się na 29. miejscu w rankingu ogólnopolskim. Tak dobra pozycja oznacza, że właśnie w Bielsku Podlaskim wysoko oceniana jest jakość opieki i usług dla pacjenta oraz zarządzanie.

Grajewo

Kilka grajewskich melin zlikwidowali w piątek policjanci. Wcześniej wytypowali miejsca, w których może dochodzić do sprzedaży nielegalnych papierosów i alkoholu. W piątek weszli do trzech mieszkań, gdzie zabezpieczyli 70 paczek papierosów i blisko 12 litrów alkoholu bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Zatrzymali jednocześnie trzy osoby – dwie kobiety w wieku 48 i 58 lat oraz 58-letniego mężczyznę.

Kolno



Szpital w Kolnie ma już zmodernizowany blok operacyjny. Podczas oficjalnego otwarcia w piątek zaproszeni goście, z wiceministrem zdrowia Cezarym Rzemkiem na czele, mogli podziwiać dwie odnowione sale operacyjne. Są one wyposażone m.in. w nowe stoły, lampy, aparaty do znieczulenia, pompy infuzyjne, zewnętrzny stymulator pracy serca, kardiomonitory, aparaty RTG. Pomieszczenia są klimatyzowane, a specjalne filtry dbają o sterylność powietrza. Projekt „Blok operacyjny na miarę czasów”, kosztował ponad 1,6 mln zł.

Łomża



Rozpoczęła się budowa galerii Veneda u zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej. Ruszyły pierwsze prace ziemne, ale inwestor zarzeka się, że będzie chciał skończyć budowę obiektu na koniec przyszłego roku. Obiekt będzie miał blisko 40 tys. mkw. pow. z czego prawie 16 tys. m kw. przeznaczono pod wynajem. W projekcie znalazł się także duży parking dla klientów (600 miejsc postojowych). W galerii znajdzie się 80 sklepów i punktów usługowych.

Łomża



Tłumy wiernych uczestniczyły w poniedziałkowej mszy św. w łomżyńskiej katedrze, której przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki. Były osobisty sekretarz Jana Pawła II, a później (do 2008 r.) sekretarz Benedykta XVI, przywiózł relikwiarz z włosami bł. Jana Pawła II.

Roszkowa Wola

Kibic Jagiellonii Białystok zginął w minioną sobotę w drodze na mecz żółto-czerwonych w Krakowie. 27-letni mężczyzna wypadł z jadącego pociągu, gdy otworzył drzwi, by załatwić potrzebę fizjologiczną. Do tragedii doszło w miejscowości Roszkowa Wola w pow. tomaszowskim. Pociągiem jechało około 800 kibiców białostockiej drużyny. Na znak żałoby kibice podczas meczu nie prowadzili głośnego dopingu.

Sejny

Do groźnego pożaru doszło w sobotę w bloku przy ul. Parkowej. Na pewien czas trzeba było ewakuować wszystkich lokatorów. Ogień pojawił się w jednym z mieszkań od odkurzacza. Z dymem poszła część wyposażenia tego lokum. Okopcona jest też klatka schodowa.

Suwałki

Projekt opłat za parkowanie w centrum Suwałk opublikowaliśmy w poniedziałkowej „Gazecie Współczesnej”. Opłaty mają wejść w życie na początku przyszłego roku. Pomysł wprowadzenia strefy płatnego parkowania w centrum miasta pojawił się dwa lata temu. Projekt trafił do szuflady, bo władze postanowiły najpierw zbudować nowe place postojowe, a później wprowadzać opłaty. Od tego czasu powstał tylko jeden niewielki parking. Strefa ma obejmować parkingi znajdujące się przy ulicy Kościuszki, począwszy od Wigierskiej po Dwernickiego oraz miejsca postojowe przy Mickiewicza, Hamerszmita i Placu Piłsudskiego. Władze miasta przygotowały propozycje stawek, które trafiły już do radnych. Jeśli projekt wejdzie w życie, to za pół godziny postoju kierowcy będą musieli zapłacić złotówkę. Za postój do 1,5 godz. kierowcy będą płacili 1,50 zł, a za każdą kolejną godzinę – 2 zł. Miesięczny abonament ma kosztować 80 zł, a karta uprawniająca do parkowania przez pół roku – 250 zł.

Szepietowo



Jesienne Targi Ogrodnicze przyciągnęły w niedzielę do Szepietowa tysiące ludzi z całego regionu. Najchętniej kupowano to, co nowe i oryginalne, np. trójkolorowe chryzantemy lub nowe odmiany lilii i tulipanów. Ludzie chętnie też kupowali róże i drzewka owocowe.

kronika wypadków umysłowych

Wyrośnięte żaby

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Jest już po ptakach. A właściwie to po dinozaurach. I po kosmosie, i po wulkanach. Mogliście mieć to wszystko, gdybyście prawidłowo głosowali, czyli na prezesa, ale wybraliście tuskopalikota, to macie teraz w Sejmie, jak spostrzegł ojciec Rydzyk, sodomitów. A to jednak nie to samo, co dinozaury.

Prezes Jarosław przyznał, że w trakcie kampanii popełnił błąd. Taki, że się wypowiedział na temat kanclerz Merkel. Był to błąd niewielki, który w ogóle, według niego, nie wpłynął na wyniki wyborów. Gdyby inni członkowie PiS-u popełniali tylko tak nieistotne błędy, to Kaczyński byłby dzisiaj co najmniej



królem, jeśli już nie cesarzem. Dla porządku jednak prezes bierze na siebie ten jeden drobny błąd, żeby nie poszło w świat, że jak papież jest nieomylny.

Błąd dotyczący kanclerz Merkel został popełniony w książce prezesa zatytułowanej „Polska moich marzeń", która ukazała się w trakcie kampanii wyborczej. Moim zdaniem, jej treść zupełnie nie została wykorzystana przez doradców i sztab wyborczy PiS-u. I to był największy, niedopuszczalny błąd. Bo ta książka przecież nie jest o pani Merkel, tylko o marzeniach prezesa. Czyli o dinozaurach. Gdyby eksperci potrafili ten wątek nagłośnić, wyniki wyborów mogłyby być inne.

W tej książce prezes Kaczyński jawi się jako niezwykły miłośnik kina. I ujawnia, co moglibyśmy dzięki jego zamiłowaniu mieć, gdybyśmy go wybrali. „– Przypomnę, że gdy byłem premierem – przypomina – mieliśmy plan stworzenia koło Nowego Miasta nad Pilicą, na terenie lotniska, supernowoczesnego miasteczka filmowego, gdzie możnaby kręcić wysokobudżetowe filmy, na przykład o dinozaurach, trzęsieniach ziemi, wybuchach wulkanów, czy podboju kosmosu".

Tak, tak proszę Państwa. To mogliśmy mieć! Ale wrogowie nie pozwolili dokończyć tego premierostwa, a sodomici nie wybrali na kolejną kadencję. I tak już kilka razy z rzędu.

Myślę jednak, że wyniki wyborów mogły być inne, gdyby Polacy znali te fakty przed wyborami. Sam dowiedziałem się o nich dopiero teraz. Nie miałem pojęcia, że prezes snuł plany związane z dinozaurami. Winię za to szefów kampanii wyborczej PiS-u, którzy z tymi rewelacjami nie potrafili się przebić do świadomości społecznej.

Znając zamiłowania moich rodaków do trzęsień ziemi, wybuchów wulkanu, osobliwie zaś do dinozaurów, sądzę, że ten program bardzo by się im spodobał. Wiem co piszę. Byłem w tym roku pod koniec sierpnia w Londynie, w Muzeum Historii Naturalnej. Kolejka do wejścia oplatała ogromne gmaszysko ze cztery razy, kilka tysięcy osób w niej czekało po dwie godziny, co trzeci w tej kolejce (nic nie przesadzam) był Polakiem i wszyscy szli do dinozaurów. Tylko ja z moją córeczką do płetwala błękitnego. Czyli dinozaury – tak, płetwal błękitny – nie. Choć, co wie moja córeczka, płetwal błękitny jest i był kilkakrotnie większy od największego dinozaura. Polacy sadzą inaczej i wydaje im się, że dinozaury były największymi zwierzętami żyjącymi na naszej planecie. Przy czym niektórzy (patrz tata Giertycha) są przekonani, że te zwierzęta żyły razem z ludźmi w raju. Tak sądzi jedna trzecia moich rodaków. Wynika to z badań europejskich, które pokazują, że odsetek obywateli wierzących we współżycie ludzi i dinozaurów jest, jeśli chodzi o Europę, właśnie w Polsce największy. Ściśle mówiąc – prawie największy, bo większy jest tylko w muzułmańskiej Turcji, którą niektórzy uważają też za kraj europejski.

Co jeszcze moglibyśmy dzięki filmowym skłonnościom prezesa PiS-u mieć? Mogliśmy w tym filmowym miasteczku nakręcić ogromną superprodukcję (cytuję Jarosława) „z udziałem twórców z najwyższej półki Hollywood, na przykład o powstaniu warszawskim bądź bitwie warszawskiej (pisownia oryginalna, bo prezes o tych wydarzeniach myśli z małej litery). W tym kontekście myślałem m.in. o Melu Gibsonie i produkcji na miarę Titanica". Czyli zamiast Borysa Szyca w „Bitwie Warszawskiej 1920" wystąpiłby Mel Gibson. Swoją drogą ciekawe,

– Przypomnę, że gdy byłem premierem mieliśmy plan stworzenia koło Nowego Miasta nad Pilicą, na terenie lotniska, supernowoczesnego miasteczka filmowego, gdzie możnaby kręcić wysokobudżetowe filmy, na przykład o dinozaurach, trzęsieniach ziemi, wybuchach wulkanów, czy podboju kosmosu – napisał prezes Kaczyński. Wyniki wyborów mogłyby być inne, gdyby Polacy wcześniej znali te fakty. Sam dowiedziałem się o nich dopiero teraz. Nie miałem pojęcia, że prezes snuł plany związane z dinozaurami.

czy wniósłby on do tej produkcji więcej rozumu, bo jest go w niej akurat tyle, ile w piosence „Jak to na wojence ładnie, kiedy ułan z konia spadnie".

Są to jednak rozważania czysto teoretyczne. Ani Gibsona, ani dinozaurów nie będzie. Zagłosowaliście nie tak, jak trzeba... i po ptakach. Złośliwcy twierdzą, że nie ma czego żałować. A to dlatego, że prezes niekoniecznie rozumie to, co pisze. Napisał na przykład, że film „Kobieta i mężczyzna" obejrzał ze względu na udział w nim ubóstwianej Brigitte Bardot (były jednak jakieś kobiety w życiu Jarosława), co jest niezwykle interesujące, zwłaszcza, że Bardot w ogóle w tym filmie nie występowała. Niewykluczone więc, że kiedy prezes pisze o dinozaurach, ma na myśli albo krokodyle, albo nieco wyrośnięte żaby. ▲

zawirowania

Bo żona chciała siku

Grajewscy policjanci opowiedzieli nam o sposobach kierowców z Grajewa na wytłumaczenie się z przekroczenia dozwolonej prędkości. Jeden z funkcjonariuszy przypominał sobie, że pewien kierowca przekroczenie prędkości argumentował tym, że jego małżonce... chce się siku. – Inny z kierowców tłumaczył się, że złapał go skurcz w prawej nodze i nie mógł jej zdjąć z gazu. Stąd przekroczenie dozwolonej prędkości – powiedziała z kolei st. sierż. Ewa Jabłońska, oficer prasowy grajewskiej policji.

Dobrze, że ten skurcz nie złapał żony.

Wodociągowanie wójta

Informujemy, że wójt gminy Kolno napił się wody prosto z kranu, żeby udowodnić skuteczność zmodernizowanej stacji uzdatniana wody w Zabielu. I przeżył. – Ten obiekt umożliwi nam dokończenie wodociągowania gminy – powiedział wójt po napiciu się tej wody.

Rzeczywiście, woda z Zabiela utraty zdrowia nie powoduje, za to spustoszenia w języku polskim są ogromne.

Lepsze niż ferrari

Otrzymaliśmy informację, że siemiatyccy policjanci potrzebowali aż kilkunastu kilometrów, żeby zatrzymać uciekające cinquecento z pijanym obywatelem za kierownicą. Pościg odbywał się w godzinach nocnych. Zatrzymany kierowca okazał się mieszkańcem Perlejewa i nie dość, że był pijany, to jeszcze nie miał prawa jazdy.

Niby cienko-cienko, a kopa ma!

Smacznego

W Janowszczyźnie koło Sokółki odbyło się pokazowe kiszenie kapusty, na którym przekonywano, że najlepsza jest kapusta udeptywana kobiecymi nogami. – Każdy wiedział, że to bardzo zdrowe, a jednocześnie nadzwyczaj smaczne warzywo. Najlepsza była kapusta deptana przez młode i urodziwe panienki. Starsze kobiety zupełnie do tego się nie nadawały. Dlaczego? A bo żadna beczka nie wytrzymałaby naporu starych nóg – wyjaśniła Jadwiga Laskowska z Podjanowszczyzny.

Odciski przeszkadzały?

Nawet drzewa głupieją

Sensacja w Suwałkach! W mieście zakwitły kasztany! – To skutek wahań temperatury – uważa Maciej Kamiński, zastępca dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego. – To one sprawiły, że drzewa zgłupiały.

Jakby innych głupich było za mało.

Pielgrzymi jak dzięcioły

O innej sensacji przyrodniczej donoszą z Glinnika, niewielkiej miejscowości w gminie Brańsk. Rośnie tam stary dąb, może nawet 700-letni. Na drzewie jest kapliczka z Madonną, do której modlą się pielgrzymi. Zauważono, że w tajemniczych okolicznościach dąb traci korę. Niektórzy sądzą, że kora ma właściwości lecznicze i dlatego jest oskubywana z pnia. – Trochę przesadzają – zdementował tę plotkę jeden z najstarszych mieszkańców Glinnika Zygmunt Kazimierski. – Ja o niczym takim nie słyszałem. Wiem tylko, że jak pielgrzymi idą do Hodyszewa, to czasami odrywają kawałki kory, ale nie wiem w jakim celu?

Może szukają korników?

(kk)

Zbrodnia >> Czwórka oprawców 2 dni znęcała się nad bezdomnymi

Zginęli w mękach

Brutalny mord na dwóch bezdomnych nie będzie tylko kolejną pozycją w policyjnych statystykach. Pamięć o jednym z nich, Grzegorzu, przetrwa dzięki filmowi, który powstaje w Ełku.

Katarzyna Chojnowska
kchojnowska@wspolczesna.pl

Zepchnięci na margines, odizolowani, ignorowani, czasem bici. Dlaczego? Bo są brudni, bo piją, bo proszą o pieniądze, bo nie starają się zmienić, bo sami są sobie winni. Gdy bezdomny zaginie, nikt go nie szuka, kiedy umrze, jego śmierć przechodzi bez echa. Chyba że będzie to brutalne morderstwo. Takie, do jakiego doszło ostatnio w opuszczonych garażach na obrzeżach Ełku.

W przedwyborczą sobotę, gdy większość z nas siedziała w domach, zastanawiając się przy którym nazwisku następnego dnia postawić krzyżyk, czwórka młodych ełczan katowała dwóch bezdomnych – Grzegorza i Bogusława. Rodzeństwo, Maciej i Anna C. oraz Daniel C. i Tomasz S. bili swoje ofiary łopatą po głowach, kopali i skakali po ich ciałach, nożem okaleczali ich ręce i nogi, oblewali denaturatem i podpalali... Horror dwóch bezdomnych trwał dwa dni. Zmasakrowane ciała odnalazła policja. Wkrótce złapała też sprawców.

Bili swoje ofiary łopatą po głowach, kopali i skakali po ich ciałach, nożem okaleczali ich ręce i nogi, oblewali denaturatem i podpalali... Horror dwóch bezdomnych trwał dwa dni.

Wszyscy są wstrząśnięci

Bogusław pochodził z Gołdapi, ale ostatnie sześć lat spędził w Ełku. W Ełku mieszkał też Grzegorz, swego rodzaju przywódca wszystkich bezdomnych koczujących w miejscowych pustostanach. W związku z tym zresztą stał się on jednym z bohaterów filmu nakręconego przez grupę młodzieży. To dokument o życiu na ulicy.

Autorzy filmu, którzy mieli okazję bliżej poznać Grzegorza, nie mogą uwierzyć, że jego już nie ma wśród żywych.

– Nie dociera do mnie to, co się stało – mówi łamiącym się głosem Beata Malinowska, podopieczna ełckich streetworkerów. – Kiedy się dowiedziałam, byłam w szoku. Przecież zaraz mieliśmy iść do tego starego, opuszczonego szpitala, gdzie przebywali bezdomni, i spotkać Grześka... Teraz powinni gotować obiad z panem Kazikiem. To właśnie ta pora...

W szoku jest również Nikodem Kemicer, kierownik noclegowni Monar-Markot w Ełku.

– Ciągle mówię Grzegorz „jest" zamiast „był". Nie mogę się przyzwyczaić, że już go nie ma – mówi ściszając głos.

Niedowierzanie jest tym większe, że ci, którzy poznali Grzegorza, podkreślają, że był niezwykle otwartym i bezkonfliktowym człowiekiem. Wielu nadal nie może uwierzyć, że mogło dojść do takiej tragedii.

Obaj bezdomni wielokrotnie odwiedzali Monar-Markot. Jednak przez chorobę alkoholową nie potrafili zagrzać tam miejsca na dłużej. Teraz w ośrodku panuje smutek i wyciszenie, w niedzielę odbyło się spotkanie podopiecznych i pracowników placówki.

– Wszyscy byli wstrząśnięci – mówi Nikodem Kemicer.

– Sądzę, że to ja miałem być na miejscu tych zamordowanych – twierdzi jeden z przebywających w noclegowni. – Poszedłem po bandzie, 2 czy 3 tygodnie mnie nie było i dopiero gdy tu wróciłem, dowiedziałem się, że ci zabójcy szukali tak naprawdę mnie.

Mówił, że przeżyje wszystko

– Grzesiek był twardy, choć miał chore serce – wspomina Beata Malinowska. – Ze zbierania puszek mógł wyżyć dwa dni i mówił, że jak przeżył zimę w garażach, uda mu się przeżyć wszystko...

Jak wspominają twórcy filmu o bezdomnych, Grzegorz był niezmiernie zdziwiony, że młodzi ludzie się nim interesują, że chcą z nim rozmawiać...

– Przy tym był całkowicie bezkonfliktowy. Nawet gdy opowiadał, jak go ostatnio okradli, nie było w nim złości – przyznaje Malinowska. – Z drugiej strony zastanawialiśmy się, jak można okraść bezdomnego. On i inni często opowiadali, że jakaś grupa młodzieży przychodziła do nich i ich zaczepiała, biła...

Specjaliści, którzy zajmują się tematem bezdomności przyznają, że przemoc wobec takich osób to powszechne zjawisko.

– Ostatnio coraz częściej słyszymy o aktach agresji wobec bezdomnych – przyznaje Nikodem Kemicer, kierownik noclegowni w Ełku. – To bardzo niepokojące zjawisko. Bezdomny to taki chłopiec do bicia, oprawcy czują nad nim chorą władzę. Wychodzą z założenia, że bezdomny nie ma się komu poskarżyć i prawdopodobnie nie zgłosi tego policji. Osoba, która pobije bezdomnego ma świadomość, że pozostanie bezkarna. Bo kogo interesuje bezdomny? Nikogo. Jak to często określa społeczeństwo: „jednego pasożyta mniej".

Bezdomni nadal są i pewnie będą obiektami agresji, ale przynajmniej czwórka degeneratów zniknęła z ulic. Usłyszeli już zarzut pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Grozi im 10 lat za kratkami. Prawdopodobnie jednak zarzuty zostaną zmienione, a wtedy oprawcy mogą dostać dożywocie.

– Zastanawiamy się nad zmianą zarzutów na zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Na razie dla dwóch osób, a możliwe że dla całej czwórki – zapowiada Dariusz Piekarski, szef Prokuratury Rejonowej w Ełku.



Kadr z filmu Ku pamięci

Krótki filmik o Grzegorzu (z prawej) – autorstwa grupy Dziurawa Skarpeta – pt. „Ku pamięci..." cieszy się dużą oglądalnością na YouTube. Grób ełckiego bezdomnego od kilku dni tonie w wieńcach i zniczach.

Pieniądze >> Największi polscy przedsiębiorcy swoje biznesy budowali od zera

Nam już nie chodzi o pieniądze

Trzeba mieć żyłkę do interesów i trochę szczęścia. Bez tego największa nawet pracowitość nie pomoże osiągnąć sukcesu w biznesie – nie ma wątpliwości Zbigniew Grycan, polski potentat rynku lodów. – Ale i największy talent jest niczym bez pracowitości – dopowiada Leszek Czarnecki, potentat na rynku finansowym.



Leszek Grycan (z lewej) zasłynął ze stworzenia – i to dwukrotnie! – firmy lodziarskiej. Najpierw stał za sukcesem „Zielonej Budki" a kilka lat temu zbudował firmę „Grycan – lody od pokoleń". Leszek Czarnecki zaś to prawdziwy gigant finansjery.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Nie padło ani jedno pytanie typu: „jak zarobić pierwszy milion?". Nikogo nie interesowały też zamieszki, jakie na całym świecie wszczynają młodzi ludzie przeciwko wielkim finansistom. W auli wydziału prawa Uniwersytetu w Białymstoku nie było na takie „dyrdymały" miejsca. Tu przyszli ludzie konkretni, którzy wiedzą czego chcą w życiu – a chcą osiągnąć sukces w biznesie.

A pieniądze? Pieniądze przyjdą wtedy same! Tak przynajmniej twierdzą najlepsi, czyli Leszek Czarnecki, i Zbigniew Grycan. – Po osiągnięciu pewnego poziomu, to już naprawdę nie chodzi o pieniądze, choć są one skalą sukcesu – przyznają obaj.

Dzisiaj są na szczycie, ale każdy z nich zaczynał inaczej.

Kredyty? To nie dla mnie

Czarnecki, najbogatszy z tej dwójki – twórca piątej polskiej potęgi bankowej – zarzeka się, że nigdy nie korzystał z kredytów. Siłą jego sukcesu było nieprzejadanie zysków, a ciągłe reinwestowanie. Inna sprawa, że zaczął bardzo wcześnie.

– Był rok 1985, może 1984, a ja miałem 22 lata, studiowałem na Politechnice Wrocławskiej – opowiadał w środę w Białymstoku na zorganizowanym przez jego fundację spotkaniu uznanych przedsiębiorców z młodymi ludźmi. – Mieliśmy wtedy przy Politechnice koło PTTK, przy którym można było prowadzić działalność gospodarczą.

Z tak zdobytych pieniędzy organizowano wyprawy w Himalaje, albo nurkowe. W tym drugim specjalizował się Czarnecki. I w tym samym też specjalizowała się jego pierwsza spółka.

– Te pierwsze prace były niesamowicie proste, przeszukiwanie rzek, nie potrzeba było do tego nawet zbyt specjalistycznego sprzętu. Na start wystarczyło dosłownie kilkaset złotych i własna praca. Za to rentowność wtedy była nieprawdopodobna – aż zaśmiał się do tych wspomnień.

– Oj tak... – zawtórował mu i Zbigniew Grycan.

On sam jednak zaczynał w zupełnie innych czasach – na początku lat 60. – Mogłem pracować u ojca w jego zakładzie cukierniczym, ale od chrzestnej mialem trochę pieniędzy i postanowiłem sam otworzyć firmę. Pracowałem po kilkanaście godzin dziennie, w święta spałem po 2-3 godziny. Nie wydawałem pieniędzy, ale inwestowałem w urządzenia, maszyny...

Komornik puka do drzwi

Im się udało, ale co, kiedy bycie przedsiębiorcą nam nie wychodzi? Czy istnieje granica wieku, kiedy mrzonki o własnym biznesie należy sobie odpuścić? – pytali milionerów młodzi podlasianie.

– Na pewno nie dłużej niż do 98 roku życia – zażartował Leszek Czarnecki. A bardziej serio przyznał: – Jeśli jest to coś, co chcemy robić, to trzeba próbować. Mi też nie wszystkie biznesy wychodziły...

Było nawet gorzej. Zarówno do domu ojca Zbigniewa Grycana, jak i do drzwi samego Czarneckiego zapukali kiedyś... komornicy.

– W 1987 r. wykonaliśmy duże zlecenie regulacji nabrzeża na rzecz Zarządu Dróg Wodnych, a potem przez 9 miesięcy nie mogliśmy doczekać się zapłaty. To nie przeszkadzało skarbówce żądać ode mnie podatku. I komornik przyszedł do domu, opieczętował wszystko i dał mi 24 godz. na zapłatę podatku – wspomina Czarnecki.

Kiedy próbował wyjaśnić to w urzędzie skarbowym, tamtejszy naczelnik, owszem, poszedł mu na rękę i rozłożył dług na dwie raty... jedna płatna przed, a druga po południu. Przy okazji dał mu i dwie rady: że prowadzenie działalności wiąże się z ryzykiem gospodarczym i że trzeba płacić podatki.

Dlaczego im się udało?

Czy pracowitość jest kluczem do sukcesu w biznesie? Może jak w przypadku pisarza, który codziennie na osiem godzin siada do pisania książki? – dociekał prowadzący dyskusję Roman Młodkowski, dziennikarz ekonomiczny.

– Ale to może być objaw grafomaństwa – odparował mu Czarnecki. – A ja głęboko wierzę, że bycie przedsiębiorcą to określony rodzaj twórczości i trzeba mieć po prostu talent w tym kierunku. Ale on sam, niepoparty pracą, nie wystarczy.

– Potrzebny jest jeszcze do tego łut szczęścia – dodaje Grycan. – I trzeba być twardym, mieć w sobie tę odrobinę ryzyka. Bo bywa, że na szali kładziemy cały swój dobytek. Wszystkie te decyzje muszą być więc przemyślane. Ale uwaga, trzeba myśleć szybko, bo konkurencja może nas wyprzedzić.

reklama

LOKATA
W ZŁOTO
12%



AMBER GOLD

AGPUNKTY
Białystok, Alfa Centrum (2 piętro), ul. Świętojańska 15
Suwałki, Galeria Plaza (poziom 0), ul. Dwernickiego 15

Zapytaj konsultanta:
Infolinia **801 555 444** | **58 731 50 50**
www.ambergold.com.pl

Zbrodnie >> Kulisy zabójstwa więźnia w Zakładzie Karnym w Sztumie

Głosy kazały mi

Dyrektor powiedział, że zabił więźnia. Poprosił o wezwanie policji. Funkcjonariusze patrzyli na niego ze zdumieniem, ale pokrwawiona koszula i marynarka sugerowały, że do czegoś doszło.

Roman Laudański
roman.laudanski@mediaregionalne.pl

Co jest najgorszego w tej pracy? – były już klawisz drapie się w głowę i po chwili odpowiada: – Codzienne otwieranie drzwi każdej celi. Nigdy nie wiesz, czy po drugiej stronie nie czeka jakiś wariat, który wbije ci coś ostrego w szyję. Dzień po dniu, cela po celi. Dlatego nigdy nie wchodzisz sam do osadzonych. Zawsze ktoś jest z tobą, żeby razem się obronić...

Dwa tygodnie temu, w niedzielę, dyrektor Zakładu Karnego w Sztumie – G. wszedł sam do celi Józefa F. Wyprosił współwięźnia. I zaatakował Józefa F. nożem z 15-centymetrowym ostrzem. Ten, choć powinien jak każdy więzień wstać z pryczy, kiedy do celi wchodzi funkcjonariusz, nawet się nie podniósł. Dyrektor uderzał nożem z góry. Jedni mówią, że trafił go cztery razy. Inni, że co najmniej osiem. W szyję, pod pachę, w klatkę piersiową. Cios w szyję uszkodził tętnicę szyjną. Medycy oszacowali, że ze starego złodzieja wylały się dwa do trzech litrów krwi. Nie pomogła reanimacja strażników i wezwanego pogotowia.

Sztum to ciężki zamek

Więźniowie dzielą poszczególne kryminały na „kurnik" (areszt śledczy), „karniaki" (ogólne) i „zamki" (dla recydywistów). Zakład Karny w Sztumie to ciężki „zamek", przed którym respekt czują najgorsi kryminaliści. 1050 więźniów, ok. 300 pracowników. Prowadząca do niego ulica jest krótka, nie zdążysz spalić pół papierosa, ale ludzie żartują, że to najdłuższa ulica na świecie. Dojdziesz nią do więzienia, a wrócisz nawet po 25 latach...

W 10-tysięcznym Sztumie, miasteczku emerytów, o pracy w więzieniu marzy wielu. Zakład Karny to obok szpitala i szkoły największy pracodawca. Dużo chętnych czeka na każde miejsce. Jak nie znajdziesz tu roboty, to musisz dojeżdżać do Malborka czy Kwidzyna.

Do 2005 roku dyrektorem Sztumu był Tadeusz Buber-Borowiecki. Poznałem go w 2004 roku, kiedy robiłem materiał o mordercach skazanych na karę śmierci. Kompetentny. O takich jak on mówi się, że zjadł zęby w więziennictwie.

Na dyrektorskim fotelu zastąpił go podpułkownik Andrzej G. Mieszkał z rodziną w Malborku, do Sztumu miał „rzut beretem". Absolwent psychologii. Najpierw pracował w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Rozpoczął pracę w ZK Sztum, kierował oddziałem terapeutycznym dla uzależnionych. W 2002 roku awansował na dyrektora Aresztu Śledczego w Elblągu, a w 2005 został dyrektorem ZK Sztum. Lata nienagannej służby. Nie skarżyli się na niego podwładni.

– A jak mieli się skarżyć? – pyta klawisz z innego „karniaka". – Jesteśmy służbą mundurową. Sprzeciwisz się, to jakbyś kopał się z koniem. Lepiej odejść samemu niż czekać, aż system cię zniszczy.

W sierpniu tego roku Andrzej G. został pozytywnie zaopiniowany do awansu na stopień pułkownika. Ale na mieście można też usłyszeć opinie, że nigdy nie powinien zostać dyrektorem. Z „kryminału" wyciekło, że to dziwny facet.

Szef zawsze był dziwnym facetem

Dlaczego dziwny? Bo mówiłeś czasami coś do niego, a on sprawiał wrażenie nieobecnego. Tępy wzrok. Psycholodzy czasami potrafią innym pomóc, tylko nie potrafią pomagać sobie.

– Każdy psycholog powinien mieć drugiego nad sobą, żeby kontrolował pierwszego, czy nadal ma kontakt z rzeczywistością – opowiada jedna z napotkanych kobiet. – Ludzie mówili, że on się po prostu do tego nie nadawał. Miał dobrych zastępców, którzy wykonywali jego robotę.

Byłemu dyrektorowi G. przeciwstawiają poprzednika – Tadeusza Buber-Borowieckiego:

– Można było usłyszeć, że to kawał... Ale z kimś takim chciało się pracować! Jak opieprzył, to każdy wiedział za co. Nie nosił w sercu urazy. Doskonały organizator, wtedy „kryminał" stał na nogach

Inny klawisz: – Dyrektor w „pierdlu" jest półbogiem. Każdego podwładnego może doprowadzić do płaczu. Z drugiej strony odpowiada za wszystko. Potężna presja. Jeśli ma oparcie w rodzinie, to chociaż w domu może odpocząć.

Ulubiony zajęciem więźniów jest pisanie skarg.

– Na co? Na wszystko! – irytują się klawisze. – Na współwięźnia, bo chrapał; na to, że w celi jest za mało światła; na żarcie, że za mało kaloryczne, a jadłospis monotonny, bo za często kuchnia wydaje pulpety w sosie pomidorowym; bo ktoś krzywo na niego spojrzał. Każdy pretekst jest dobry. Wysyłają je do Centralnego Zarządu Służby Więziennej, Rzecznika Praw Obywatelskich, Strasburga, do wszystkich świętych. Skargi muszą być rozpatrywane. Podczas wizytacji cel sprawdzamy nastroje i porządek. Pytamy, czy są uwagi? Zawsze są. Doskonale znają wszystkie regulaminy i kodeksy. Wykorzystują to. Teraz każdy kryminalista staje na uszach, żeby wyszarpać jakieś odszkodowanie od Skarbu Państwa. Niepalący chcą trafić do jednej celi z palącymi, bo za to jest odszkodowanie.

Dyrektor uderzał nożem z góry. Jedni mówią, że trafił go cztery razy, inni, że minimum osiem. Cios w szyję uszkodził tętnicę szyjną. Medycy oszacowali, że ze starego złodzieja wylały się dwa do trzech litrów krwi.

Kiedyś funkcjonariusze sami podawali więźniom kartki i papier, aby ci mogli wysyłać kolejne skargi. Teraz, podobno, „góra" patrzy niechętnym wzrokiem na rosnące statystyki. Klawisze wspominają, że za poprzedniego dyrektora skargi też były, ale nie w takiej liczbie.



Zakład Karny w Sztumie to ciężki „zamek", przed którym respekt czują najgorsi kryminaliści. Od 2005 r. rządził tu dyrektor Andrzej G. Dwa tygodnie temu opuścił swój gabinet w kajdankach.

Pisał skargę za skargą

Zamordowany przez dyrektora więzień, to Józef F. (rocznik 1945) z Łodzi. Metr sześćdziesiąt w kapeluszu, ciało pokryte więziennymi tatuażami. Uskarżał się na bóle kręgosłupa (był po zabiegu chirurgicznym na kręgosłup). Dostał gorset ortopedyczny, kule i wózek inwalidzki. Mówią, że z bólami kręgosłupa to była ściema, bo z wózka korzystał tylko na spacerniaku. Po celi i korytarzach chodził sam.

Józef F. pierwszy raz trafił do więzienia w 1964 roku i z krótkimi przerwami, powracał do „kryminału" przez całe, 66-letnie życie, za kradzieże i kradzieże z włamaniem. Wyrok teoretycznie kończył mu się w 2030 roku. Teoretycznie, ponieważ pisząc skargi za każdym razem wulgarnymi słowami obrażał funkcjonariuszy, za co odsiadka wydłużała mu się o trzy miesiące lub pół roku. Bardzo roszczeniowy, choć w Sztumie są lepsi od niego.

Rok temu złożył do Centralnego Zarządu Służby Więziennej 9 skarg na złą opiekę medyczną, złe leki (chciał inne). Odmawiał rehabilitacji. Rok później napisał już 11 skarg, w większości na niewłaściwą opiekę medyczną. Nadal odmawiał rehabilitacji. Mówią, że z orzeczeniem o chorobie psychicznej miał być zabrany ze Sztumu i przewieziony do bydgoskiego Fordonu.

Siedział w dwuosobowej celi bez monitoringu. Wszystko w środku lepiło się od brudu, ale funkcjonariusze odpuścili wieczne użeranie się o higienę.

– To jest ciężka robota – podkreślają klawisze. – Płacą choć regularnie, to kiepsko. Tu nie ma jak dorobić. Każdy chce spokojnie pracować i cześć skazanych to czuje. Oni też chcą mieć spokój – trzeba balansować. Ale czasem trafi się wariat, który rozrabia w celi. Zdarza się, że wydają na ciebie wyrok śmierci. Słyszysz: wiecznie tu nie będę siedzieć, wyjdę i znajdę twoją rodzinę. I jak byś na to zareagował?

Jeden opowiada, że kiedyś wybrał się z rodziną do centrum na zakupy. Wysiadają z samochodu, a tu idzie chodnikiem były więzień i to z tych, co potrafili zrobić dym. Rozpoznali się.

– Byłem przekonany, że po powrocie samochód będzie porysowany, a wszystkie opony przebite. Przyjemnie się rozczarowałem, ale o tym wyroku śmierci nie powiedziałem rodzinie. Po co mają się denerwować?

Na więźniów – wariatów czekają „dźwięki" lub „termos" – cela odosobnienia odizolowana podwójnymi murami. Do opanowania wariatów wysyłana jest specjalna grupa funkcjonariuszy w ko-

zabić

miniarkach z pałkami i tarczami. Zawsze kieruje akcją dyrektor więzienia. Daje precyzyjne, krótkie rozkazy, bez których nie ruszą. Wpadają do celi, przyduszają tarczami wariata do ściany, obezwładniają. Każdy wykręca mu inną kończynę i niosą go – jak ukrzyżowanego – na „dźwięki". Tam nie ma telewizji, nie ma papierosów, nie ma kawy.

Jeśli w „kryminale" są szczególnie roszczeniowi i sprawiający kłopoty więźniowie, mogą zostać przerzuceni do innego zakładu. Pada rozkaz: pakuj „mandżur" (rzeczy osobiste) i wio: „przedsiębiorstwo turystyczne Straż Więzienna tour" wozi po całym kraju. Nim zaaklimatyzuje się w nowym miejscu, przez miesiąc, dwa nie napisze skargi.

Zamordował i wyszedł

We wrześniu tego roku dyrektor Andrzej G. stawił się na obowiązkowych badaniach okresowych. Lekarz wykonał ekg, morfologię i badanie wzroku.

– Gdyby było coś nie tak, to zostałby skierowany na dodatkowe badania, także psychologiczne, ale do tego muszą być powody – informuje Luiza Sałapa, rzecznik Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

Dyrektor nie występował o urlop zdrowotny. Tymczasem na mieście krążyła opinia, że w ostatnim okresie nasiliły się u niego niepokojące objawy. Wycofany, ciężko było nawiązać z nim kontakt.

W niedzielę wyborczą dyrektor G. przyjechał do Zakładu Karnego. Na stanowisku dowodzenia przywitał się z dyżurnym i oddziałowym. Poprosił o wpuszczenie na oddział. Najpierw wszedł do więźnia, który siedział w pojedynczej celi. Może w ten sposób chciał uśpić czujność oddziałowego? Wyszedł, poprosił o wpuszczenie do dwuosobowej celi, w której był Józef F. Wyprosił współwięźnia za drzwi. Zamordował Józefa F. i wyszedł z celi.

Dlaczego dyrektor wszedł do celi sam?

– Bo w kryminale obowiązuje hierarchia – opowiadają klawisze z innego zakładu. – Kiedyś miał do nas przyjechać nowy dyrektor. Całą zmianę rozkminialiśmy, czy należy – zgodnie z regulaminem – przeszukać jego samochód. W końcu uznaliśmy, że lepiej to zrobić niż dostać upomnienie. Po kwadransie nowy dyrektor wezwał klawisza i zaczął go za to czołgać. Wybronił się cytowaniem dwóch regulaminów. Dlatego nie ma co dociekać, jak w więzieniu znalazł się kuchenny nóż. Może przyniósł go z domu? Może miał w biurku i od lat kroił nim cytrynę do herbaty?

Współwięzień, po powrocie do celi podniósł alarm. Myślał, że Józef F. dokonał samookaleczenia. W tym czasie dyrektor wrócił na stanowisko dowodzenia i powiedział, że zabił więźnia. Poprosił o wezwanie policji. Funkcjonariusze patrzyli na niego ze zdumieniem, ale pokrwawiona koszula i marynarka sugerowały, że do czegoś doszło. Rozpoczęła się reanimacja, do więzienia przyjechało pogotowie, a później policja i prokurator.

Jeden z funkcjonariuszy zapytał dyrektora, czy powiadomić o wszystkim żonę? Odpowiedział, że żony już nie ma. Zaniepokojeni śledczy próbowali bezskutecznie dodzwonić do żony. Policjanci z Malborka pojechali do dyrektorskiego domu. Na stole znaleźli list, w którym dyrektor G. napisał, że wszyscy chcą go zabić. A sam nie jest jeszcze gotowy, żeby ze sobą skończyć, ale głosy kazały mu wypełnić misję.

Ubranie dyrektora musiało zostać zabezpieczone do badań. Kiedy siedział w samej bieliźnie, podwładni przynieśli mu nowe rzeczy z darów PCK, przygotowanych na okoliczność wypiski więźniów na wolność. Powiedział, że nie zasługuje na nowe rzeczy, należą mu się najgorsze szmaty.

Siedział na krześle. Sprawiał wrażenie nieobecnego. Wypił zaproponowaną przez funkcjonariuszy herbatę. Pod wieczór, zakuty w kajdanki dyrektor, został wyprowadzony z własnego więzienia. Dopiero wtedy zaczął się trząść, choć na pożegnanie jednemu z oficerów pomachał skutymi dłońmi.

We wtorek, 11 października, w gdańskiej Prokuraturze Okręgowej były dyrektor Andrzej G. przyznał się do zabicia więźnia i odmówił składania wyjaśnień. Czeka go najpierw badanie psychiatryczne, a później obserwacja psychiatryczna. Grozi mu od 8 do 25 lat więzienia lub dożywocie. ▲

Edukacja >> Nasze szkoły kipią od przemocy

Najbardziej dręczą w podstawówkach

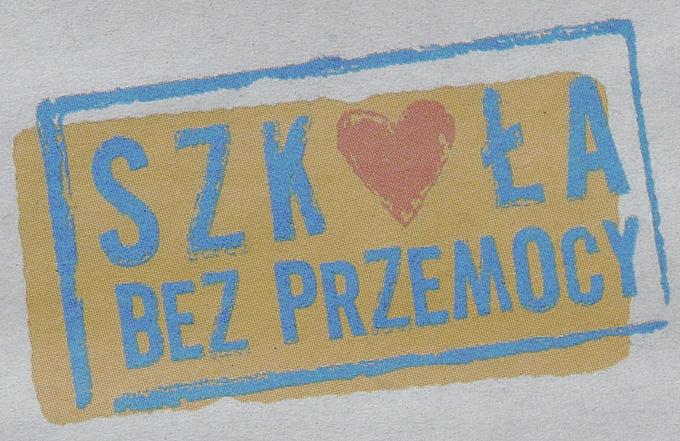
Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Zapytaj swoje dziecko, czy lubi chodzić do szkoły. Jeśli odpowie, że nie i że nie ma tam przyjaciół, może być ofiarą dręczenia przez kolegów.

Takie wnioski wypływają z badań, jakie przeprowadzono w lipcu br. na zlecenie programu społecznego „Szkoła bez przemocy". Prowadził je zespół badawczy z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem prof. Anny Gizy-Poleszczuk. Miało ono odpowiedzieć między innymi na pytanie, w jakich szkołach częściej, a w jakich rzadziej występuje przemoc. To, że problem dotyczy właściwie każdej szkoły, nie podlega dyskusji. Szkoła jest bowiem miejscem, gdzie ścierają się różne charaktery, interesy, gdzie dochodzi do konfliktów tak jak w każdym innym środowisku.

Połowa uczniów się nudzi

W badaniu wzięło udział 150 losowo wybranych szkół z całej Polski, 60 proc. z nich to placówki miejskie, a 40 proc. wiejskie. Szkoły były zróżnicowane pod względem liczby uczniów. W jednych uczyło się 200 osób, w innych zaś – ponad tysiąc. Różne było też natężenie przemocy. Wskaźnikiem było pytanie uczniów, czy doświadczyli zachowań agresywnych. Na tej podstawie wyliczono, że jedna piąta placówek to szkoły niemal bez przemocy. Z drugiej jednak strony, niemal taka sama grupa ma poważny problem z zachowaniami agresywnymi swoich podopiecznych.



Natężenie problemu zależy od typu szkoły. W szkołach podstawowych uczniowie znacznie częściej stają się ofiarami różnego rodzaju zachowań agresywnych niż w gimnazjach. Sytuacja w szkołach ponadgimnazjalnych wygląda najlepiej.

Specyficznym rodzajem przemocy jest dręczenie szkolne. Polega ono na systematycznym i długotrwałym dręczeniu ofiary przez jedną osobę bądź grupę dręczycieli. Jest to zjawisko o niezwykle negatywnych skutkach, nie tylko dla poszkodowanych, ale i dla świadków, bo często w proces zaangażowana jest całą grupa. W agresorach utrwala się z kolei przekonanie, że przemoc i łamanie reguł życia społecznego są sposobem na osiąganie celów. Z badań wynika, że ofiarami dręczenia pada 9 proc. uczniów.

Wiele zależy od atmosfery, jaka panuje w szkole. Uczniowie z reguły dobrze oceniają klimat, jaki panuje w ich placówkach. Co więcej, wielu przyznaje, że chodzi tam z przyjemnością. Jedynie 14 proc. uczniów nie czuje się w swoich szkołach bezpiecznie. Spośród uczuć negatywnych najbardziej powszechna jest nuda. Ponad połowa uczniów nudzi się na lekcjach.

Badanie obala mit, że przemoc szkolna jest problemem głównie wielkich miast lub ogromnych szkół, gdzie uczniowie są anonimowi. Skala zjawiska w małych miejscowościach jest taka sama.

Jeśli uczniom na sobie zależy, jeśli chodzą do szkoły nie tylko po to, żeby „odsiedzieć", to chętniej obronią nawet nielubianą koleżankę. Choćby po to, żeby nie psuć atmosfery.

Szkoły są bardzo zróżnicowane pod względem atmosfery. W niektórych uczniowie czują się dobrze, są zadowoleni i mają poczucie, że się rozwijają. W innych dojmującym uczuciem jest strach przed lekcjami. Według badania, 19 proc. szkół cechuje zła atmosfera, w 40 proc. atmosferę można ocenić jako przeciętną, a tylko w jednej trzeciej jest ona dobra.

Przemoc i w miastach, i na wsi

Badanie obala mit, że przemoc szkolna jest jedynie problemem wielkich miast lub ogromnych szkół, gdzie uczniowie są anonimowi. Nie ma żadnej zależności między wielkością szkoły, a natężeniem problemu przemocy. Skala zjawiska jest właściwie taka sama na wsiach i w miastach. Żadnego wpływu na poziom przemocy nie ma też wyposażenie placówki. Nieco mniejsza skala zjawiska jest natomiast w szkołach, gdzie jest ochrona.

Zachowania agresywne nie pojawiają się bez powodu. Jedną z przyczyn ich powstawania są z pewnością cechy indywidualne uczniów, ale nie tylko. Środowisko społeczne określa pewne normy zachowania, powiązane z karami za ich łamanie. W jednej szkole wyśmiewanie się z koleżanki spotka się z aprobatą kolegów, w innej uczniowie zareagują negatywnie, a w jeszcze innej pozostaną obojętni. Takie mechanizmy kontroli społecznej tworzą się w oparciu o więzi między uczniami i postawy wobec samej szkoły. Jeśli im na sobie nawzajem zależy, jeśli chodzą do szkoły nie tylko po to, żeby „odsiedzieć" odpowiednią liczbę godzin, to będą o to środowisko bardziej dbać i chętniej obronią nawet nielubianą koleżankę, chociażby po to, żeby nie psuć atmosfery.

Ofiara to uczeń samotny

Badanie obala jeszcze jeden mit. Chodzi o dość powszechne twierdzenie, że agresorem jest osoba sfrustrowana, niepewna siebie, która próbuje zrekompensować swoje braki dręcząc innych. Często jednak agresja nie ma nic wspólnego z emocjami. Dręczycielowi nie chodzi o napawanie się cudzym cierpieniem. To cierpienie ma być jedynie środkiem do osiągnięcia celu. W tym kontekście przemoc to działanie „na zimno", którego celem jest chęć zdobycia władzy w grupie, prestiżu.

Kto zostaje ofiarą? Badacze wskazują na kilka czynników ryzyka. Przede wszystkim może nią zostać osoba w jakiś sposób wyróżniająca się spośród innych, ale w sposób niepozytywny np. nadwagą. Ofiarą może być też uczeń osamotniony, ale nie tylko taki, którego w klasie nikt nie lubi. Chodzi o osobę, która nie może liczyć na niczyje wsparcie – przyjaciół nie ma nawet poza szkołą, a rodzice niezbyt się nią interesują.

Powszechnym jest pogląd, że dręczeni są często dobrzy uczniowie. Badania tego nie potwierdzają. Wysokie stopnie i inteligencja są raczej tym, co daje w klasie popularność. Potencjalną ofiarą może być natomiast ktoś z ocenami znacznie poniżej klasowej średniej, a do tego pochodzący z ubogiej rodziny, strachliwy lub też... lizus. ▲

Kuchnia >> Przy jednym stole spotkali się podlascy Tatarzy i Żydzi z Izraela

Pierogi jak w Izraelu



W przygotowaniu placków na pierekaczewnika Dżenneta Bogdanowicz (z prawej) mogła liczyć na pomoc uczniów z Izraela. – Oni mają talent kulinarny – przyznała właścicielka „Tatarskiej Jurty".

Wystarczyło kilka godzin, żeby młodzi Żydzi z Izraela zachwycili się kuchnią tatarską. Przypadły im też do gustu potrawy serwowane przez podlaskie gospodynie.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Żaden naród nie może się obejść bez własnej kuchni, a wzajemne przenikanie kultur daje początek nowym potrawom. Gdyby przyjrzeć się kuchni polskiej, to duży wpływ miała na nią kuchnia żydowska. Z niej pochodzi chociażby kapusta z rodzynkami, gęsi pipek, czyli faszerowana szyja i – jak sama nazwa wskazuje – karp po żydowsku.

Jednak przejmowanie potraw to jedno, a przestrzeganie podobnych zasad odżywiania to drugie. Widać to doskonale na przykładzie kuchni muzułmańskiej i żydowskiej, które mają ze sobą wiele cech wspólnych. O tych podobieństwach rozprawiano podczas warsztatów kulinarnych w gospodarstwie agroturystycznym „Tatarska Jurta" w Kruszynianach koło Krynek. Było to wyjątkowe wydarzenie, bo przy jednym stole spotkali się polscy Tatarzy i Żydzi z Izraela.

Wieprzowinie mówimy: nie!

W minionym tygodniu do gospodarstwa prowadzonego przez tatarską rodzinę Bogdanowiczów przyjechała 15–osobowa grupa uczniów szkoły średniej z Ejlatu. Wizyta młodzieży z Izraela w Polsce to efekt projektu realizowanego wspólnie z Zespołem Szkół w Suchowoli. W Kruszynianach pojawili się też suchowolscy licealiści.

– Z pewnością dowiemy się wielu ciekawych rzeczy o swoich upodobaniach kulinarnych. Wszystko służy lepszemu poznaniu się – mówi Michał Matyskiel, dyrektor Zespołu Szkół w Suchowoli. W tajniki kuchni tatarskiej wprowadziła swoich gości Dżenneta Bogdanowicz. Gospodyni wyjaśniła, że zarówno muzułmanie, jak i Żydzi nie jedzą wieprzowiny.

– Terminy „koszerny" i „halal" oznaczają to samo, czyli czystość rytualną. Zarówno islam, jak też judaizm zabraniają spożywania wieprzowiny i nakazują dokonywania uboju zwierząt w ściśle określony sposób. Dlatego w naszej kuchni chętnie sięgamy chociażby po mięso drobiowe, które smakuje wszystkim – podkreśla gospodyni.

Jak smakuje pierekaczewnik?

Kiedy w połowie XX wieku powstawało państwo Izrael, na zwyczaje palestyńskie, czyli te mające korzenie arabskie, nałożyły się nowe upodobania, przybyłe wraz z żydowskimi osadnikami. Najpopularniejszym daniem arabskim serwowanym dziś w Izraelu jest shoarma. Pod tą nazwą kryją się drobno pokrojone kawałki smażonego mięsa wymieszane z warzywami. Taki farsz wkłada się do arabskiego chlebka zwanego pitą. I gotowe.

W Kruszynianach uczniowie z Izraela razem ze swoimi rówieśnikami z Suchowoli mieli okazję przygotować jedną z najbardziej znanych potraw kuchni tatarskiej – pierekaczewnik.

– Nigdy wcześniej nie słyszałam o takim daniu. Ma strasznie trudną nazwę, ale chętnie spróbuję tego rarytasu – śmieje się Mazal Katzir, dyrektor szkoły średniej z Ejlatu.

Goście przekonali się, że przyrządzenie pierekaczewnika wymaga czasu i nie lada umiejętności. Zaczyna się od rozwałkowania trzech placków. Następnie przychodzi pora na najbardziej widowiskowy etap produkcji pierekaczewnika, czyli rozciąganie płatów ciasta. Trzeba przy tym bardzo uważać, żeby ich nie uszkodzić. Potem każdy placek smaruje się roztopionym masłem i układa jeden na drugim. Ostatnią warstwą są kawałki indyczego mięsa z cebulą. Wszystko zwija się w rogal i pierekaczewnik wędruje do piekarnika na dwie godziny.

– To jedna z nielicznych potraw w Polsce, która ma certyfikat unijny. W 2010 roku pierekaczewnikiem zachwycał się książę Karol – przypomina Dżenneta Bogdanowicz.

Dlaczego Polki są szczupłe?

Dla uczniów z Ejlatu podróż do Polski była pierwszą zagraniczną wyprawą. Wcześniej nasz kraj odwiedziła jedynie dyrektorka izraelskiej szkoły Mazal Katzir.

Terminy „koszerny" i „halal" oznaczają to samo, czyli czystość rytualną. Zarówno islam, jak też judaizm zabraniają spożywania wieprzowiny i nakazują dokonywania uboju zwierząt w ściśle określony sposób.

– Polacy mogą pochwalić się bardzo smaczną kuchnią – uważa Mazal Katzir. – Niestety, przy okazji mojej poprzedniej wizyty w Polsce nie miałam okazji się o tym przekonać, ponieważ... jadłam potrawy serwowane w hotelu. Teraz jest inaczej. Nasza grupa mieszka w domach uczniów i nauczycieli w Suchowoli. Mamy zatem styczność z prawdziwymi domowymi smakołykami. Wszystko jest przepyszne. Pierogi z jagodami smakują niemal identycznie jak w Izraelu!

– Jak to możliwe, że mając tak doskonałą kuchnię, Polki są takie szczupłe? – dziwi się Sivan Ziv-Wurman, anglistka ze szkoły w Ejlacie.

12 listopada uczniowie i ich opiekunowie z suchowolskiego Zespołu Szkół rozpoczną tygodniową wyprawę do Izraela. Będzie to spotkanie z historią, tradycją i oczywiście kuchnią żydowską.

Rozmowa >> z aktorem Krzysztofem Ławniczakiem

Przywiązując się do roli można oszaleć

Chociaż na scenie występuje już 30 lat, nadal ma tremę. Jego monodram „Zapiski oficera Armii Czerwonej" został pokazany w białostockim Teatrze Dramatycznym po raz 500.! Z Krzysztofem Ławniczakiem rozmawia Urszula Krutul.

▲ Pamięta pan jeszcze premierę „Zapisków oficera Armii Czerwonej"?

– Oczywiście, że pamiętam! To był mój pierwszy monodram w teatrze zawodowym. Niech pani sobie wyobrazi – spektakl premierowy trwał 2 godziny i 10 minut. Był dłuższy niż obecnie. Z czasem został okrojony. I teraz proszę pomyśleć – dwie godziny przynudzać. Straszne! Myślałem sobie więc: „żeby tylko nie nudzić". Recenzje były różne – pochlebne i nie. Sprawa gustu. Ale więcej było pozytywnych.

▲ Jak ewoluowała ta rola przez 500 przedstawień?

– Niewątpliwie czas i praktykowanie tego spektaklu kazało go skrócić. Eliminowaliśmy niektóre sceny. I spektakl w tej chwili – jeżeli jest duże zaangażowanie publiczności – trwa godzinę i 45 minut. Ale to tylko z korzyścią dla spektaklu, dla widzów i dla przekazu pewnej myśli. W ciągu tych 20 lat trochę dojrzałem, trochę przeżyłem, więc być może i mój bohater – Zubow stał się pełniejszy. Nie bronię tej postaci, bo nie chcę tego robić. Natomiast niewątpliwie Krzysztof Ławniczak dojrzał przez te 20 lat i siłą rzeczy role, które gra, muszą być pełniejsze.

▲ A nie ma pan czasami dosyć tej postaci oficera?

– Mam dosyć. Czasem jak każdy człowiek chodzę i nosem kręcę. Ale jak już przyjdzie się do pracy, to trzeba pracować. Nie ma wyboru. Monodram prawie w 100 procentach jest formą dialogu z widzami. I widzowie często mnie słuchają, reagują. To jest wymiana myśli. Ja prezentuję swoje poczucie humoru. Nie każdemu się to podoba, ale są ludzie, którym to odpowiada. Formuła tego spektaklu jest taka, że jest on interaktywny. Ja wręcz dotykam tych widzów. I to ludzi w jakiś tam sposób zachęca albo zniewala.

▲ Jaką myśl chcecie przekazać „Zapiskami..."?

– Na przestrzeni czasu różną. Na pewno jest w tym spektaklu przekaz historyczny i edukacyjny. Tamta rzeczywistość była tragiczna. A dziś wydaje się groteskowa, wręcz farsowa. Do głowy nam nie przychodzi, że tak można się było zachowywać. A tak było. Dziś się z tego śmiejemy. Chcemy też powiedzieć, że warto robić swoje. Nie dać się propagandzie politycznej. Nie dajmy się wmanewrować w nic, co nam proponują. Bo można oszaleć.

▲ Który ze spektakli szczególnie zapadł panu w pamięć?

– Pracuję w zawodzie 30 lat. Mam na koncie spektakle, które były grane przez 8, 10 lat. Na przykład „List z Ameryki", „Terminator". Bardzo lubię „Przyjazne dusze". Z różnych względów. To jest bardzo mądry tekst, świetnie napisany. To jest świetna komedia romantyczna. Aktor zawsze mocno się przywiązuje do roli, w którą aktualnie się wciela. A nie wolno się przywiązywać się do roli, żeby nie oszaleć.

▲ Co z pana punktu widzenia jest w teatrze najwspanialsze?

– Dla mnie spektakl. Bo praca nad rolą jest pracą ciężką, żmudną. Trzeba dużo czasu, żeby rolę dobrze przygotować. Trzeba się nauczyć tekstu, a później trzeba siebie połamać w środku. Połamać swoje ciało. Mamy swoistą motorykę, a czasem reżyser chce wydobyć z nas całkiem inną. Trzeba się na przykład nauczyć chodzić i mówić inaczej niż na co dzień. Kiedy już człowiek naprawdę popracuje bardzo mocno, kiedy etap najbardziej żmudnych prób dobiegnie końca, wyłania się z tego spektakl. I wtedy jest cała radość. I sens naszego życia aktorskiego.

▲ Ma pan tremę przed wyjściem na scenę?

– Coraz większą! Boję się. Po prostu się boję. Ma być dobrze, a jak nie będzie dobrze to co? (śmiech).

▲ A jak się pan pozbywa tej tremy?

– To jest kwestia koncentracji. Jak gaśnie światło, mam obowiązek wejścia w inny świat.

▲ Lepiej się gra w spektaklach interaktywnych, czy też wtedy kiedy aktor jest na scenie, a widzowie na swoich miejscach?

– To są dwie szkoły jazdy. Trzeba znaleźć swój komfort i pewność siebie w wykonywaniu zawodu w każdej formie. W interakcjach jest cieniutka granica. Ktoś się może obrazić, ktoś może sobie nie życzyć kontaktu. Kiedy chcę np. wziąć widza za rękę, to pomiędzy moją dłonią, a dłonią widza jest odległość przekładająca się na ciężką pracę, którą trzeba wykonać w trakcie prób i myślenia nad rolą. Żeby to odbyło się bezkolizyjnie. Człowiek musi widzieć, że druga strona, czyli aktor, robi wszystko co jest wymagane w zawodzie. Że nie oszukuje.

▲ Jak się pan czuł przy setnym i kolejnych setkach spektakli „Zapisków..."?

– Nie umiem tego nazwać. Każdy spektakl jest pierwszy. To banał, ale tak jest. Gdybym nie miał tremy, to może bym sobie założył, że będzie tak czy inaczej. Ale ja się boję i robię wszystko, żeby było w porządku.

▲ Pracuje pan teraz nad „Pipi Pończoszanką"?

– Tak. Gram Kapitana Pończochę. To jest nieduża rola. Wdzięczna. Reżyserem jest Andrzej Beya Zaborski. To sztuka rockowa. Towarzyszy nam na scenie świetny zespół rockowy. Zapraszam też wszystkich na „Wisielca". Może się tak stanie, że ten spektakl będzie w repertuarze na stałe. Premiera była w czerwcu. To tekst który wygrał konkurs „Raz, dwa, trzy". Dosyć traumatyczny, ciężki. Miałem duże obiekcje, żeby się tej roli podjąć, ale zarazem było to ogromne wyzwanie.

▲ Jak się gra takie ciężkie role?

– Jestem zawodowym aktorem. Potrafię się odciąć. Jak inaczej? Muszę tak. Ale żeby dojść do pewnych efektów, to musi się w głowie poprzestawiać. Od głowy się zaczyna.

▲ Pana marzenia?

– Myślę, że aktor nie powinien mieć marzeń. Żeby się nie rozczarować. Los przynosi różne rozwiązania. Raz lepsze, raz gorsze. Tak jak w życiu. Natomiast przywiązywanie się do pewnych myśli może przynieść bolesny upadek. Bo one mogą być nigdy niezrealizowane. Także staram się nie mieć marzeń. Ambicje mam! Odkąd pamiętam zawsze mówiłem, że chcę być aktorem użytecznym. I mam nadzieję, że tak jest. ▲



Krzysztof Ławniczak od prawie 20 lat gra w „Zapiskach oficera Armii Czerwonej" postać Michaiła Zubowa

W. Oksztol

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Czujesz, że to ty zawiniłeś. A wszystko przez to, że zbyt dużą wagę przywiązujesz do dóbr materialnych. Musisz przeprosić.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Naprawdę możesz być szczęśliwy. Będziesz miał okazję poczuć się tak jeszcze w tym roku. Pod jednym warunkiem: musisz w to uwierzyć!

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Osoby spod znaku Barana, żyjące w stałych związkach, odczują przypływ uczuć do partnera. To może być wielka odmiana w Twoim życiu. Pielęgnuj to!

▲ BYK 21 IV – 21 V
Patrz ludziom na ręce. W tym roku unikaj inwestowania pieniędzy, nikomu też nie pożyczaj większych kwot!

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
W końcu zaczniesz wychodzić z długów. Jednak poprawa w sprawach finansowych nie potrwa długo. Lepiej więc oszczędzaj.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Jesteś poddenerwowany, bo przytłacza cię nadmiar obowiązków i spraw do załatwienia. Ale tak to już jest, kiedy przez dłuższy czas nic się nie robiło...

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Ktoś, komu ufałeś, bardzo cię zawiedzie. No cóż, ludzie się zmieniają... Poszukaj przyjaciół w innych kręgach.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Podczas tego weekendu otrzymasz bardzo dobrą wiadomość. I choć tego nie lubisz, zmieni ona twoje plany na najbliższą przyszłość.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Niestety, ale i ciebie dopadnie choroba. Pomiesza ci to szyki, ale w efekcie przekonasz się, że każdy kij ma dwa końce i wszystko ma swoje dobre strony.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Mówi się, że szewc bez butów chodzi i tak samo ty masz czas dla wszystkich, którzy cię potrzebują, tylko nie dla siebie. Musisz to zmienić!

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Trzeba będzie zmienić plany. Nie uda ci się nigdzie wyjechać, ale okaże się, że i tu, na miejscu, można całkiem miło spędzić czas...

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Dla osób urodzonych w znaku Koziorożca to świetny moment na robienie kasy! Rozejrzyj się, bo pieniądze leżą na ulicy. Może zagrasz w totka? ▲

Społeczeństwo >> 15 osób opowiadało, dlaczego

To są osoby do

Alkoholik, były narkoman, kobieta z zaburzeniami jedzenia, mężczyzna niewidomy i czarnoskóry. Co ich łączy? Czują się dyskryminowani. I postanowili nauczyć nas tolerancji.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Ania ma w swojej szafie ubrania w czterech rozmiarach – od 42 do 48. Od lat bowiem cierpi na zaburzenia jedzenia, tyje i chudnie na zmianę. – Potrafię schudnąć lub przytyć 30 kilogramów – mówi. Nie pamięta, kiedy zaczęła się jej choroba. Zawsze była pulchnym dzieckiem. W podstawówce też była większa niż rówieśnicy. W piątej, czy szóstej klasie pierwszy raz się odchudzała...

– Były lata tłuste i lata chude – mówi dziewczyna. – To, że coś ze mną nie tak, uświadomiłam sobie na studiach. Wahania wagi odbijały się na mojej psychice. Zamykałam się w domu. Unikałam ludzi.

Teraz Ania już wie, że jej objadanie się było sposobem na tłumienie emocji. Stara się mówić o tym otwarcie, chociaż nadal jeszcze raczej anonimowo. Uczy się również asertywności. Dzięki niej w Białymstoku powstała pierwsza grupa wsparcia dla osób z podobnymi do jej zaburzeniami odżywiania.

– Czułam, że mojego problemu nie rozumieją nawet najbliższe mi osoby – żali się.

Teraz więc zgodziła się wziąć udział w projekcie Żywa Biblioteka, który po raz pierwszy w Białymstoku zorganizowało Centrum im. Ludwika Zamenhofa.

Żywych Książek było 15

– Na kompulsywne objadanie się cierpi wiele osób, jednak o tym problemie nie mówi się tak dużo jak o bulimii, czy anoreksji – tłumaczy Ania. – Osoby z tym problemem źle czują się w społeczeństwie, dlatego postanowiłam o tym głośno opowiedzieć.

Ania byłą jedną z 15 tzw. Żywych Książek, czyli osób opowiadających o swoim problemie, przez który czują się dyskryminowane. Razem z nią w projekcie uczestniczyli też m.in.: osoba czarnoskóra, zdrowiejący alkoholik, były narkoman, muzułmanka, osoba niewidoma, na wózku inwalidzkim oraz Rom i Białorusin. Oni wszyscy mieli okazję odczuć brak tolerancji w polskim społeczeństwie.

Pierwsza Żywa Biblioteka powstała w 2000 r. w Danii. Od paru lat projekt ten realizowany jest też w Polsce. Wygląda to jak zwykła biblioteka, tylko zamiast książek wypożycza się żywych ludzi. Najpierw musimy się zarejestrować i założyć kartę biblioteczną, później możemy przejrzeć katalog, gdzie są wypisane osoby biorące udział w projekcie, czyli, wspomniane wcześniej Żywe Książki. Każda z nich ma tytuł i napisany przez siebie prolog. Na podstawie tego katalogu, ewentualnie jeśli ktoś już wcześniej wie, z kim chce porozmawiać, umawia się z daną książką na konkretną godzinę. Spotkanie trwa 30 minut. Później można wypożyczyć następną, lub przedłużyć czas z tą wybraną. My też postanowiliśmy wypożyczyć kilka...

W wieku 12 lat zostałem narkomanem

Sebastian ma 20 lat. Od kilku jest „czysty". Rzucił narkotyki. Zaczął w wieku, w którym zazwyczaj o używkach się nie myśli. Miał 12 lat.

– Miałem starszych kolegów i zacząłem brać, bo oni też zaczęli. Z ciekawości. Coś tam widziałem, coś słyszałem. Pomyślałem: czemu nie spróbować? – tłumaczy Sebastian. – Trwało to mniej więcej 3 lata, zanim pojechałem do pierwszego ośrodka.

Było tam dużo osób starszych od niego. Duży nacisk kładziono na pracę. Było mu ciężko. Kiedy wyszedł, znów sięgnął po narkotyki. Głównie była to marihuana. Eksperymentował też z amfetaminą i ecstasy.

– Przestałem brać, bo miałem motywację, żeby dobrze funkcjonować. Ale w momencie, gdy nałóg wracał, moje życie wyglądało nieciekawie – wspomina. – Szybko stoczyłem się w to samo bagno.

Jednak w końcu się udało. Sebastian wspomina, że przez narkotyki pogorszyły się stosunki w jego rodzinnym domu, zdał sobie sprawę, że marnuje życie.

– Teraz od czterech lat nie biorę – zapewnia. – W projekcie postanowiłem wziąć udział, bo mam dług wdzięczności. Chcę podziękować za to, że mi się udało.

Ciężko mi wytłumaczyć jak wyglądają kolory

Rafał pogodą ducha mógłby obdzielić niejednego. To straszna gaduła. Może dlatego kiedyś w towarzystwie miał ksywę „Radio". Nie widzi od urodzenia. Nie przeszkadza mu to jednak w życiu pełną piersią. Swoją Książkę nazwał „Niewidomy, który nie czeka".

– Nie czekam z założonymi rękami, aż ktoś mi rzuci jakiś ochłap, albo coś poda – tłumaczy. – Jeśli mam coś zrobić, to wyznaję zasadę, że jeśli sam sobie nie pomożesz, to nikt ci raczej nie pomoże.

Przyznaje, że z zasady lubi ludzi. Czasem jednak go wkurza, kiedy podchodzą do niego z dystansem, albo nie wiedzą jak się w stosunku do niego zachować. Albo kiedy się gapią na niego lub milczą. Bo sądzą, że skoro nie widzi, to i tak tego nie zauważy.

– Nigdy nie zastanawiałem się nad tym, jak to by było widzieć tak jak inni ludzie. Nawet mi kiedyś do głowy przyszło, że nie warto się nad tym zastanawiać – mówi. – Są różne rzeczy, które mi się podobają, tak jak każdemu widzącemu. Myślę sobie nawet czasem, że niektóre rzeczy, gdybym je zobaczył, straciłyby swój koloryt.

Osoby, które wypożyczały go w Żywej Bibliotece, zadawały przeróżne pytania. Rafał najbardziej zapamiętał dwa. Pierwsze zadał mu mały chłopiec. Zapytał czy Rafał... sam się kąpie.

– Nie wiem, czy bardziej mnie zaskoczył, czy rozśmieszył – mówi z uśmiechem Rafał. – Odpowiedziałem, że sam. Niektórzy



Rafał jest niewidomy. Jednak denerwuje go, gdy ktoś traktuje go jak osobę niepełnosprawną. Kiedy wszyscy się na niego gapią, albo nagle milkną, gdy dostrzegają białą laskę.

czują się dyskryminowane

wypożyczenia

pytali o kolory. Musiałem im tłumaczyć, że lubię pewne kolory, ale nie umiem ich sobie wyobrazić, bo są dla mnie abstrakcją.

Rafał nie żałuje, że wziął udział w projekcie. Jego zdaniem każdy z uczestników na swój sposób chciał pokazać, że to, iż ktoś jest inny czy wyróżnia się czymś w społeczeństwie, wcale nie znaczy, że jest gorszy. Wręcz przeciwnie. Właśnie na tym polega całe piękno, na eksponowaniu swojej inności.

Czarnoskóry nie znaczy gorszy

Rogers pochodzi z Sierra Leone. W Polsce mieszka od 30 lat. Przyjechał tu dla żony, białostoczanki, którą bardzo kocha.

– Od 30 lat jesteśmy razem – opowiada. – To nie tak źle. Bo jakby było źle, to byśmy nie byli. Ja jej nie widzę jako osoby białej, tylko jako człowieka. Ona też nie patrzy na mnie jak na czarnego faceta, tylko jak na swojego faceta.

Rogers zapewnia, że nie tylko w Białymstoku, ale też w całej Polsce panuje stereotyp, że czarnoskóry znaczy gorszy. A wcale tak nie jest. Tymczasem takie stereotypy często powielają osoby, które nigdy w życiu nie miały styczności z osobą czarnoskórą.

– Największym problemem jest niewiedza i negatywne nastawienie – mówi. – Jak już mnie ktoś pozna i ze mną porozmawia, wtedy patrzy na mnie inaczej.

Rogers był najbardziej medialną postacią podczas tegorocznej odsłony Żywej Biblioteki. Większość odwiedzających kojarzyła go jako sympatycznego „pogodynka" z białostockiej TV Jard. Przyznaje, że faktycznie ludzie rozpoznają go na ulicy. Czasem też zdarza mu się dać autograf, czy zapozować do zdjęcia. Jeśli pojawiają się jakieś komentarze odnośnie jego osoby, to też raczej pozytywne. Te złe stara się puszczać mimo uszu.

– Na pewno nie czuję się gwiazdą – zapewnia. – Jeśli już patrzeć na to w ten sposób, to raczej można mnie nazwać znaną osobą. W Żywej Bibliotece wypożyczyło mnie dużo osób, ale nie wszystkie kojarzyły mnie z telewizji czy radia. Było dużo młodych ludzi i to dobrze. Rano przyszedł mężczyzna, który powiedział, że ma mieszane uczucia w stosunku do osób czarnoskórych. Zapytałem go: „dlaczego?". A on na to, że tak ma i już. Najciekawsze jest, że on do tej pory nigdy nie był blisko osoby czarnoskórej. A jak ze mną porozmawiał stwierdził, że może zmieni poglądy.

Kolejna edycja już w kwietniu

Projekt Żywa Biblioteka został dobrze przyjęty przez białostoczan. W miniony weekend białostockie Centrum im. L. Zamenhofa odwiedziło kilkadziesiąt osób. Organizatorzy już myślą o kolejnej edycji. Zapytali więc odwiedzających, z kim chcieliby w przyszłości porozmawiać. Wśród kandydatur zostali wymienieni: Hindus, duchowni różnych wyznań, były więzień, Arab, Chińczyk, rodzic, który zaadoptował dziecko i singielka. A z kim faktycznie będziemy mogli spotkać się w następnej edycji i przez czyj pryzmat popatrzymy na kwestię tolerancji okaże się już w kwietniu 2012 roku.

Imiona niektórych bohaterów, na ich prośbę zmieniliśmy.



Rogers mieszka w Polsce od 30 lat. Twierdzi, że częściej niż negatywne słyszy pozytywne komentarze odnośnie swojego koloru skóry. A te drugie... Cóż. Stara się puszczać mimo uszu. Jednak chce przekonać ludzi, że czarny nie znaczy gorszy.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

WDOWIEC, po 70-tce
Jestem zdrowy na ciele i umyśle. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Mieszkam w pięknych okolicach Olecka. Lubię grzyby i ryby, dobrą książkę, muzykę z lat mojej młodości. Mam też wiele innych zainteresowań. Chciałbym poznać panią w stosownym wieku, bez zobowiązań i nałogów, której – tak jak i mi – doskwiera samotność. Szukam pani, która chciałaby związać się ze mną na dobre i złe, żeby uprzyjemnić sobie jesień życia. **90940**

ZŁOTA JESIEŃ
Wdowa kulturalna, uczciwa, zadbana i dobrze sytuowana, wykształcona i wysoka (ok. 170 cm) o proporcjonalnej sylwetce, mieszkająca w Białymstoku pozna wolnego pana o podobnych cechach (i wzroście powyżej 175 cm) w wieku 62-69 lat, mieszkającego w Białymstoku. Czekam na kontakt. Może zmienimy jesień naszego życia w wiosnę? **90941**

KAWALER, 53 lata
Jestem mieszkańcem stolicy Podlasia. Mam 180 cm wzrostu i ważę 90 kg. Jestem na tymczasowej rencie. Poznam panią w stosownym wieku, w celu matrymonialnym. **90942**

WDOWA, po 60-tce
Jestem uczciwą, miłą i zadbaną domatorką bez nałogów. Poznam samotnego wdowca bez nałogów w stosownym wieku o wzroście około 170 cm, aby razem z nim spędzić resztę życia. Jeżeli zainteresowała cię moja oferta, to napisz coś o sobie i podaj numer telefonu. Mieszkam w pobliżu Białegostoku. **90943**

SAMOTNY, 66 lat
Jestem osobą samotną. Posiadam gospodarstwo rolne o powierzchni około 4 ha, które oddałem w dzierżawę 6 lat temu. Mam emeryturę. Mam jedną córkę i dwóch wnuczków, którzy mieszkają w Łomży. Posiadam dobry, ocieplony, kryty blachą dom. W domu mam centralne ogrzewanie, łazienkę. **90944**

SAMOTNA,
Miła, pogodna, uczciwa, uśmiechnięta o dobrym i wrażliwym sercu wdowa, ceniąca szczerość, miłość, uczciwość i zaufanie pozna pana w wieku 65 lat, najchętniej opiekuńczego i miłego wdowca, który tak jak ja chciałby skończyć z samotnością i cieszyć się tym wszystkim co nas otacza i co dla nas jest stworzone. Bo samotność jest przykra. Jeżeli umiesz się cieszyć tym, co masz i umiesz być we dwoje, napisz. Czekam z utęsknieniem. Jeżeli podasz mi w liście numer telefonu, to oddzwonię. **90945**

KAZIK, 31 lat
Jestem kawalerem bez nałogów, nie piję i nie palę. Mieszkam w małym miasteczku i mam własne mieszkanie. Jestem na rencie i dorabiam prywatnie. Poznam panią, która chciałby zamieszkać razem ze mną wspólnie spędzić resztę życia. Proszę o poważne listy. Panie, które lubią przygody są wykluczone. **90946**

SAMOTNY, ok 40-stki
Jestem kawalerem, mam samotne serce. Z natury jestem osobą pogodną, średniej budowy ciała. Nie mam zobowiązań. Jestem niezależny. Mam własne mieszkanie. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Czuję się coraz bardziej samotny i tą drogą chciałbym poznać drugie samotne serce. Czy uda nam się przerwać samotność? Chciałbym poznać panią w wieku od 30 do 40 lat. Dziecko jest mile widziane. Czekam na listy z Białegostoku i okolic. Proszę pisać śmiało. Pozdrawiam samotne panie. **90947**

reklama



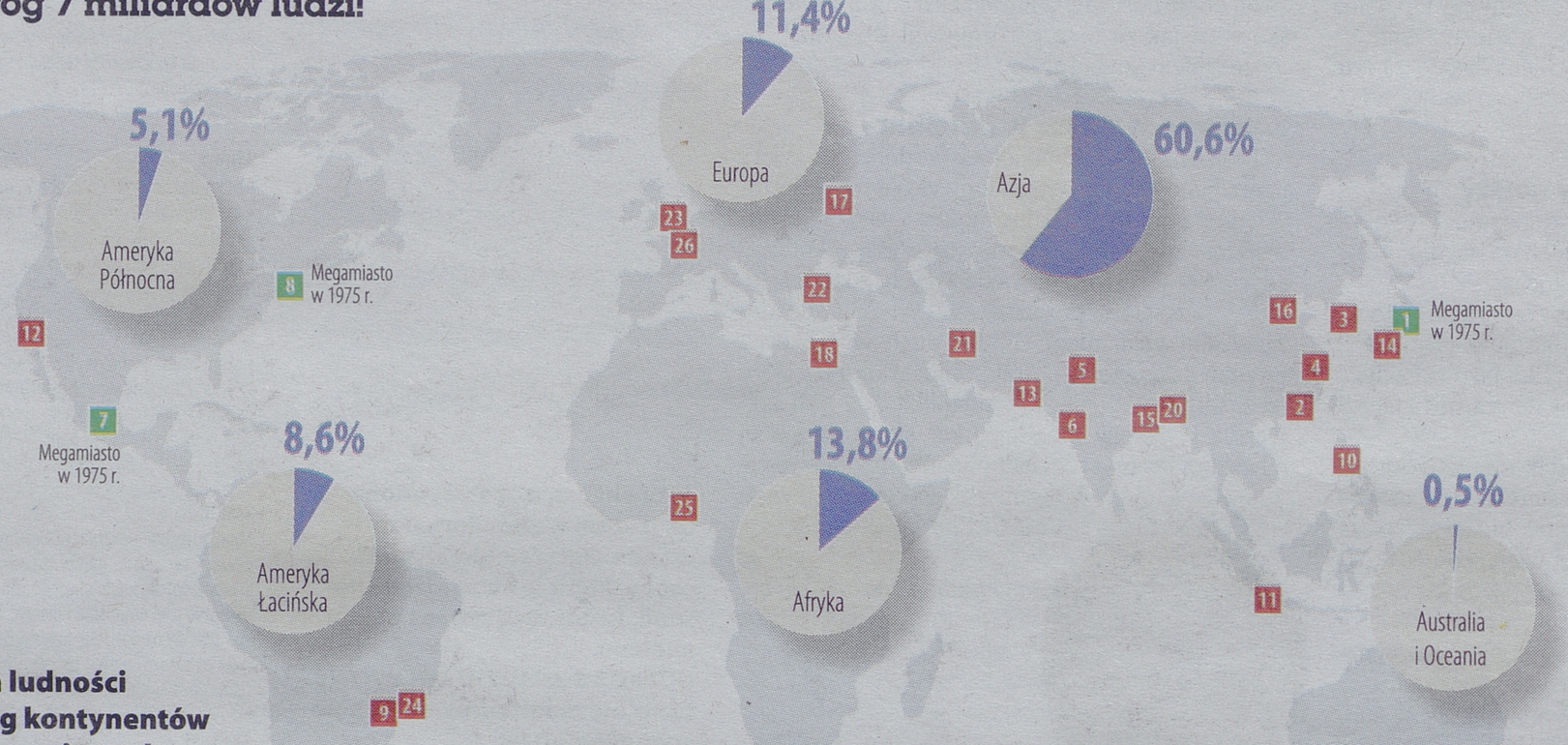
BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8352234
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8510090
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 7826060	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 2000434	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4331035	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4261081	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4203340
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4360546
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3357607
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3428718
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl
* RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08%.
**przykładowe raty dla pożyczki na okres spłaty do 30 lat
***koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Demografia >> Najwięcej ludzi mieszka w Azji. Europa jest na trzecim miejscu

Jest nas 7 miliardów

W lutym Organizacja Narodów Zjednoczonych informowała, że przed końcem bieżącego roku na Ziemi będzie siedem miliardów ludzi. Jednak sytuacja jest dynamiczna i według najnowszych szacunków już za półtora tygodnia, 31 października 2011 r., populacja na naszej Błękitnej Planecie przekroczy próg 7 miliardów ludzi!



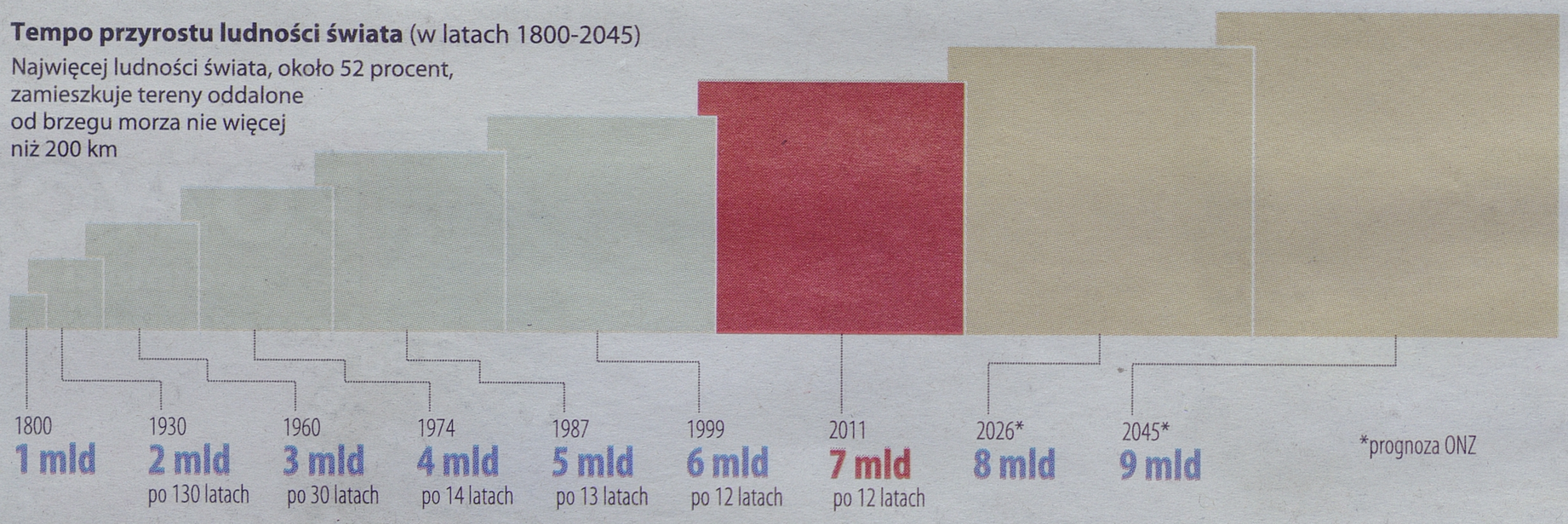
Liczba ludności według kontynentów i w megamiastach

Megamiasto to aglomeracja, którą zamieszkuje ponad 10 milionów ludzi.
W 1975 roku na świecie były 3 megamiasta (Meksyk, Tokio, Nowy Jork), a w 2011 mamy ich 26

1. Tokio	(Japonia)	**34,4 mln**
2. Kanton	(Chiny)	**25,4 mln**
3. Seul	(Korea Pd.)	**25,2 mln**
4. Szanghaj	(Chiny)	**24,9 mln**
5. Delhi	(Indie)	**23,5 mln**
6. Bombaj	(Indie)	**23,2 mln**
7. Meksyk	(Meksyk)	**23,0 mln**
8. Nowy Jork	(USA)	**22,0 mln**
9. São Paulo	(Brazylia)	**21,0 mln**
10. Manila	(Filipiny)	**20,4 mln**
11. Dżakarta	(Indonezja)	**19,0 mln**
12. Los Angeles	(USA)	**18,1 mln**
13. Karaczi	(Pakistan)	**17,1 mln**
14. Osaka	(Japonia)	**16,8 mln**
15. Kalkuta	(Indie)	**16,4 mln**
16. Pekin	(Chiny)	**16,1 mln**
17. Moskwa	(Rosja)	**16,1 mln**
18. Kair	(Egipt)	**15,5 mln**
19. Buenos Aires	(Argentyna)	**14,2 mln**
20. Dhaka	(Bangladesz)	**13,8 mln**
21. Teheran	(Iran)	**13,3 mln**
22. Stambuł	(Turcja)	**13,2 mln**
23. Londyn	(W. Brytania)	**12,6 mln**
24. Rio de Janerio	(Brazylia)	**12,6 mln**
25. Lagos	(Nigeria)	**12,4 mln**
26. Paryż	(Francja)	**10,6 mln**

Tempo przyrostu ludności świata (w latach 1800-2045)

Najwięcej ludności świata, około 52 procent, zamieszkuje tereny oddalone od brzegu morza nie więcej niż 200 km



7 miliardów w procentach

Podział ludności według różnych wybranych kategorii

JĘZYK

30% mówi po mandaryńsku
5% mówi po hiszpańsku
5% mówi po angielsku

NARODOWOŚĆ

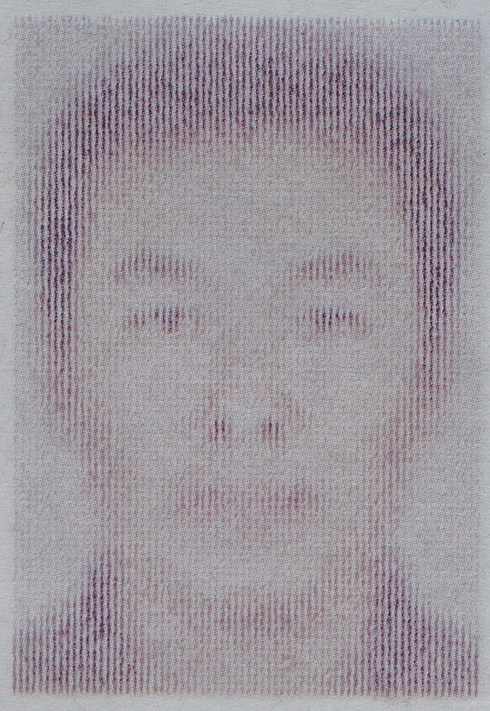
19% Chińczycy
17% Hindusi
14% Amerykanie

RELIGIA

33% chrześcijanie
21% muzułmanie
13% hinduiści

Twarz 7 miliardów

Mozaika powstała z 7 000 postaci (jedna osoba symbolizuje 1 milion ludzi)



Czy wiesz, że...

... gdyby ustawić siedem miliardów stóp jedna za drugą, to 133 razy okrążyłyby naszą Ziemię

... co sekundę na świecie rodzi się pięcioro dzieci, a dwoje ludzi umiera

... w 2010 roku średni czas życia wynosił 69 lat, a w roku 1960 tylko 53 lata

... w 2008 roku po raz pierwszy więcej ludzi mieszkało w miastach niż na terenach wiejskich, a w 2070 roku już ponad 70% ludności, to będą mieszkańcy miast

... gdyby ustawić siedem miliardów ludzi jeden obok drugiego, to zajęliby oni obszar miasta Los Angeles (USA)

... siedem miliardów ludzi posługuje się 7000 języków i żyje w 194 krajach

Źródło: ngm.nationalgeographic.com, pl.wikipedia.org, www.unic.un.org.pl, www.citypopulation.de

Obyczaje >> Chcesz być urzędnikiem lub policjantem? Musisz znać dress code

Tipsy? Wykluczone!

Policjantka Justyna Aćman nigdy nie ma w pracy rozpuszczonych włosów. Major Ania Wójcik może zapomnieć o długich, czerwonych paznokciach. Obie panie pracują w służbach mundurowych, gdzie regulamin ściśle określa, jak mogą wyglądać. Ale zasady, dotyczące stroju, obowiązują też w innych instytucjach...

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Chciałam zatrudnić się w jednym z białostockich oddziałów ogólnopolskiego banku – opowiada Agata Pasterska. Uważała, że ma doskonałe kwalifikacje: odpowiednie wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie, łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Ale przeszkodą nie do pokonania okazał się... tatuaż. Agata ma go na szyi. To niewielki wzór, ale na nic zdały się tłumaczenia, że może nosić apaszki. Pracy nie dostała.

Agata miałaby też problem z zatrudnieniem się w służbach mundurowych i niektórych urzędach. Coraz więcej instytucji stosuje bowiem zasadę, że ich pracownicy muszą odpowiednio wyglądać. A np. policjanci mają swój savoir vivre, zgodnie z którym taki funkcjonariusz w mundurze nie może nieść np. siatki z zakupami.

Policjant bez tatuażu

Wszyscy funkcjonariusze policji muszą wyglądać schludnie, mieć równo przystrzyżone i zadbane włosy, nie mogą się tatuować, robić piercingu ani nosić ozdób naruszających powagę munduru. Takie zarządzenie wydał w ubiegłym roku Komendant Główny Policji. Funkcjonariusze, którzy nie chcą np. obciąć długich włosów czy też wyjąć kolczyków z nosa, muszą liczyć się z konsekwencjami dyscyplinarnymi, nawet wydaleniem ze służby. Jak tłumaczy Justyna Aćman z zespołu prasowego podlaskiej policji, osoby chcące tu pracować, muszą godnie reprezentować tę służbę.

– To specyficzny zawód i jak się chce go wykonywać, trzeba się godzić na pewne zasady – mówi policjantka. – Osobiście nie spotkałam policjanta z widocznym tatuażem.

Justyna Aćman wie, że gdy jest w mundurze, nie może mieć rozpuszczonych włosów, a z biżuterii dopuszczalne są najwyżej małe kolczyki, obrączka i mały pierścionek. – To nie tylko wizerunek, ale też względy bezpieczeństwa, by elementy stroju nie przeszkadzały np. w interwencji – tłumaczy.

Umundurowanego policjanta obowiązuje też zawodowy savoir vivre. Nie ma mowy, aby spotkać go na ulicy z reklamówką, plecakiem albo w przypadku kobiety – z torebką na ramieniu. Dozwolone są jedynie czarne aktówki, wprawdzie w dowolnym rozmiarze, ale mogą być trzymane tylko w ręku, nie wolno przewieszać ich przez ramię ani trzymać wysoko pod pachą. Policjantka w mundurze może mieć wprawdzie torebkę, ale wyłącznie z uchwytem do trzymania w dłoni. W żadnym wypadku z długim paskiem! I tylko czarną, bez żadnych ozdobników.

Regulamin o długości spódnicy

Bardzo dokładny regulamin dotyczący munduru mają też strażnicy graniczni. To wytyczne odnośnie koloru koszuli, marynarek, butów czy spódnic, ale też... rajstop służących w SG kobiet. Regulamin ściśle określa też np. długość spódnicy.

– Przede wszystkim wygląd ma być schludny – mówi Anna Wójcik, rzecznik podlaskiej Straży Granicznej. – Nie mogę mieć np. tipsów, pomalowanych na różowo włosów ani fioletowych rajstop.

Schludny i czysty wygląd to podstawa także w pracy strażnika miejskiego.

– Strażnik musi godnie reprezentować służbę – mówi Jacek Pietraszewski, rzecznik białostockiej straży. – I to niezależnie od tego, czy jest w mundurze, czy bez munduru, po służbie. Zawsze powinien dbać o wygląd zewnętrzny. U mężczyzn odpadają długie włosy i kolczyki, u pań wykluczony jest mocny makijaż i kolorowe rajstopy.

Za to np. delikatne tatuaże, które można przykryć strojem, przeszkodą do służby w straży miejskiej już nie są. – Ale decyzję o tym, czy ktoś się do tej pracy nadaje podejmuje lekarz i psycholog – dodaje Pietraszewski. – Nie mamy jednak problemów z nieodpowiednimi kandydatami, ci co chcą u nas pracować doskonale znają wymagania i je spełniają.

Rajstopy nawet w upał

Ale nie tylko służby mundurowe wymagają od swoich pracowników nienagannej prezencji. W naszym kraju coraz popularniejsze jest wprowadzanie dress codów w bankach i urzędach.

Kilka tygodni temu głośno było o instrukcji, jaką dostali pracownicy jednego z największych polskich banków. Ściśle w niej określono, jak powinni ubierać się do pracy, jaką mieć fryzurę czy makijaż. Kobiety dowiedziały się np. że ich ubranie poza tym, że ma być wyprasowane i czyste, powinno być w ciemnym kolorze (czarny, grafitowy, brązowy), nie wolno mieć na sobie więcej niż trzy kolory odzieży. Najlepszy jest klasyczny, dwuczęściowy kostium, z tym że spódnica nie może być dłuższa niż do połowy łydki i krótsza nić 5 cm nad kolano. Panowie mogą być tylko w garniturach w stonowanych kolorach, muszą mieć długie skarpety i dokładnie ogoloną twarz. Pracownicy nie mogą też eksponować tatuaży i piercingu.

– U nas też jest taki dress code, ale to chyba normalne, chodzi o szacunek do klienta – mówi Joanna, która pracuje w jednym z białostockich banków. – Tylko czasem latem jest ciężko, gdy nie można przyjść do pracy bez rajstop czy w sandałach. Na szczęście niemal wszędzie jest teraz klimatyzacja, a po pracy można te rajstopy po prostu zdjąć.

Dress codu nie ma np. w białostockim Urzędzie Miejskim. Ale jak zapewnia rzecznik tej instytucji, Urszula Sienkiewicz, pracownicy i tak doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak powinni wyglądać.

– Strój nie powinien być wyzywający, a fryzura zbyt ekscentryczna – mówi. – Latem urzędnikowi nie przystoją krótkie spodenki czy bikini, ale np. bluzka bez rękawów już tak. Jeśli ktoś ma tatuaż, to jego prywatna sprawa, powinien być jednak zakryty. Indywidualizm nie jest zakazany, ale też jeśli ktoś decyduje się na pracę w urzędzie, musi mieć świadomość, że to praca z ludźmi, która wymaga odpowiedniego wizerunku.

promocja

URODZINOWA
LOTERIA
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!



Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety.

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

Więcej na
www.wspolczesna.pl/loteria

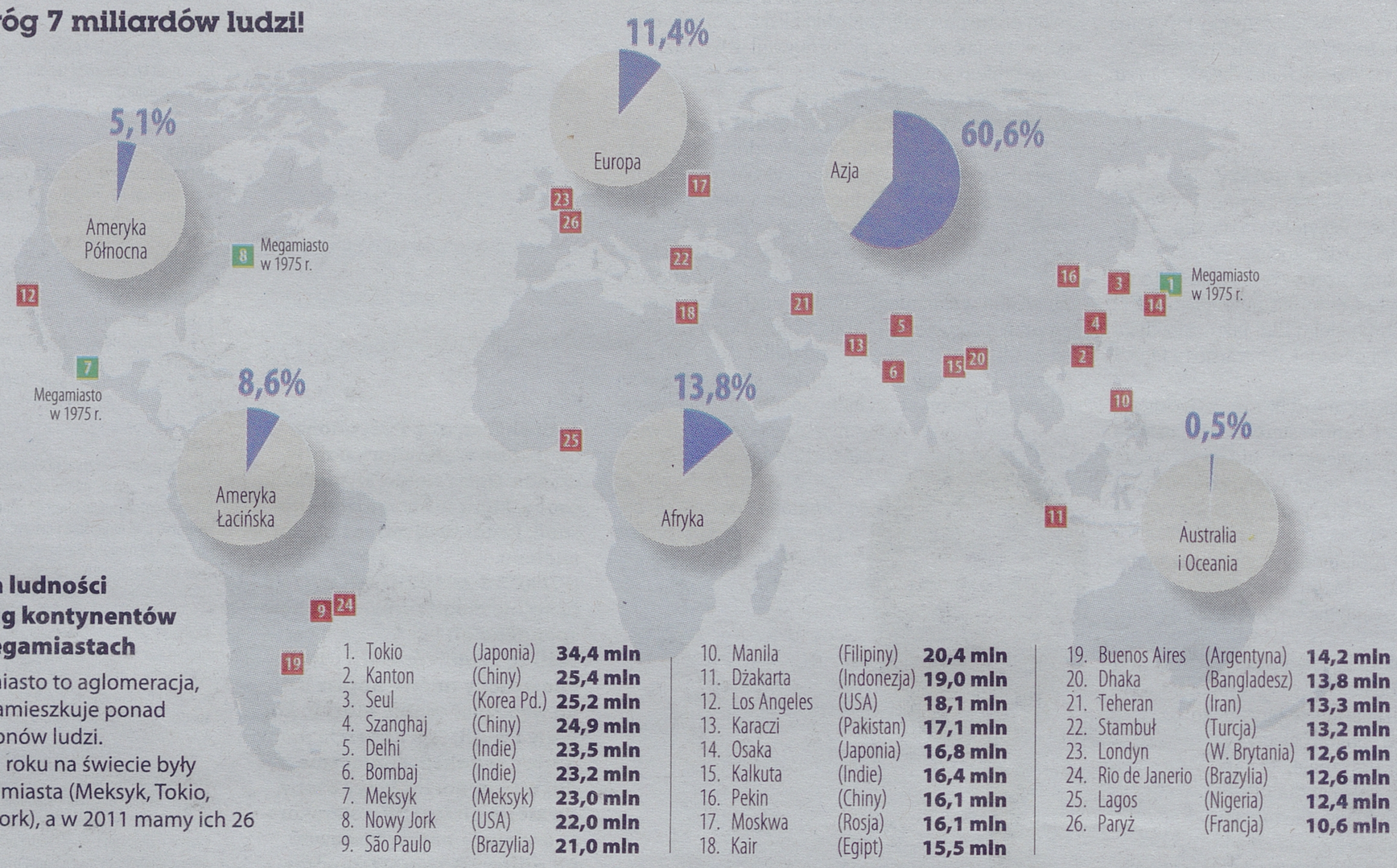
Bank Spółdzielczy w Brańsku

Partner loterii

Demografia >> Najwięcej ludzi mieszka w Azji. Europa jest na trzecim miejscu

Jest nas 7 miliardów

W lutym Organizacja Narodów Zjednoczonych informowała, że przed końcem bieżącego roku na Ziemi będzie siedem miliardów ludzi. Jednak sytuacja jest dynamiczna i według najnowszych szacunków już za półtora tygodnia, 31 października 2011 r., populacja na naszej Błękitnej Planecie przekroczy próg 7 miliardów ludzi!



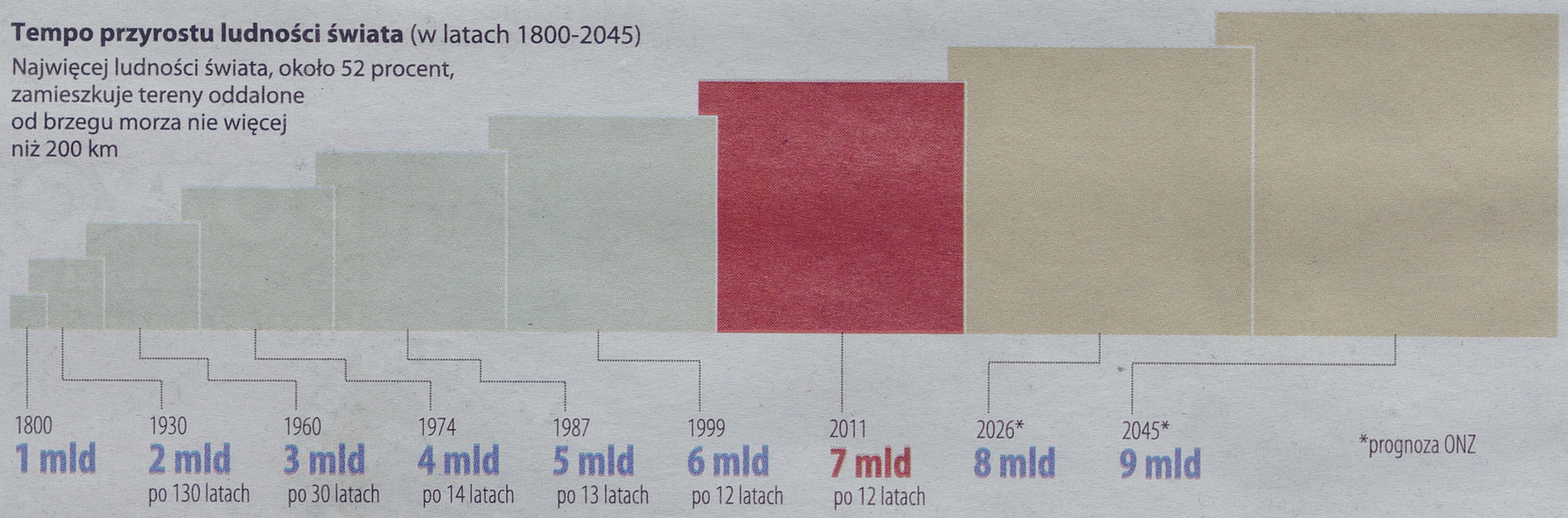
Liczba ludności według kontynentów i w megamiastach

Megamiasto to aglomeracja, którą zamieszkuje ponad 10 milionów ludzi.
W 1975 roku na świecie były 3 megamiasta (Meksyk, Tokio, Nowy Jork), a w 2011 mamy ich 26

1.	Tokio	(Japonia)	**34,4 mln**	10.	Manila	(Filipiny)	**20,4 mln**	19.	Buenos Aires	(Argentyna)	**14,2 mln**
2.	Kanton	(Chiny)	**25,4 mln**	11.	Dżakarta	(Indonezja)	**19,0 mln**	20.	Dhaka	(Bangladesz)	**13,8 mln**
3.	Seul	(Korea Pd.)	**25,2 mln**	12.	Los Angeles	(USA)	**18,1 mln**	21.	Teheran	(Iran)	**13,3 mln**
4.	Szanghaj	(Chiny)	**24,9 mln**	13.	Karaczi	(Pakistan)	**17,1 mln**	22.	Stambuł	(Turcja)	**13,2 mln**
5.	Delhi	(Indie)	**23,5 mln**	14.	Osaka	(Japonia)	**16,8 mln**	23.	Londyn	(W. Brytania)	**12,6 mln**
6.	Bombaj	(Indie)	**23,2 mln**	15.	Kalkuta	(Indie)	**16,4 mln**	24.	Rio de Janerio	(Brazylia)	**12,6 mln**
7.	Meksyk	(Meksyk)	**23,0 mln**	16.	Pekin	(Chiny)	**16,1 mln**	25.	Lagos	(Nigeria)	**12,4 mln**
8.	Nowy Jork	(USA)	**22,0 mln**	17.	Moskwa	(Rosja)	**16,1 mln**	26.	Paryż	(Francja)	**10,6 mln**
9.	São Paulo	(Brazylia)	**21,0 mln**	18.	Kair	(Egipt)	**15,5 mln**				

Tempo przyrostu ludności świata (w latach 1800-2045)

Najwięcej ludności świata, około 52 procent, zamieszkuje tereny oddalone od brzegu morza nie więcej niż 200 km



7 miliardów w procentach

Podział ludności według różnych wybranych kategorii

JĘZYK

- **30%** mówi po mandaryńsku
- **5%** mówi po hiszpańsku
- **5%** mówi po angielsku

NARODOWOŚĆ

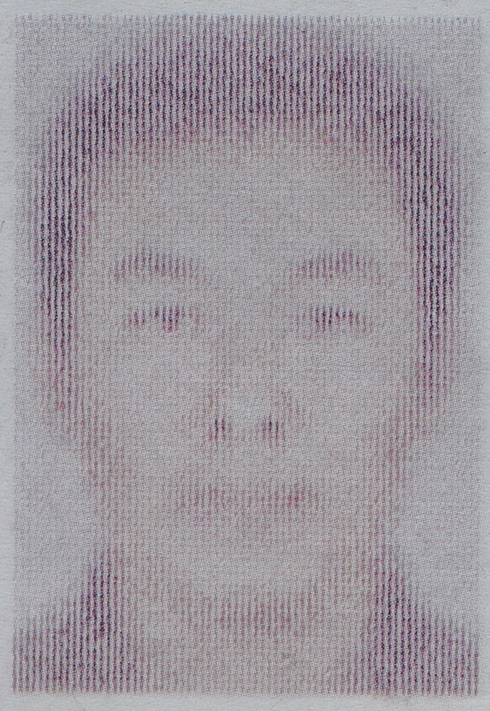
- **19%** Chińczycy
- **17%** Hindusi
- **14%** Amerykanie

RELIGIA

- **33%** chrześcijanie
- **21%** muzułmanie
- **13%** hinduiści

Twarz 7 miliardów

Mozaika powstała z 7 000 postaci (jedna osoba symbolizuje 1 milion ludzi)



Czy wiesz, że...

... gdyby ustawić siedem miliardów stóp jedna za drugą, to 133 razy okrążyłyby naszą Ziemię

... co sekundę na świecie rodzi się pięcioro dzieci, a dwoje ludzi umiera

... w 2010 roku średni czas życia wynosił 69 lat, a w roku 1960 tylko 53 lata

... w 2008 roku po raz pierwszy więcej ludzi mieszkało w miastach niż na terenach wiejskich, a w 2070 roku już ponad 70% ludności, to będą mieszkańcy miast

... gdyby ustawić siedem miliardów ludzi jeden obok drugiego, to zajęliby oni obszar miasta Los Angeles (USA)

... siedem miliardów ludzi posługuje się 7000 języków i żyje w 194 krajach

Źródło: ngm.nationalgeographic.com, pl.wikipedia.org, www.unic.un.org.pl, www.citypopulation.de

Obyczaje >> Chcesz być urzędnikiem lub policjantem? Musisz znać dress code

Tipsy? Wykluczone!

Policjantka Justyna Aćman nigdy nie ma w pracy rozpuszczonych włosów. Major Ania Wójcik może zapomnieć o długich, czerwonych paznokciach. Obie panie pracują w służbach mundurowych, gdzie regulamin ściśle określa, jak mogą wyglądać. Ale zasady, dotyczące stroju, obowiązują też w innych instytucjach...

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Chciałam zatrudnić się w jednym z białostockich oddziałów ogólnopolskiego banku – opowiada Agata Pasterska. Uważała, że ma doskonałe kwalifikacje: odpowiednie wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie, łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Ale przeszkodą nie do pokonania okazał się... tatuaż. Agata ma go na szyi. To niewielki wzór, ale na nic zdały się tłumaczenia, że może nosić apaszki. Pracy nie dostała.

Agata miałaby też problem z zatrudnieniem się w służbach mundurowych i niektórych urzędach. Coraz więcej instytucji stosuje bowiem zasadę, że ich pracownicy muszą odpowiednio wyglądać. A np. policjanci mają swój savoir vivre, zgodnie z którym taki funkcjonariusz w mundurze nie może nieść np. siatki z zakupami.

Policjant bez tatuażu

Wszyscy funkcjonariusze policji muszą wyglądać schludnie, mieć równo przystrzyżone i zadbane włosy, nie mogą się tatuować, robić piercingu ani nosić ozdób naruszających powagę munduru. Takie zarządzenie wydał w ubiegłym roku Komendant Główny Policji. Funkcjonariusze, którzy nie chcą np. obciąć długich włosów czy też wyjąć kolczyków z nosa, muszą liczyć się z konsekwencjami dyscyplinarnymi, nawet wydaleniem ze służby. Jak tłumaczy Justyna Aćman z zespołu prasowego podlaskiej policji, osoby chcące tu pracować, muszą godnie reprezentować tę służbę.

– To specyficzny zawód i jak się chce go wykonywać, trzeba się godzić na pewne zasady – mówi policjantka. – Osobiście nie spotkałam policjanta z widocznym tatuażem.

Justyna Aćman wie, że gdy jest w mundurze, nie może mieć rozpuszczonych włosów, a z biżuterii dopuszczalne są najwyżej małe kolczyki, obrączka i mały pierścionek. – To nie tylko wizerunek, ale też względy bezpieczeństwa, by elementy stroju nie przeszkadzały np. w interwencji – tłumaczy.

Umundurowanego policjanta obowiązuje też zawodowy savoir vivre. Nie ma mowy, aby spotkać go na ulicy z reklamówką, plecakiem albo w przypadku kobiety – z torebką na ramieniu. Dozwolone są jedynie czarne aktówki, wprawdzie w dowolnym rozmiarze, ale mogą być trzymane tylko w ręku, nie wolno przewieszać ich przez ramię ani trzymać wysoko pod pachą. Policjantka w mundurze może mieć wprawdzie torebkę, ale wyłącznie z uchwytem do trzymania w dłoni. W żadnym wypadku z długim paskiem! I tylko czarną, bez żadnych ozdobników.

Regulamin o długości spódnicy

Bardzo dokładny regulamin dotyczący munduru mają też strażnicy graniczni. To wytyczne odnośnie koloru koszuli, marynarek, butów czy spódnic, ale też... rajstop służących w SG kobiet. Regulamin ściśle określa też np. długość spódnicy.

– Przede wszystkim wygląd ma być schludny – mówi Anna Wójcik, rzecznik podlaskiej Straży Granicznej. – Nie mogę mieć np. tipsów, pomalowanych na różowo włosów ani fioletowych rajstop.

Schludny i czysty wygląd to podstawa także w pracy strażnika miejskiego.

– Strażnik musi godnie reprezentować służbę – mówi Jacek Pietraszewski, rzecznik białostockiej straży. – I to niezależnie od tego, czy jest w mundurze, czy bez munduru, po służbie. Zawsze powinien dbać o wygląd zewnętrzny. U mężczyzn odpadają długie włosy i kolczyki, u pań wykluczony jest mocny makijaż i kolorowe rajstopy.

Za to np. delikatne tatuaże, które można przykryć strojem, przeszkodą do służby w straży miejskiej już nie są. – Ale decyzję o tym, czy ktoś się do tej pracy nadaje podejmuje lekarz i psycholog – dodaje Pietraszewski. – Nie mamy jednak problemów z nieodpowiednimi kandydatami, ci co chcą u nas pracować doskonale znają wymagania i je spełniają.

Rajstopy nawet w upał

Ale nie tylko służby mundurowe wymagają od swoich pracowników nienagannej prezencji. W naszym kraju coraz popularniejsze jest wprowadzanie dress codów w bankach i urzędach.

Kilka tygodni temu głośno było o instrukcji, jaką dostali pracownicy jednego z największych polskich banków. Ściśle w niej określono, jak powinni ubierać się do pracy, jaką mieć fryzurę czy makijaż. Kobiety dowiedziały się np. że ich ubranie poza tym, że ma być wyprasowane i czyste, powinno być w ciemnym kolorze (czarny, grafitowy, brązowy), nie wolno mieć na sobie więcej niż trzy kolory odzieży. Najlepszy jest klasyczny, dwuczęściowy kostium, z tym że spódnica nie może być dłuższa niż do połowy łydki i krótsza nić 5 cm nad kolano. Panowie mogą być tylko w garniturach w stonowanych kolorach, muszą mieć długie skarpety i dokładnie ogoloną twarz. Pracownicy nie mogą też eksponować tatuaży i piercingu.

– U nas też jest taki dress code, ale to chyba normalne, chodzi o szacunek do klienta – mówi Joanna, która pracuje w jednym z białostockich banków. – Tylko czasem latem jest ciężko, gdy nie można przyjść do pracy bez rajstop czy w sandałach. Na szczęście niemal wszędzie jest teraz klimatyzacja, a po pracy można te rajstopy po prostu zdjąć.

Dress codu nie ma np. w białostockim Urzędzie Miejskim. Ale jak zapewnia rzecznik tej instytucji, Urszula Sienkiewicz, pracownicy i tak doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak powinni wyglądać.

– Strój nie powinien być wyzywający, a fryzura zbyt ekscentryczna – mówi. – Latem urzędnikowi nie przystoją krótkie spodenki czy bikini, ale np. bluzka bez rękawów już tak. Jeśli ktoś ma tatuaż, to jego prywatna sprawa, powinien być jednak zakryty. Indywidualizm nie jest zakazany, ale też jeśli ktoś decyduje się na pracę w urzędzie, musi mieć świadomość, że to praca z ludźmi, która wymaga odpowiedniego wizerunku.

promocja

URODZINOWA
LOTERIA
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!



Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety.

GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

Więcej na
www.wspolczesna.pl/loteria

Bank Spółdzielczy w Brańsku

Partner loterii

KSIĄŻKI

Jak Indiana Jones



▲ „Kroniki archeo. Tajemnica klejnotu Neferetiti"
▲ Agnieszka Stelmaszczyk
▲ Zielona Sowa, Kraków 2010, s. 239, cena 29,90

Czytając powieść Agnieszki Stelmaszczyk myślałem trochę o Stasiu i Nel oraz Indianie Jonesie. Akcja tej wciągającej historii toczy się bowiem w Egipcie, a jej bohaterami są dorośli i mali archeolodzy z Anglii i Polski. Zaprzyjaźnione małżeństwa naukowców badają nowo odkryty grobowiec. Ich dzieci przez przypadek trafiają na ślad legendarnego klejnotu i także prowadzą badania. Naszyjnik królowej Nefertiti poszukiwany jest od dawna, kiedy Ania i Bartek Ostrowscy oraz Mary Jane, Jim i Martin Gardnerowie są na jego tropie, do akcji włączają się rabusie i zaczyna być niebezpiecznie... Książka interesująco zilustrowana, sporo w niej humoru i ciekawostek o starożytnym Egipcie. **(mm)**

Krzyżacy i wilkołacy



▲ „Wilczy miot"
▲ S.A. Swann
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 384, c. 35,00.

Pełna akcji książka, w której wątki historyczne mieszają się z fantastycznymi, tworząc porywającą opowieść o magii, walce i odkupieniu. Trzynastowieczne Prusy. Krzyżacy bezwzględnie nawracają pogan. Mnichów wspomaga w tym zbożnym dziele oddział wilkołaków. Perfekcyjnie wyszkoleni, bezwarunkowo posłuszni i nadludzko skuteczni, stanowią doskonałe narzędzie w rękach zakonników. Kiedy więc jedna z tego potwornego oddziału, Lilia, postanawia zerwać z krwawą przeszłością, zakon zaczyna tropić ją jak dzikie zwierzę. S.A. Swann (prawdziwe nazwisko Steven Swinarski) jest pisarzem amerykańskim, w dorobku ma blisko dwadzieścia powieści. Cykl o wilkołakach ma i w Polsce wielu fanów. **(ajs)**

Z sierocińca wzdłuż czasu



▲ „W cieniu białostockiej fary"
▲ Mieczysław Czajkowski
▲ Oficyna Wydawnicza Ston 2, Kielce 2011, s. 226, c. 29,00.

Tom wspomnień znanego białostockiego poety. Zaczyna się od przedwojennego, sierocego dzieciństwa w domu dziecka, kończy wydłużającym się cieniem wież kościoła katedralnego, sięgającym nowego osiedla na Wysokim Stoczku i pracą o zachowanie polskości w dalekiej Brazylii. W sumie autor zmieścił w książce prawie siedemdziesiąt lat pracowitego i niełatwego życia. W sumie można uznać, że tylko walk frontowych (bo nie frontowych przygód), więzień i łagrów los autorowi oszczędził. Za to hartował go dzieciństwem bez rodziców (choć z rodzeństwem), sowieckim domem dziecka, ciągłym strachem za Niemca, tępieniem za religijność po wojnie i ciekawością SB potem. A dziś? Nadal hartuje próbami usuwania krzyża z przestrzeni publicznej... **(ajs)**

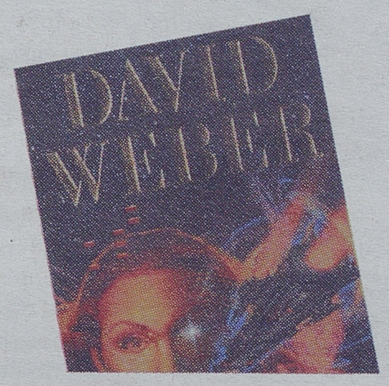
Brumm się kąpie



▲ „Pan Brumm idzie się kąpać"
▲ Daniel Napp
▲ Wydawnictwo Bona, Kraków 2011, s. 26, format albumowy, cena 24,90

Daniel Napp nie tylko pisze książki dla dzieci, ale także je ilustruje. Stworzona przez niego seria o niezbyt rozgarniętym miśku dotarła do Polski. „Pan Brumm idzie się kąpać" to jej trzecia odsłona. Tym razem miś i jego ukochana złota rybka nie będą mogli spokojnie wykąpać się w jeziorze, bo przeszkodzi im przerażający... Wkurzacz. Zabawna, niezbyt skomplikowana, ale pełna przygód historia ozdobiona ilustracjami, na które można patrzeć bez końca, zwłaszcza, gdy ma się kilka lat. Książeczka ma spory druk, tekstu w niej niewiele, więc może zachęcać do pierwszych prób samodzielnego czytania. **(mm)**

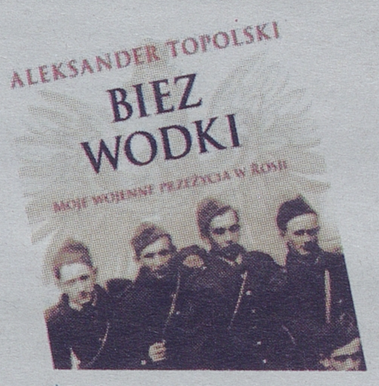
Bardzo bliskie spotkanie



▲ „Troll zagłady"
▲ David Weber
▲ Rebis, Warszawa 2011, s. 395, c. 33,90.

Powieść Dawida Webera, której akcja rozgrywa się współcześnie. Bohaterem jest oficer US Navy Richard Aston, który wypłynął żaglówką na Atlantyk. W zasięgu wzroku miał amerykański lotniskowiec atomowy wraz z okrętami osłony, który został nagle zaatakowany przez UFO lecące z prędkością 17 Machów. A potem wyłowił kapsułę ratunkową z pilotem tegoż UFO, którym okazała się niezwykle atrakcyjna niewiasta... i wtedy zaczęło się robić naprawdę ciekawie. Nic dziwnego, bowiem David Weber jedna z największych gwiazd światowej fantastyki, znany przede wszystkim z doskonałych cykli militarnej SF ("Honor Harrington", „Starfire", „Schronienie"). **(ajs)**

... nie rozbieriosz



▲ „Biez wodki. Moje wojenne przeżycia w Rosji"
▲ Aleksander Topolski
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, s. 456, c. 49,90

Kolejna ksiazka z kolekcji historycznej Rebisu. Nastoletni Aleksander Topolski, urodzony w niewielkim miasteczku w południowo-wschodniej Polsce, trafił do sowieckiej niewoli już na początku II wojny światowej podczas nielegalnego przekraczania granicy z Rumunią. Ponad dwa lata spędził w radzieckich więzieniach i łagrach, zanim udało mu się dołączyć do Drugiego Korpusu. Te dwa lata opisane w książce to historia chłopaka oglądającego wojenny świat zza więziennych krat i obozowych drutów, historia dramatyczna, pełna cierpienia zwykłych ludzi, ale ze szczęśliwym finałem, który w dużej mierze Topolski zawdzięcza swojemu - na przekór wszystkiemu - poczuciu humoru i ironii. **(tm)**

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ **Ewa Farna** zwyciężyła w kategorii „Najlepszy polski wykonawca" w związku z galą MTV Europe Music Awards 2011, pokonując **AFROMENTAL**, **Monikę Brodkę**, **Dodę** i **MYSLOVITZ**. Teraz przed nią i jej fanami duże wyzwanie: będzie bowiem konkurować ze zwycięzcami z pozostałych państw europejskich, walcząc o możliwość reprezentowania Europy w kategorii „Najlepszy wykonawca światowy" podczas MTV EMA 2011. A wśród 22 konkurentów ma m.in. nową gwiazdę muzyki soul – **Adele**, zespół **dEUS** z Belgii i **SWEDISH HOUSE MAFIA** ze Szwecji. Fani mogą głosować na swoich ulubionych wykonawców, wchodząc na stronę MTV. Europejski reprezentant zostanie wyłoniony 24 października. Zwycięzcę w kategorii „Najlepszy wykonawca światowy" poznamy podczas gali w Belfaście. W Polsce będzie można obejrzeć relację na MTV Polska, MTV Live HD i Viva Polska 6 listopada.

▲ Jeszcze większe wyróżnienie niż Farnę spotkało 21-letnią wokalistkę country **Taylor Swift**, która została najmłodszą artystką, uznaną przez magazyn „Billboard" za Kobietę roku. Ma ona na koncie m.in. cztery nagrody Grammy, siedem statuetek American Music Awards, sześć razy była wyróżniana podczas CMT Music Awards, a 11 razy odbierała nagrodę od „Billboardu". Taylor cieszy się nie tylko sympatią jurorów i dziennikarzy, ale jest też powszechnie lubiana za swoją osobowość i szczere teksty piosenek. Ponadto angażuje się w akcje społeczne i charytatywne. Poprzednim razem Kobietą roku została Fergie z **BLACK EYED PEAS**.

▲ Tygodnik „NME" opublikował natomiast zestawienie najlepszych kompozycji ostatnich 15 lat. Na szczycie znalazł się utwór „Paranoid Android" **RADIOHEAD** z płyty „OK Computer". Epicka kompozycja otrzymała więcej głosów niż „Rebellion (Lies)" formacji **ARCADE FIRE** czy „Hey Ya!" hiphopowego duetu **OUTKAST** (pozycja trzecia). Poza „pudłem" znalazły się takie przeboje muzyki alternatywnej jak „Last Nite" **THE STROKES** i „Mr Brightside" **THE KILLERS**. Na pozycji szóstej uplasował się „Fell In Love With A Girl" **THE WHITE STRIPES**, a za nim – „Over And Over" **HOTCHIP**. Miejsce ósme przypadło „Rehab" zmarłej tragicznie brytyjskiej **Amy Winehouse**, dziewiąte – „Bittersweet Symphony" **THE VERVE**, a „dziesiątkę" zamyka „Time For Heroes" **THE LIBERTINES**.

▲ O wiele mniej pochlebny ranking stworzył amerykański magazyn „Rolling Stone", który wśród czytelników przeprowadził ankietę na najgorszy utwór lat 80. Najwięcej głosów otrzymał wielki przebój grupy **STARSHIP** „We Built This City". Za nim znalazły się tak wielkie przeboje jak „The Final Countdown" **EUROPE** i „Lady In Red" **Chrisa De Burgha**. Czwarte miejsce „zdobył" **WHAM!** z „Wake Me Up Before You Go-Go", a piąte – „The Safety Dance" **MEN WITHOUT HATS**. „Dziesiątkę" uzupełniają „Rock Me Amadeus" **Falco**, „Don"t Worry Be Happy" **Bobby`ego McFerrina**, „Mickey"



Toniego Basila, „Puttin` On The Ritz" **Taco** i „Never Gonna Give You Up" **Ricka Astleya**.

opr. Semi

Gwiazda Zaz przyjeżdża do nas pierwszy raz

Pierwsza rzecz, którą powinieneś o mnie wiedzieć: Śpiewam od zawsze – mówi o sobie **Zaz**. Teraz robi to, podróżując po całym świecie. Nim jednak została okrzyknięta najpopularniejszą francuską piosenkarką roku 2010, nim clip do jej przeboju „Je Veux" obejrzało na YouTube blisko 8 mln osób i nim zdobyła fanów w Europie, Rosji, Turcji, USA i Japonii, śpiewała w barach, występowała w kabarecie i grała na ulicy.

Isabelle Geffroy, bo tak w rzeczywistości nazywa się **Zaz**, na sukces zaczęła pracować już jako dziecko.

– Poszłam do szkoły muzycznej w Tours już w wieku 5 lat, bo rodzice uważali, że edukacja muzyczna to jedna z najważniejszych spraw w życiu. Chociaż w ogóle nie byli melomanami! Kiedy miałam 9 lat, rodzice się rozstali, lekcje skończyły, a my przenieśliśmy się do Bordeaux. Zawsze lubiłam śpiewać, ale dopiero w 21. roku życia zajęłam się tym na poważnie. Wtedy uświadomiłam sobie, że odpowiadam za swój los. I że to, co się zdarzy – dobrego czy złego – mogę zawdzięczać tylko sobie. Wystąpiłam o stypendium naukowe – mówiła **Zaz** magazynowi „Twój Styl". Dzięki stypendium zapisała się na studia muzyczne. Teoria szła w parze z praktyką. W 2001 r. Zaz zadebiutowała jako wokalista bluesowej grupy **FIFTY FINGERS**, a rok później dołączyła do... latino-rockowego zespołu **DON DIEGO**.

– To był czas wpływów muzyki afrykańskiej, arabskiej, andaluzyjskiej, brazylijskiej i latino: wszystkiego, czego chcesz! – wspominała swoje występy z **DON DIEGO**. Wtedy też pojawił się jej pseudonim – kontrakt podpisała bowiem literą „Z".


Laurent Clement

Zaz wystąpi 8 listopada w warszawskim klubie Palladium

Sukces jednak nie nadszedł i w 2006 r. Isabelle wyjechała do Paryża. Tam śpiewała w barach, występowała w kabarecie i grywała na ulicach, głównie na Montmartrze. W stolicy Francji poznała kompozytora **Keredine`a Soltaniego** (autora jej przyszłego wielkiego przeboju „Je Veux" – „Chcę") i ludzi z wytwórni Play On, z którą podpisała kontrakt na wydanie debiutanckiego albumu. Nim jednak płyta się ukazała, Zaz wystąpiła na kilkunastu kameralnych koncertach w Rosji (m.in. na Syberii!), trenowała... sporty walki i wygrała konkurs Le Tremplin Génération France Bleu/Réservoir, w którym nagrodą były pieniądze na nagranie i promocję płyty.

Płyta „Zaz" ukazała się w maju 2010 r. i po dwóch miesiącach uzyskała status złotej, a promująca ją piosenka „Je Veux" została uznana przez stację TF1 za przebój lata. Fani i krytycy zachwycili się lekko zachrypniętym głosem Zaz, która nie przypomina słodkich wokalistek popowych, a także – wypełniającą płytę – mieszanką jazzu, soulu, ulicznego folku i francuskiego kabaretu.

Wokalistka ruszyła w trasę po Francji, odwiedziła też Montreal, Brukselę, Brukselę i Milan, a w listopadzie „Zaz" stała się „podwójną platyną". W ramach kolejnej trasy odwiedzi w listopadzie Polskę.

(es)

Na żywca Na żywca

21 PAŹDZIERNIKA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert zespołu **CZEREMSZYNA** (folk słowiański); godz. 20; bilety w cenie 15 zł do kupienia w kasie kina Forum;

▲ **Olecko**, kino Mazur, Plac Wolności; pierwszego dnia XXXII Sztamy wystąpi **Marcin Wyrostek**, wirtuoz akordeonu, zwycięzca pierwszej edycji programu „Mam talent!"; godz. 20; bilety w cenie 8 zł (karnet na trzy dnia Sztamy – 35 zł) można kupić w Regionalnym Ośrodku Kultury;

22 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

▲ **Białystok**, kino Pokój, ul. Lipowa; w ramach trasy „Zadyszka Tour" zagra rockowa grupa **HAPPYSAD**; godz. 19 (wstęp od godz. 18); bilety (35 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) dostępne są w Music For You, Kopiluwaku, Biurze Nieruchomości AISA i pubie Posejdon;

▲ **Białystok**, Odeon, ul. Akademicka; podczas koncertu Metal in the Jazz Club zagrają **NOKES** (hardcore/metalcore), **FOBIA** (alternative metal), **DEAD COURIER** (metal'n'roll) i **THE GREED** (rock/metal/alternative); godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; wystąpi jeden z największych talentów sceny drum`n`bass – **ShockOne** (Australia) oraz **Nasty Drop**, **Blade**, **Ginee K**, **Majki** i **Sebass**; godz. 21; wstęp: do godz. 22 – 10zł, po godz. 22 – 15zł;

▲ **Łomża**, Klub Pop Art, ul. Wojska Polskiego; zagra jazzowe **PIOTR WYLEŻOŁ TRIO**; godz. 19; bilety (20 zł, uczniowie i studenci – 15 zł) do nabycia w MDK-DŚT;

▲ **Olecko**, kino Mazur, Plac Wolności; muzycznym wydarzeniem drugiego dnia Sztamy będzie koncert **Natalii Przybysz (SISTARS)** z zespołem **NATU FUNK** (soul/funk); godz. 19; wstęp – 8 zł;

▲ **Suwałki**, muszla koncertowa w Parku im. Konstytucji 3-go Maja; koncert zespołu **SIEWCY LEDNICY** (muzyka religijna/folk); godz.17; wstęp wolny;

23 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert formacji **R.U.T.A.**, którą tworzą **Maciej Szajkowski** (**KAPELA ZE WSI WARSZAWA**), wokaliści grup **MOSKWA**, **DEZERTER**, **POST REGIMENT** i **LAO CHE** oraz muzycy folkowi, grający na tradycyjnych instrumentach akustycznych; godz. 20; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie Forum;

▲ **Olecko**, kino Mazur, Plac Wolności; ostatniego dnia XXXII Sztamy wystąpi



GRABEK, czyli projekt **Wojtka Grabka**, wokalisty i multiinstrumentalisty, który łączy niemal industrialne bity z dźwiękami skrzypiec i wokalem; godz. 19.30; wstęp – 8 zł;

26 PAŹDZIERNIKA, ŚRODA

▲ **Białystok**, Spodki, ul. św. Rocha; podczas Jesieni Studenckiej 2011 wystąpią zespoły rockowe **RIMA** i **BACKSLY**; godz. 19; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 12 zł w dniu koncertu) można kupić w WOAK-u przy ul. Kilińskiego i w Spodkach;

27 PAŹDZIERNIKA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Alchemia, ul. Lipowa; koncert blues-rockowego zespołu **BRACIA I SIOSTRY**; godz. 20; wstęp – 5 zł;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; zagra post rockowy zespół **TIDES FROM NEBULA**, a jako supporty: **MOAFT** (rock alternatywny/progresywny) i **POKRAK** (alternatywa); godz. 19.30; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie Forum;

28 PAŹDZIERNIKA, PIĄTEK

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; podczas XXIV Suwalskiego Ucha Muzyczne-



go zagrają legenda polskiej sceny hardcore punk – **MOSKWA** i punkrockowa **GLORIA**; godz. 19; bilety (18 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Na Starówce; **liczba miejsc ograniczona!**

Krzyżówka panoramiczna

Pociąg, instynkt. Otaczała zamek
Pokonał Goliata. Drogie futro
Przyjęć w szpitalu. Luksus, przepych. Zespół Marka Grechuty
Masowe nabywanie towarów
Amortyzator. Aktówka
Dawne narzędzie rolnicze
Weteran wśród motocykli
Zdjęcia. ... Andrycz
Teren pod zabudowę
Żołnierz lekkiej jazdy
Sznur z pętlą
W lesie lub na owcy
Ukochana Petrarki
Urok, wdzięk
Skrzynia do prac pod wodą
Przywidzenie, urojenie
Lina usztywniająca maszt
Z igłą
W nim można pożyczyć pieniądze
Bezład, zamęt
Pochyłość dachu
Twarde drewno. Dorota Rabczewska. Czarniecki
Do robienia zdjęć
Syn Adama, bratobójca
Producent sprzętu AGD
Sznurki przy fartuchu
Norweska zatoka
Ogrom pracy
Jedn. monetarna Pakistanu
Prostopadły do poziomu
Przemówienie agitacyjne
Eugeniusz, polski aktor
Dozór, nadzór
1. Pnie drzew, kłody 2. Christian, aktor brytyjski ("Batman")
Siła silnika rakiety
Miś z kreskówki. Dopływ Dunaju
Prymitywny rozrusznik
Wykrywa fale
Na dziurze
... Arabskie na Bliskim Wschodzie
Rysa na honorze
Wśród bakalii. Kawałek mięsa. Pani Makbet
Zastępuje aktora w groźnych ujęciach
Określony sposób wykonywania pracy
Reprezentacja kraju
Paryski chuligan
Turystyczny pojazd
Opera Verdiego. Dzieła uznane
Podeszwa w obuwiu damskim. Zdobi ścianę
Las jabłoni. „Aida" lub „Traviata"
Muzyka Liroya. Najcięższy metal
Treść słowna. Normandzki pirat
Miejsce na termometr
Porcja tabaki
prezenty
Dawniej: porwanie, uprowadzenie kobiety.
Stop na dzwony. Rzeka w Nantes
Ganek. Murowany zwycięzca
... Kołodziej
Zapatrzyło się na malowane wrota
krótka prezentacja filmu, gry
Czarny kolor w kartach
kropki, cętki na materiale. Zakup dużej ilości towaru. Duchowieństwo
Rzemień zakończony psem
Plama z atramentu na papierze
Naśladuje sposób bycia innych
Ciężarówka ze Starachowic
Rozbój
Udziela porad prawnych
Brie lub parmezan
Napisał „Szewców"
Ocena jurora. Krokus
Komputerowy czytnik. Składana bóstwu
Prawy dopływ górnej Wisły. Kolekcja dzieł sztuki
Danuta z estrady. ... Janowska, aktorka. Ostatek, pozostałość
Płynie przez Biecz
Smaczny, niewielki kawałek ciasta
Niska kanapa
Ma kota
Z iksem w równaniu. Wspólnota
Część damskiego kostiumu
Zwierzęce zebranie
Pies myśliwski. Dróżka w parku
Broń, uzbrojenie. Praktykant
Niegodziwiec
Geogr.: stolica Bułgarii.
Załącznik do umowy
Ppowieść Emila Zegadłowicza
Dolna część dachu
Dzieje rodu. Zgrany zespół
Otwór w ścianie
W kominie
Ofiara dla żebraka. Masa do pieczęci
Dzielnica Bydgoszczy. Po dzecie
Dawniej: pląs, taniec.
Groźny głos lwa
Opera Moniuszki. Ferment
Tworzą pasiekę
Przyrząd kreślarza
Odór
Ani ..., ani swat. W atlasie
Chleb z szynką
Bezwonny gaz palny
Pomocnik proboszcza
Dokument od notariusza
Alkohol metylowy
Adam, poeta ("Nad głębiami")

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	

12	13

14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	

25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno zgodnie z numeracją, utworzą rozwiązanie - myśl Antoniego Regulskiego.

Psycholog radzi



Warto być szczupłą?

Jakie kobiety podobają się mężczyznom? A co na temat swojej urody myślą kobiety? Psycholodzy odkryli tu interesujące rozbieżności.

Stosunkowo łatwo wyłowić cechy, które nadają kobiecemu ciału znamiona atrakcyjności: duże oczy, mały nos, symetryczne ciało i twarz, zdrowa skóra, młodość, pełne usta, zaokrąglone biodra, widoczne piersi i nogi długie w stosunku do tułowia itp.

Na temat tego, co jest w kobiecym ciele atrakcyjne narosło też jednak wiele mitów. Czasem ludzie przekonani są, że pewne cechy wyglądu podwyższają atrakcyjność kobiety, a badania pokazują, że to nieprawda. Interesujące jest również to, że „atrakcyjna kobieta" inaczej wygląda według mężczyzn i według kobiet.

Sztandarowym przykładem iluzji na temat atrakcyjności kobiety jest kolor włosów. Potoczne przekonanie mówi, że włosy blond dodają atrakcyjności. Tymczasem badania pokazały, że w naszej kulturze kolor włosów w ogóle nie ma znaczenia. Sama zmiana koloru włosów ani nie podwyższa ani nie obniża urody kobiety.

Jedyna cecha włosów, która faktycznie podwyższa urodę, to ich gęstość – im gęstsze tym lepiej.

Najbardziej interesująca i wyraźna różnica w postrzeganiu piękna kobiecego ciała dotyczy tuszy. Kobiety i mężczyźni wyraźnie różnią się tu swoimi preferencjami.

Gdy badacze pokazywali kobietom różne sylwetki kobiecego ciała ułożone od najszczuplejszych do najtęższych i prosili je, aby wskazały, jakie kobiety najbardziej podobają się mężczyznom, to niemal wszystkie kobiety pokazywały na sylwetkę zdecydowanie szczuplejszą niż ta, którą wybierali mężczyźni. Wygląda na to, że kobiety nie wiedzą, jaki typ urody podoba się większości mężczyzn.

Na koniec pytano, jakimi kobietami się czują. Tu znowu pojawiło się dziwne zjawisko – miały skłonność wskazywać sylwetkę o wiele grubszą niż ta, która odpowiadała ich prawdziwej tuszy.

Wygląda na to, że większość kobiet czuje się grubsza niż faktycznie jest. Dlaczego kobiety czują się „za grube". Wielu psychologów jest zdania, że decydujący wpływ na takie postawy mają media, gdzie przedstawiane są niedościgłe i odbiegające od realiów wzory urody kobiecej. Kobiety, które tuż po obejrzeniu pokazu mody w TV proszono o ocenę swojego ciała, były wobec siebie bardziej krytyczne niż te, które nie oglądały wcześniej TV.

Badania pokazały, że dla mężczyzn tusza kobiety ma drugorzędne znacznie, zaś to, co sprawia, że kobieta jest postrzegana jako pociągająca dotyczy „wcięcia w talii". Jeśli stosunek obwodu talii do obwodu bioder odpowiada proporcjom 7:10 kobieta postrzegana jest jako atrakcyjna, niezależnie od jej ogólnej tęgości.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Fachowcy

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, że ja zaostatnio wyjść z podziwu nie moge dla tych trakcyjnych fachówcow.

▲ Yeee... słucham?

– Prosciej mówionc dla złodziejow elektycznej trakci pociongowej...

▲ A co pan w nich tak podziwia?

– Calkowito pewnosć siebie oczewiscie. W krótkim czasie dokonali trzecie już czy nawet czwarte grabież na tej samej lini kolejowej....

▲ Wedle pana to jest do podziwu powód?

– Żesz ja tego obsolutnie nie pochwalam a nawet przeciwnie. Mnie zdumiewa całkowita pewnosć siebie oraz i organizacja grabieży, to wszystko. Wlesć na słup trakcyjny pod napieciem trzech tysioncy woltow i odcinać kabli, z których w każdej jednej chwili iskra może skoczyć...

▲ Robi to z pewnością jakiś fachowiec.

– Ło ło, nu nu. I ja o tym własnie dzisiej chciał pomówić. Byle menel spopod piwnej budki sie do prondu pchał nie bendzie i dla temu dziwie sie ja bardzo, że policja jeszcze nie dup...

▲ Oj!

– To niech bendzie, że nie przyskrzyniła.

▲ Sądzi pan, że to jest takie łatwe?

– Tak nie sondze ale powiem, co by ja by zrobil na miejscu polići. Nu i otóż w pierszym rzendzie stworzył by specjalno grupe policjantów do tej jednej sprawy tylko i wyłoncznie...

▲ Myśli pan, że nie ma takiej grupy?

– Nie wiem. Ala jak znam nasze rzeczewistosć nu to nie ma, raczej... żep ta ona była, to by może było już po wszystkim. Kabla ukrasć to nie jest to samo co portfela dla tam kogóś w sklepie du... zaiwanić. Po odcienciu prondu trzeba dłuższy czas pracować przy zdymaniu i żwijaniu zdobyczy. Nu i żep gotowa była grupa policjantów, to by na gorońcym uczynku złodziejow schwyciła.

▲ Skąd policja by wiedziała o kradzieży?

– Jakżesz skond? Z zaniku napiencia w sieci, m sie rozumieć. Prond jak tylko źniknie, znaczy zl dziej grasuje.

▲ Jeden?

– On nie jeden tylko cała wienksza szajk oczewiscie. Nu i po zaniku prondu grupa policyjn w pare minut winna zalesć sie w smigłowcu...

▲ Pan żartuje. Na benzyne w radiowozach brak pieniędzy policjantom...

– Ja nie mówie jak jest, ale jak być powinno W pół godziny polćjanty być powinni tam dzie s złodziei...

▲ Marzenie ściętej głowy, panie Czesiu złociutki.

– Chiba musze przyznać ja dla jego racie... druge też metody można zastosować. Jak to mów sie – profilaktyczne. Złodziejaszki, co dla których pare skokow sie udało, bardzo sie lubiejo chwali swoim tym wyczynem. Temu trzeba policyjne wtyczki uruchomić...

▲ Już z pewnością dawno są uruchomione i nic z tego.

– Nu faktycznie... terez bardzo ważne jest zrobienie założenia w jakim miejscu te cwaniaki ten kolejny z rzendu skok planujo. Bo, że take plany majo, to jest pewne na sto procent.

▲ Zgoda. Ale jak przewidzieć coś takiego?

– To nie takie wcale trudne. Miejsce musi być sie nadajonce do rabunku, znaczy, że odludne z jednej strony, biezdrogowe oczewiscie, jednakowoż z możliwoscio dojazdowo, bo tych kablow sie na plecach za daleko nie udźwiga. Na tej trasie ulubionej bez złodziejow miejsc za dużo nie ma takich...

▲ Skąd pan wie?

– Z życia. Niech nie zapomina, że ja maszynisto parowoza był, lekomotywy ... Dla nas złodziejaszki wengiel kradli... ale to już całkowicie druga sprawa.

▲ Otóż właśnie... może pozostawmy policji co policyjne?

– W kampetencie policjanckie ja nie wchodze, ale szlak mnie trafia kiedy widze, że złodzieje wygrywajo. Nawiasowo mówionc oni muszo z punktem skupu złomu jakimsć spółpracować.

▲ Muszą?

– Uważa, że własno kolej planujo i trakcie sobie źbierajo?

▲ No cóż, może i racja... póki co, na razie, kończmy panie Czesiu i chodźmy gdzie zawsze na to, co zwykle. ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Zapodział się w chłodni. Na 5 lat

Postanowili posprzątać chłodnię we wrocławskim prosektorium. Musieli to zrobić sumiennie, bo w wyniku tych porządków sprzątacz znalazł zwłoki. Okazało się, że są to zwłoki majora i leżą w tej chłodni już prawie pięć lat. Wyszło na to, że porządki w tej chłodni robi się raz na pięć lat.

Jak te zwłoki się odnalazły, to pojawił się kłopot, co z nimi teraz zrobić. Niezbyt często się zdarza, żeby jakiś niepochowany nieboszczyk gdzieś tak długo zalegał. – Właściwie uruchomiliśmy wszystko, co jest możliwe – powiem brutalnie, ale mnie pani tak zirytowała – żeby się tych zwłok pozbyć – powiedział do reporterki TVN24 kierownik Katedry Patomorfologii Akademii Medycznej.

Pozbywanie się zwłok polegało na tym, że wysłano umyślnego do żony już od pięciu lat nieżywego majora. Umyślny poszedł do małżonki do pracy i poinformował ją, że właśnie zrobili porządki w chłodni i okazało się, że zapodział się tam jej małżonek, więc czy nie zechciałaby go sobie odebrać i pochować.

Kobieta o mało nie zemdlała, jak usłyszała taką nowinę. Jej mąż major prawie pięć lat temu wyszedł do pracy i słuch po nim zaginął. Był koniec roku 2006. Poszukiwała go policja, rodzina zaangażowała nawet jasnowidzów. Nic nie pomogło, przepadł jak kamień w wodę. Tak, że małżonka nie wiedziała, co o tym myśleć. A tu masz, taka nowina.

– Ktoś pojawił się u mojej mamy w pracy, mówiąc, że ciało zostało znalezione we Wrocławiu. Dokładnie nie byli pewni, czy to ciało mojego ojczyma i nie wiedzieli, co teraz zrobić. Zastanawiali się, czy będziemy w stanie pokryć koszty pogrzebu – jakby to było najważniejsze – powiedziała w telewizji pasierbica zmarłego. – Nie wiedzieliśmy co się dzieje, a tu przychodzi człowiek i mówi, że gdzieś tam jest wasza bliska osoba.

Okazało się, że major pięć lat temu zgłosił się do Szpitala Kolejowego we Wrocławiu, bo się źle poczuł. Położyli go do łóżka, w którym czekał na operację. Ale się nie doczekał, bo zmarł na krwotok wewnętrzny. Zrobili sekcję, a po sekcji ciało majora trafiło do chłodni w prosektorium. Nikogo z rodziny, ani też zupełnie nikogo innego o tym nie poinformowano. Mimo, że major miał dokumenty i został jako nieboszczyk oznakowany wszystkimi danymi, spoczął w chłodni i przestał zaprzątać umysły osób za to odpowiedzialnych.

Nikt zresztą do odpowiedzialności się nie przyznaje. Ani kierownik Katedry Patomorfologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, ani dyrektor szpitala, ani dyrektor MOPS-u we Wrocławiu. Za to wszyscy chętnie zwalają winę na siebie nawzajem. Także bez prokuratora, który wskaże winnych się nie obędzie.

Major, po ponad czterech latach, został w końcu szczęśliwie pochowany. Czy w tej chłodni zalegają jeszcze inne zaginione zwłoki? To się okaże przy następnym sprzątaniu.

(kk)